

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



POZNAŃ, ROK 2007

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM
ZIEMI,
SKĄD NASZ RÓD

M.KONOPNICKA

ROCZNIK OŚWIATOWO –
HISTORYCZNY NR 13
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO
1918-1919

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Stefan Barłóg (przewodniczący)
Zygmunt Duda, Mariola Głuszczyk,
Jan Janiszewski (sekretarz),
Tadeusz Musiał (zastępca przewodniczącego),
Janusz Sałata, Grzegorz Wojciechowski,
Stefan Wojtkiewicz

PROJEKT OKŁADKI:

Stefan Wojtkiewicz

ADIUSTACJA I KOREKTA:

Lucyna Kończal-Gnap

WYDANO PRZY POMOCY
FINANSOWEJ:

Marszałka Województwa
Wielkopolskiego
Urzędu Miasta Poznań

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny w Poznaniu (61-487)
ul. Rolna 51, tel. (061) 857-33-85

SKŁAD, DRUK I OPRAWA:

Cyfalgraf s.c. Opalenica

Od redakcji

Za rok obchodzić będziemy 90. Rocznicę Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Rocznicę „okragłą”, do której obchodów przygotowuje się już wiele instytucji i organizacji, a patronat nad obchodami rocznicowymi objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Będą więc uroczystości, apele, koncerty, składanie wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikami. Będą, też tradycyjnie, kwiaty na mogiłach dowódców powstania i niektórych uczestników zrywu niepodległościowego.

Oddając hołd, cześć i uznanie uczestnikom zwycięskiego powstania, wypadałoby zastanowić się, czy powstańcze mogiły otoczone są należytą opieką, czy są rzeczywiście miejscami pamięci.

Czy zachowane mogiły powstańców wielkopolskich, zwłaszcza tych, którzy polegli w czasie walk powstańczych, są godne ich bohaterskiego czynu?

W tym kontekście przypomnijmy, że mogiły, nekropolie są szczególnie – między innymi – zabytkami kultury i dziejów narodu. Są materialnym świadectwem ważnych wydarzeń historycznych, o których Ojczyzna powinna pamiętać. Takim przykładem są mogiły powstańców wielkopolskich. Pamięć o powstańczych mogiłach jest naszą powinnością.

Tymczasem sytuacja mogił powstańczych, przed obchodami 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, nie odpowiada oczekiwaniom, daleka jest od realizacji idei pielęgnowania tradycji narodowych.

Szereg grobów, kwater powstańczych wymaga pilnego uporządkowania, zadbania, a także renowacji. Niepokojącym zjawiskiem jest też chęć likwidowania starych, opuszczonych mogił żołnierzy powstania.

Świętując 90. rocznicę Powstania Wielkopolskiego uczynimy więc wszystko, aby ten stan rzeczy unormować, a powstańcze mogiły doprowadzić do ładu. To się naszym bohaterom należy.

Unormować należy to, co od kilku lat zwraca się Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego do władz Miasta Poznania, a mianowicie status kwatery powstańczej na cmentarzu junikowskim. Jest w tej sprawie niezbędna uchwała Rady Miasta, która zapewniłaby społeczne uznanie dla historycznych dokonani powstańców i stałość kwatery.

Samorządy lokalne innych miast w większości umiały rozwiązać ten problem.

Uporządkowania i renowacji wymaga kwatera powstańców wielkopolskich na Cytadeli Poznańskiej. Znajdują się tam najstarsze mogiły uczestników Powstania Wielkopolskiego, a wśród nich mogiła powstańca i poety Romana Wilkanowicza, autora często recytowanego przez młodzież wiersza:

„Tobie Polsko ta kropla krwi wrzącej,
Tobie Polsko tych serc naszych bicie,
Tobie każdy cień myśli gorącej,
Tobie wszystko na śmierć i życie...”

A my co dla niego mamy?

Odwiedź Czytelniku groby powstańcze na poznańskiej Cytadeli i mogiłę poety, powstańca Romana Wilkanowicza. W dowód pamięci złóż tam kwiatek.

Przygotowując się do obchodów 90. Rocznicy Powstania Wielkopolskiego miejmy to na względzie, wykażmy zainteresowanie mogiłami naszych bohaterskich powstańców, otoczmy je opieką.

Zwracam się o to do Kół i Klubów Młodzieżowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, do szkół i drużyn harcerskich. Kieruję tę prośbę szczególnie do władz i samorządów lokalnych, które mogą w tej dziedzinie wiele pomóc, wiele uczynić.

Wspólnymi siłami możemy zapewnić pamięć i godne bohaterów zwycięskiego czynu niepodległościowego miejsca spoczynku. Damy tym samym także przykład naszej młodzieży, młodemu pokoleniu.

Niech uczy się ona historii poznając także mogiły tych, którzy walczyli i poświęcili swoje życie w walce o wolną, niepodległą Polskę. Nagrobki mogą wiele powiedzieć o powstańcach z terenu miasta i gminy. Niech młodzi ludzie nabywają nawyku szanowania mogił bohaterów narodowych.

Stefan Barłóg



Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO - POWSTAŃCZYCH

Katarzyna Pawłowska - Gauza

Losy Franciszka Ratajczaka*

Franciszek Ratajczak – bohater niniejszego artykułu – wywodził się z ziemi kościańskiej. Co szczególnie ciekawe, region ten wydał wielu powstańców wielkopolskich, przed I wojną światową pracujących w głębi Niemiec. Oni nie tylko walczyli, ale również zarobione marki inwestowali w kupno gospodarstwa czy warsztatu. Zjawisko to powszechne było w całej Wielkopolsce. Jednak nasilenie emigracji „za chlebem” było w okolicach Kościana bardzo wysokie, a sytuacja poprawiała się stopniowo właśnie dzięki wspomnianym tu przedsiębiorczym rodakom.

Omawiany tu obszar zajmowały... *rozległe jak okiem sięgnąć moczary. Nocami były na nich wilki, za dnia sejmowały chmary ptactwa wodnego: czapli, gęsi,*

kaczek różnego upierzenia i kształtu, aż brzmiały jak werbel głos wielkiego bąka przywoływał je wśród trzciny do porządku. Tak zapamiętał „kraj lat dzieciennych” po-

chodzący z Jurkowa Kajetan Morawski, przedwojenny dyplomata. Charakterystyczne dla miejscowego krajobrazu lasy, obfita przed wiekami zwierzyna, znalazły swoje odzwierciedlenie w nazwach nadawanych tu tejszym wsiom. I tak nazwa Śniaty oznacza po staropolsku „pnie”, a od licznych niegdyś wilków zakradających się do obór i owczarni powstała nazwa Wilkowo Polskie. Parafię założyli tu mni-

si wieluńscy w roku 1278, włączając ją do klasztoru. Do kościoła parafialnego św. Jadwigi w Wilkowie należą m. in. Śniaty.



* Artykuł powstał w oparciu o szeroko zakrojone badania źródłowe. Szczegółowa dokumentacja źródłowa – tu pominięta ze względu na rygory objętościowe i charakter rocznika – jest do wglądu w redakcji *Wielkopolskiego Powstańca* lub dostępna w archiwum Autorki.

Franciszek Ratajczak (1887 – 1918) jest najbardziej znanym śniataninem. Ratajczakowie zamieszkiwali wieś już w XVII wieku. Świadczy to o ich nieposłedniej pozycji w hierarchii miejscowej społeczności. Nazwisko – jak wiadomo – przysługiwało w dawnych czasach wyłącznie szlachcie, w XVII stuleciu owo prawo objęło też mieszczan. Chłopi i Żydzi doczekali tego przywileju u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Na ziemiach polskich posiadanie nazwiska stało się obowiązkowe dopiero w epoce Księstwa Warszawskiego. Tak więc w przypadku ludności wiejskiej posiadaczami nazwisk byli gospodarze, a nie ludność podległa dziedzicowi. Do gospodarzy zaliczali się przed rozbiorami Piotrowscy, przodkowie matki Franciszka. Cóż, fortuna kołem się toczy... Zgubny dla Wielkopolski „potop” szwedzki, liczne późniejsze wojny, wreszcie kontrybucje Fryderyka II zrujnowały niejednego majątek, a cóż tu mówić o gospodarstwach chłopskich!

Obie rodziny bardzo zubożały, tak że dziadkowie Franciszka musieli dorabiać u właściciela pobliskiego majątku lub u bogatych rolników. Dziadkami Franciszka ze strony ojca byli: Franciszek i Agata z Wron (i) eckich (istnieją dwie formy nazwiska), a matki – zamieszkali w Wilkowie – Franciszek i Joanna z Waszyków. Oboje rodzice Franciszka byli najmłodsi z rodzeństwa. Józef Ratajczak urodził się w 1863 r., a matka Eufrozyna Piotrowska w 1861 r. Dorabiali i rodzice. Eufrozyna zatrudniła się w pobliskim Helenopolu, gdzie urodziła swoje pierwsze dziecko – syna Jana (14 VI 1886 r.). Chłopczyk żył tylko 3 miesiące. 18 marca 1887 roku, w kościele św. Jadwi-

gi w Wilkowie, odbył się ślub Eufrozyny z Józefem Ratajczakiem. Małżonkowie zamieszkali w domu rodzinnym Józefa w Śniatach. Położony na skraju wsi budynek istnieje do dziś, pod adresem ul. F. Ratajczaka 63. Najstarszy był Franciszek urodzony 24 XI 1887 r. Po nim urodził się 16 IV 1890 r. Wojciech zmarły w 2 tygodniu życia. W następnym roku (4 XII 1891 r.) przyszła na świat Mariana. Najmłodszy był urodzony 23 XI 1893 r. Władysław. Dwoje najmłodszych dzieci urodziło się w Wilkowie, gdzie panowały korzystniejsze warunki lokalowe. Dom otoczony ogrodem i trochę żywego inwentarza były całym dobytkiem rodziny. Ratajczak więc zaliczał się do zagrodników, a nie do robotników folwarcznych, jak sądzono wcześniej. To jednak nie zmieniało położenia ekonomicznego rodziny. Oddajmy ponownie głos Kajetanowi Morawskiemu:... *mieszkałi we własnych chatach i posiadali nieco gruntu, ale musieli dorabiać pracą najemną. Tylko uprzemysłowienie, lub upelnorolnienie zatatwić mogło ich problem.* Wzorem wielu biednych, lecz ambitnych rodzin Ratajczakowie zdecydowali się na wyjazd do Niemiec.

Po 1871 r. zniesiono obowiązek wizowy, co znacznie obniżyło koszty podróży. Emigracja zarobkowa przybrała masowy charakter. Szacuje się, że największy exodus z Wielkopolski obserwowano w powiatach: kościańskim, gostyńskim, krobkim, ostrowskim, jarocińskim i wrzesińskim. Przed 1914 rokiem Polacy stanowili w Niemczech mniejszość narodową, której liczebność szacowana jest od 500 tys. do 750 tys. i więcej.

Wróćmy do losów rodziny Ratajczaków. Opuścili Wilkowo w czerwcu 1894 r.

Osiedlili się w Dahlhausen w Westfalii (stanowiącym obecnie dzielnicę Bochum). Zatem Franek uczęszczał do szkoły w Bochum, a nie jak chciała dotychczasowa tradycja w Śniatach. Westfalia, dawniej zaciszna kraina, przeobraziła się dzięki odkryciu rozmaitych bogactw mineralnych (węгля, żelaza, cynku, niklu, cyny, miedzi) w największe centrum przemysłowe Niemiec. Robotnicy napływali z różnych stron, najczęściej jednak ze wschodu. Byli to: Czesi, Słowacy, Węgrzy, Litwini, Rosjanie, Polacy.

Większość była bez zawodu, toteż przyjmowała prace nisko płatne w kopalniach, fabrykach, cegielniach. A siły roboczej ciągle przybywało. W gospodarce westfalskiej, obok górnictwa i hutnictwa, istotną rolę odgrywał przemysł maszynowy, metalowy, mineralny, chemiczny, a dalej: drzewny, papierniczy, tekstylny, skórzany, obuwniczy i spożywczy. W fabrykach zatrudniano mężczyzn, podczas gdy kobiety znajdowały pracę w ogrodnictwie lub jako pomoce domowe. Bardziej przedsiębiorcze zakładały sklepiki spożywcze, tzw. kolonialki, służące przede wszystkim polskiej klienteli.

Prócz kontaktów sąsiedzkich i towarzyskich, wychodźcy spotykali się w polskiej parafii. Ta jednoczyła rodaków tak na szczeblu społecznikowskim: działalność charytatywna, uroczyste opłatki polonijne (tradycja bożonarodzeniowa przetrwała do dziś), koła różańcowe, chóry. W celu duchowej pomocy zakładano towarzystwa pod patronatem polskich i „brązowych” świętych. Pierwszą grupę reprezentowali święci: Wojciech i Stanisław, drugą natomiast św. Józef – patron robotników i św. Barbara – opiekunka górników oraz budowniczych, saperów, robotników kamieniołomów, ogółem

tych zawodów, gdzie szczególnie narażone jest życie ludzkie.

Parafie wyrastały jak grzyby po deszczu. Świadczy to o wielkim napływie imigrantów. I tak np. w samym niedużym Wanne (w latach 1910 – 1914 mieszkał tam Ratajczak) od 1905 r. do 1911 r. powstały aż 4 polskie świątynie: św. Józefa, Serca Jezusowego, św. Michała i św. Wawrzyńca.

Wspomniałam też o chórach. Pieśń odgrywa szczególną rolę także w podtrzymywaniu świadomości narodowej. *Płomień rozgryzie malowane dzieje (...), pieśń ujdzie cało* – powiedział niegdyś Adam Mickiewicz. Ta myśl przyświecała zapewne organizatorom i uczestnikom jakże licznych i aktywnych chórów. Nazywano je imionami świętych i bohaterów narodowych, a więc: św. Jadwigi, św. Cecylii (patronki muzyki), „Kościuszko”, „Krak”, „Wanda”, „Biała Róża” (symbol szlachetnych intencji), „Gwiazda”. Franciszek był członkiem chóru, nie wiadomo niestety którego. Jako chórzysta wiele występował w Niemczech, na ziemiach polskich i w Holandii. Z natury aktywny być może naśladował postawę rodziców. Rodzinie powodziło się tam nieźle. Szczęśliwe lata przerwała nagła śmierć Eufrozyny w 1901 r. Przeżyła zaledwie 40 lat. Po roku ojciec Franciszka ożenił się po raz drugi. Z nową żoną – Jadwigą z Mocków i 8. letnim Władkiem – powrócił do Poznaniańskiego. Zamieszkali w Śmiglu.

Franciszek i Marianna zostali w Westfalii, gdzie podjęli pracę – on w kopalni, ona w charakterze pomocy domowej. Franciszek zaczął pracować w wieku 14 lat, co było w tamtych czasach normą. Dość szybko awansował z ładowacza na rębacza, potem został cieślą górniczym,

jak przedtem jego ojciec. Wspomagał swym zarobkiem liczną rodzinę (miał czworo przyrodniego rodzeństwa: Helenę (ur. 1903 r.), Annę (ur. 1905 r.), Weronikę (ur. 1907 r.) i Józefa (ur. 1910 r.)). Jednak nie wyjechał przed ukończeniem szkoły powszechnej, jak utrzymywały wcześniejsze biogramy. Czas wolny poświęcał działalności w chórze i „Sokole”, który był najliczniejszą organizacją skupiającą wychodźców. Utworzony jako Towarzystwo Gimnastyczne, na tle modnego wówczas w całej Europie zainteresowania sportem, szybko przerodził się w organizację konspiracyjną przygotowującą do walki o niepodległość. Wielkie zasługi położył na tym polu mecenas Bernard Chrzanowski łączący autorytet z talentem pedagogicznym.

Członkowie „Sokoła”, obok ćwiczeń wojskowych, słuchali wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy: historii, geografii, nauk przyrodniczych, ekonomii, prawa, politologii, socjologii. Wygłaszały je profesorowie, społecznicy (często sam Chrzanowski), lekarze (dr Ksawery Zakrzewski). Wykłady zastępowały „sokołom” naukę średniego szczebla, na którą większości po prostu nie było stać.

„Sokół” miał dwustopniową strukturę – dzielił się na gniazda i okręgi. Te drugie powstawały wszędzie tam, gdzie były większe skupiska rodaków. I tak położone blisko siebie Herne i Wanne były siedzibami osobnych jednostek organizacyjnych: Herne IX, a Wanne XI okręgu. Zamieszkały w Wanne Franciszek (zameldowany był przy Karlstrasse 12) należał do zarządu okręgu. Zatem musiał być człowiekiem rzutkim, zważywszy, że na te stanowiska wybierano osoby z wyższym lub co najmniej średnim wykształceniem.

Jak już wspomniano, mieszkał w Wanne. Przy Karlstrasse, ulicy leżącej w pobliżu torów, za którymi znajdowała się kopalnia „Pluto”, gdzie Ratajczak prawdopodobnie był zatrudniony. Szczegółów się nie dowiemy, bo brak ich w archiwach branżowych, poza tym nie żyje już nikt z jego współpracowników. Kamienice stały w miejscu dawnej kolonii górniczej. Każda rodzina posiadała dwa pokoje z kuchnią. W czasach Ratajczaka budynek ten zamieszkiwali przedstawiciele różnych zawodów. Na parterze miał swój zakład krawiecki Michał Kuszelańczyk. W ogóle we Wanne było wielu ziomków zaangażowanych później w powstanie: Edmund Bigoński, Franciszka Wilczkowiakowa, Franciszek Ratajczak czy Walerian Andrzejewski – najstarszy brat Antoniego, poległego w tym samym dniu, co Ratajczak.

Franciszek mieszkał we Wanne do wybuchu wojny. 10 lipca 1910 roku ożenił się z Marianną Maćkowiakówną. Jak wieść niesie, poznali się w Śniatach podczas żniw, gdy Franciszek przyjechał pomóc rodzinie przy pracach polowych. Tymczasem prawda była bardziej prozaiczna. Narzeczona była bowiem córką imigrantki ze Śniat, pracującej w Niemczech jako służąca. Teściowa Franciszka wychowywała samotnie dziecko. Zdawało się, że Marianna podzieli matczyzny los. W roku 1907 r. przyszło na świat jej pierwsze dziecko, córka Cecylia, o której nic więcej nie wiadomo. Trzy lata później wyszła za Franciszka. Małżeństwo zawarte zostało, być może w kościele św. Wawrzyńca w Wanne. Franciszek uojcował Cecylię. 17 III 1911 r. przyszedł na świat syn Eryk Franciszek. Chłopczyk dał ojcu najwięcej radości, bo

jak się niebawem okazało, małżeństwo Ratajczaków było źle dobrane. Ich wspólne życie trwało tylko 3 lata.

Strzały w Sarajewie w czerwcu 1914 roku zapowiedziały wojnę. Jej wybuch dawno przewidywano. Niemcy parły do zbrojnego starcia z Francją, której nienawidziły za Napoleona i kolejne przewroty społeczne. Vice versa ambicją Francji było zmyć hańbę Sedanu. Liczne konflikty, trapiące ówczesną Europę i stanowiące genezę wojny, wykraczają poza temat niniejszych rozważań. Toteż ograniczyć się należy do jednego problemu. Polaków z Niemiec kierowały do wojska komendy uzupełnień XI Korpusu stacjonującego w Kassel i XIV w Karlsruhe. Wysyłały ich – rzecz jasna – na front francuski. Decyzje te wszyscy Polacy, znani ze sympatii do Francuzów, przyjęli z grozą.

Za co chłopcy znad Gopła i Warty mają nienawidzić Francuzów? – żalili się rodacy w niemieckich mundurach. *Ale to nie obchodziło Wilhelma.* Tak myślał zapewne i Ratajczak. Służył w 2 Batalionie 47 Pułku Grenadierów. Ranny na początku wojny (10 X 1914 r.) przebywał w Szpitalu Garnizonowym w Poznaniu (budynek przy Libelta, wtedy Królewskiej, naprzeciwko Urzędu Stanu Cywilnego) i nie spodziewał się, że za cztery lata znów się tu pojawi (ranny w pierwszym dniu powstania, zmarł w tymże gmachu), skąd po trzech tygodniach powrócił na front.

Tymczasem wojna siała śmierć i zniszczenie na niespotykaną dotąd skalę. Wszędzie stopy trupów, których nie nadążano grzebać, tysiące kalek, wokół pogorzeliiska. Prawdziwie apokaliptyczna wizja! Bezmiar tragedii obrazował jakże

typowy wówczas obraz – żołnierz z opatrunkiem na oczach prowadzony przez matkę będącą w żałobie po innym synu. Francja była widownią najstraszniejszych bitew: wrzesień 1914 r. – nad Marną i luty – listopad 1916 r. pod Verdun. W pierwszej ciężko ranny został późniejszy uczestnik powstania, również emigrant z Niemiec – Jan Ratajczak (przypadkowa zbieżność nazwisk), który w wspomnianej bitwie stracił lewą rękę.

Verdun – najkrwawsza bitwa w dziejach – trwała aż 9 miesięcy. Zwana przez Niemców „Gericht”, czyli „sąd” przeszła do historii jako pierwsze urzeczywistnienie „piekła na ziemi”. Cały czas trwała straszliwa, nie kończąca się rzeź, a jeszcze propaganda obu krajów nawoływała do kary śmierci za ewentualną dezercję! Z tych, którzy przeżyli wszyscy odnieśli rany np. artysta malarz Leon Prauziński (1895-1940) otrzymał trzykrotny strzał w prawe przedramię. Niemniej straszliwie przedstawiały się pobojuwiska w Belgii. *Zniszczone pola, gospodarstwa. Z domów pozostały jedynie gołe szkielety. W okolicy spalono pałac świecący czarnymi ruinami, jak wrak* – tak opisywał wojnę walczący we Flandrii Józef Iwicki. Pamiątnik Iwickiego jest swoistym zapisem okropności wojny, z kolei wspomnienia Prauzińskiego refleksją nad wojną i wyrazem hołdu złożonego poległym: *Czy to matki francuskie, polskie, czy niemieckie, ich ból i tży są tak samo szczerze.*

W tym ponad 4. letnim obcowaniu ze śmiercią i zgłiszczami, przełomem stała się rewolucja listopadowa w Niemczech, rozpoczęta buntem marynarzy w Kilonii, wśród których nie brakowało naszych rodaków. Między innymi byli to: Adam

Białoszyński – przyszły dowódca kompanii marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim, Jakub Floryszczak – działacz socjaldemokracji i Stanisław Kruszona z Szamotuł. Wyżej wymieniony bunt objął całe Niemcy niczym pożar. Cesarz abdykował i wyjechał do Holandii. Władzę przejął liberalny książę Maksymilian Badeński, pełniąc tę funkcję tylko przez 9 dni. W całym kraju utworzono Rady Delegatów Żołnierskich i Robotniczych, toteż Maksymilian podał się do dymisji. Premierem obwołano prawnika, socjaldemokratę Friedricha Eberta.

Wrzenie w Niemczech potrafili wykorzystać politycy wielkopolscy, dokonując 3 listopada słynnego „zamachu na ratusz”. Wskutek tego powołano polską Radę Miejską, a prezydentem został dr prawa Jarogniew Drwęski. Z więzienia w Magdeburgu zwolniono Józefa Piłsudskiego. Ten symboliczny fakt wyrażał odbudowę niepodległego państwa, a w wolnej Polsce urósł do rangi święta narodowego (przywróconego w 1989 r.). Ustępstwa Niemiec na rzecz Polski były jakby realizacją Aktu 5 Listopada z 1916 r., kiedy to Niemcy i Austro – Węgry zapowiadały utworzenie niepodległego państwa polskiego, lecz bez ziem zaboru pruskiego. A przecież orędzie Wilsona uwzględniało wszystkie terytoria zaborcze. Jednak Europa, widząc zwycięstwo „czerwonego” przewrotu w Rosji, w obawie przed pochodem rewolucji na zachód, wołała iść na układy z wciąż jeszcze silnymi Niemcami. Toteż milczała w sprawie polskich ziem zachodnich.

Istniejąca w Poznaniu Naczelna Rada Ludowa tradycyjnie antyniemiecka, poparła koncepcję Romana Dmowskiego

(z października 1918 r.), w myśl której w związku z postępującym rozkładem Austro – Węgier zamierzano przerzucić armię polską (gen. Józefa Hallera – przypis Autorki) z Francji na Bałkany, by następnie z wojskami Ententy dotrzeć do kraju i uwolnić od Niemców zabór pruski. Zabór pruski nie był w stanie sam się wyzwolić. Nie było tu przecież sił zbrojnych analogicznych do Legionów Piłsudskiego czy do walczącego w Rosji korpusu polskiego gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego.

Pomimo kończącej się wojny, rozejmów i przegranych, Niemcy nie zaprzestali w zaborze pruskim antypolskich ekscesów. Nadal działała Komisja Kolonizacyjna, w mocy pozostawał zakaz budowlany i wciąż jeszcze zmuszano do porozumiewania się w szkołach i urzędach wyłącznie po niemiecku. Nierządki były pobicia. Sprzeciwiano się utworzeniu polskiej szkoły na poznańskim Łazarzu, co spotkało się z protestem mieszkańców Łazarza i Górczyna. Ludzie ci 15 XII 1918 r., po Mszy św. w kościele Matki Bożej Bolesnej (była to akurat niedziela) podpisali petycję w obronie placówki edukacyjnej. Zgromadzeniu przewodził ksiądz proboszcz Kazimierz Maliński, bardzo zasłużony dla sprawy narodowej. Co szczególnie interesujące, wśród zgromadzonych był obecny 18. letni Antoni Andrzejewski z matką – Wiktorią z Walewskich.

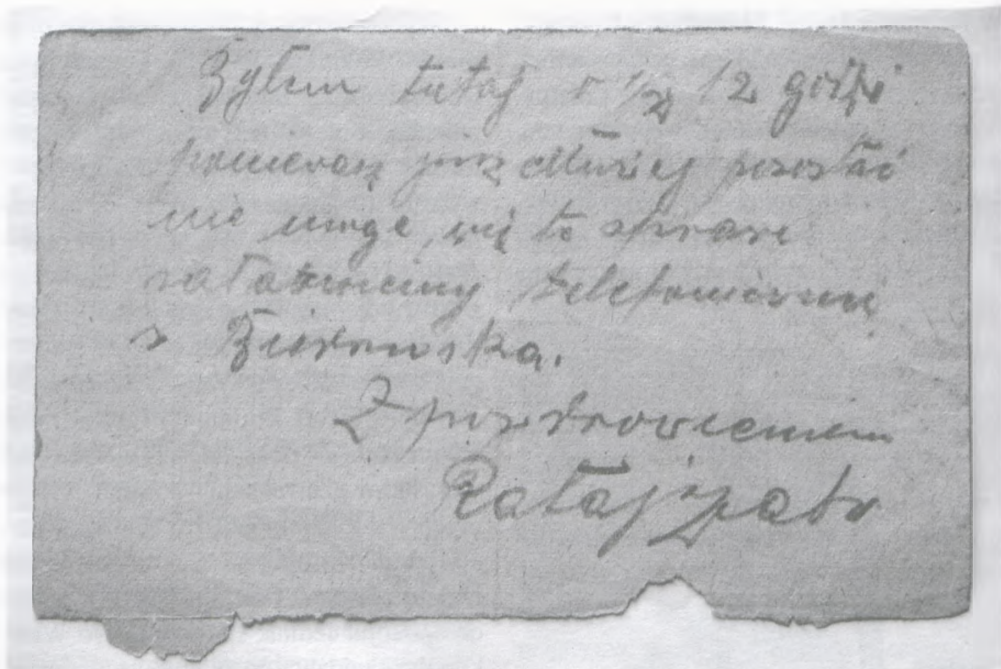
Tymczasem w Poznaniu intensywnie próbowano opanować sytuację drogą rokowań, bo i tu dotarły echa rewolucji niemieckiej. Mało tego, powstały Rady Delegatów Żołnierskich i Robotniczych o radykalnym programie społecznym.

W Poznaniu działał jako władza Centralny Komitet Obywatelski przeciwny temu radykalizmowi. Do negocjacji z radami wybrano 3 przedstawicieli wspomnianego komitetu: Karola Rzepeckiego, Kazimierza Krajnę i Franciszka Budzyńskiego (ostatni odegrał ważną rolę w życiu Ratajczaka, a jeszcze bardziej jego syna – Eryka).



*Pomnik Franciszka Ratajczaka
autorstwa Jerzego Sobocińskiego
w Muzeum
Powstania Wielkopolskiego*

Wychodźstwo w Niemczech nie było bierne. Polonia westfalsko – nadreńska trzymała rękę na pulsie, aktywizując gniazda „Sokoła” i tym samym przygotowując ochotników do ewentualnego powstania zbrojnego. Miało też swoją reprezentację w NRL. Stanowili ją Franciszek Mańkowski i Stanisław Piecha z Bochum oraz Wawrzyn Ryba z Oberhausen. Wkrótce (listopad 1918 r.) zorganizowano sokole drużyny bojowe, za co odpowiadali Edmund Bigoński, Jan Kierczyński i Aleksander Trzeciak. Nad wszystkim czuwał tajny komitet współpracujący z Wielkopolską. Zaplanowano np. pomoc zbrojną na czas obrad Sejmu Dzielnicowego. Oficjalnie nawoływano do spokoju. Jednak społeczeństwo Wielkopolski widząc, co Niemcy wyprawiają, wręcz parło do czynu zbrojnego. Rząd Eberta był socjaldemokratyczny jedynie z nazwy, faktycznie trzymał stronę armii i biurokracji. Dążył do stłumienia rewolucji, organizując Służby Straży i Bezpieczeństwa. Wysłano je także do Poznańskiego. Złożone były z miejscowych, jako najlepiej zorientowanych. Ci zaś doszli do porozumienia z działającymi tu Strażą Ludową, harcerstwem i skautingiem, a także z konspiratorami przerzuconymi tu z wychodźstwa westfalsko – nadreńskiego. Grupę konspiracyjną reprezentowali: Stefan Adamczak z Langegreer, Wincenty Szczęsny z Kottenburga, Stefan Walkowiak z Castrop i Franciszek Ratajczak z Wanne. Być może Ratajczaka polecił poznańskiej centrali aktywny w strukturach władzy „Sokoła” Franciszek Budzyński. Znali się bowiem od początków działalności Ratajczaka. Franciszek żywy i energiczny z natury miał predyspozycje do reali-



Jedyny zachowany własnoręczny zapisek Franciszka Ratajczaka

zacji tajnych zadań, co wiadomo dzięki jego adiutantowi Czesławowi Wichrowskiemu: *matomówny, mogłoby się wydawać skryty, lecz przy bliższym zetknięciu się okazało się coś wręcz przeciwnego. Był prostolinijny, serdeczny, dobroduszny, miły.* I następny cytat o zadaniu Franciszka: *O ile się nie mylę przez cały czas naszego urzędowania nie prowadziliśmy żadnych rozmów na tematy wojskowe i polityczne. A może miał jakieś wytyczne, tego nie wiem.* Pewnych informacji o Ratajczaku zasięgnąć można z relacji nieraz wspomnianego Budzyńskiego: *Wiele rozmawialiśmy (z F. Ratajczakiem – przypis Autorki). Mówił dziwną mieszanką polsko – westfalską. Przekonywałem go, po co od razu ginąć. Wkrótce zaczął rozumować tak, jak my.* Jak widać, Budzyński i Ratajczak polubili się wzajemnie. Dwaj imiennicy, rzec by można

się uzupełniali. Budzyński cenił w Ratajczaku wolę działania i oddanie w pracy konspiracyjnej, a także ambicje. Rodzice Budzyńskiego nakazali mu manifestować polskość poprzez noszenie rogatywki. Z tego m. in. powodu miał kłopoty w szkole. Za opór stawiany niemieckiemu nauczycielowi był Budzyński skazany na kilkudniowy areszt. Tym z kolei imponował Ratajczakowi – człowiekowi nie mniej odważnemu. Zresztą śledząc życiorys naszego bohatera, łatwo zauważyć jakiś głód poznawczy, twórczy i sadzę, że gdyby nie był tak wcześniej zdany na samego siebie, zdobyłby średnie wykształcenie. Ten brak mógł zaspokoić Budzyński posiadający rozległą wiedzę i kontakty.

Wracając do dni poprzedzających wybuch powstania, należy dodać, że Franciszka przydzielono do jednej z kompa-

nii SSiB. Na terenie Poznania stacjonowało ich siedem. Poznań, traktowany przez zaborcę jak twierdza, był okolony pierścieniem fortów. Od 1815 r. był siedzibą V Korpusu Armii, analogicznie do wszystkich miast położonych na rubieżach Rzeszy. W tychże fortach umieszczono poszczególne kompanie. Franciszek trafił do II, dowodzonej przez ppor. Edmunda Krausego, rekrutującej się w całości z reemigrantów z Niemiec. Został jej szefem, tj. odpowiedzialnym za apro wizację. Stacjonowali w nie istniejącym już dziś forcie Raucha na Berdychowie (obecnie w tym miejscu znajdują się budynki Politechniki). Ratajczakowi przydzielono adiutanta (23. letniego nauczyciela Czesława Wichrowskiego) i biuro. Ich współpraca układała się pomyślnie: *Ratajczak raczej wzbudzał sympatię, co czuł każdy znajdujący się w jego otoczeniu. Wzrostu był raczej niskiego. Przy towarzyskiej pogawędce usta jego przybierały formę serdecznego, miłego uśmiechu. Jednym słowem był na wskroś ludzkim* – wspominał Wichrowski po 50 latach. W przeciwieństwie do szeregowych żołnierzy zgromadzonych w fortach, Ratajczak miał możliwość przemieszczania się. Stąd dużo spacerował po mieście, chłonąc jego świąteczną atmosferę. W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia udał się do Teatru Polskiego na poznańską premierę „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego (prapremiera miała miejsce – jak wiadomo – w 1901 r. w Krakowie, a uczestnicy uroczystości zobaczyli siebie samych na scenie).

Była to jego pierwsza, lecz nie sądził, że ostatnia wizyta w teatrze. Gorączkowo powtarzał za Czepcem: *Trza nam iść, trza nam iść, dajcie matko pokój dziś.*

Wkrótce przyszło mu zagrać własną,

bohaterską rolę – jak to poetycko ujął pisarz i krytyk literacki Marian Turwid (1905-1982). Nadszedł pamiętny piątek 27 grudnia.

Wczesnym popołudniem przybył do stolicy Wielkopolski Ignacy Paderewski wraz z małżonką i towarzyszącą mu misją aliancką. Ten wybitny kompozytor i pianista był przed wojną światową ambasadorem sprawy polskiej. Teraz został wybrany na premiera nowego rządu w Warszawie. Poznań udekorowano flagami – polską i alianckimi, kwiatami i iluminacjami. Jak Poznań Poznaniem dawno nie widziano tak doniosłej uroczystości, bo przecież niewola była okresem żałoby narodowej. Ów niezwykle entuzjizm Poznańczyków pokazała prasa: *Paderewski muzyk, Paderewski filantrop, wielkoduszny w akcji ratunkowej mógł zawsze liczyć na przyjęcie jak najgorętsze. Ale tym razem był on dla nas czymś więcej jeszcze. Z wyciągniętymi ramionami witał go lud jako wyraziciela idei zjednoczonej, niepodległej Polski.* Niemcy w odpowiedzi na polski entuzjizm zorganizowali kontrmanifestację i wymarsz do centrum 6 Pułku Grenadierów. Ci zrywali polskie i alianckie flagi. Dla ochrony misji alianckiej nakazano wymarsz w miasto I Kompanii SSiB pod dowództwem Stanisława Grodzkiego.

Ta przybywszy ok. 14⁰⁰ osłaniała Bazar od strony Biblioteki Raczyńskich. Narastało wrzenie niemieckie, toteż wezwano posiłki w postaci II Kompanii Krausego. Ratajczak wydał rozkaz zabrania jak największej ilości granatów. Wcześniej, bo ok. 15⁰⁰ Franciszek Ratajczak wyruszył na apel Rady Robotników i Żołnierzy w towarzystwie Wi-



Tablica pamiątkowa na głazie w Śniatkach

chrowskiego. Gdy nagle ujrzeli maszerujących Niemców, Wichrowski zaniepokojony rzekł: *To może być niezły cyrkus.* A Ratajczak odpowiedział mu swoim smętnym uśmiechem. I raz jeszcze przytoczmy słowa Wichrowskiego: *Tak żeśmy dojechali do narożnika ulicy Rycerskiej przy pl. Wilhelmowskim, gdzie dziś znajduje się sklep „Goplany”. Powiedział mi, że musimy się pożegnać, że idzie na apel Rady żołnierskiej (który codziennie się odbywał), ja zaś powiedziałem, że się trochę przejdę i zobaczę, co będzie dalej. I tak w dniu 27 grudnia 1918 r. ok. 15⁰⁰ wymieniliśmy nasz ostatni uścisk dłoni.*

Po zakończonym apelu kompania wyruszyła w kierunku centrum ulicami: Groblą, Garbarami, Podgórną. Żołnierze śpiewali. Szefem kompanii był energiczny Franciszek Ratajczak. Niedawno wrócił

z Westfalii. *Szliśmy z entuzjazmem coś śpiewając. Nagle rozległ się strzał z gmachu Prezydium Policji... relacjonował Antoni Witkowski z tejże kompanii. Inny uczestnik powstania, nie należący do żadnej z tych kompanii, przedstawił Ratajczaka w nie najlepszym świetle: szedł chwiejnym krokiem. Gdy mijali wylot ul. Rycerskiej, Ratajczak odłączył się od głównej grupy, stanął na środku jezdni i dość długo mierząc wystrzelił. Widziałem, jak po serii wystrzałów zachwiał się i wyrócił.* Ta jedyna nieprzychylna Ratajczakowi wersja wydarzeń pochodzi od Stanisława Nogaja (1897 – 1971) – jednego z najzuchwalszych dowódców, jak go określił także uczestnik powstania związany z POW zaboru pruskiego, Arkady Fiedler (1894 – 1986), później słynny pisarz – podróżnik. Nogaj, aktywny działacz powstania, chyba podświadomie zazdrościł naszemu bohaterowi sławy.

Do Ratajczaka strzelał strażnik Prezydium Policji. Była to straszliwa reakcja na widok i śpiew polskich żołnierzy, ten wystrzał „na wiwat” tylko rozjuszył Niemca.

Franciszek Ratajczak, podobnie jak zabity dwie godziny wcześniej Antoni Andrzejewski czy Jan Mertka - zmarły tego dnia o godz. 13⁰⁰ w Szczypiornie - byli ofiarami fanatyzmu, o czym warto pamiętać. Oddajmy jednak głos powstańcom wielkopolskim. *Ranili Franciszka Ratajczaka* — wspominał S. Turek. *Nie było żadnego zbiegowiska. Ulica była dość słabo oświetlona. Szybko wezwaliśmy mieszkającego w pobliżu doktora Pawlickiego i księdza Chilomera z parafii św. Marcina. Dr Pawlicki kazał przewieźć rannego do Szpitala Garnizonowego. Później dowiedziałem się o jego śmierci 2 godziny po wypadku.*

Poza kompanią Krausego Ratajczak pozostawał nieznanym, co nie dziwi, jeśli przypomnimy, iż w Poznaniu przebywał dopiero od miesiąca. *Padł wtedy pierwszy strzał, ale nie wiedzieliśmy, kto został zabity. Dopiero nazajutrz poinformowano nas, że był to Franciszek Ratajczak (...). Na razie było mi jasne, że pierwszy atak się nie udał* – relacjonował S. Urbański. Zatem Ratajczak zastąpił po śmierci, która stała się... *sygnałem początkowym Powstania Wielkopolskiego* – jak to określił S. Matuszewski.

W sobotę 28 XII Czesław Wichrowski spotkał żonę Franciszka – Mariannę: *wleciała na mnie (przepraszam, że się tak wyrażam) mówiąc: „Panie Czešku mąż wczoraj został zabity”.* Dalsze słowa muszę niestety, ze względu na opinie publiczną, zachować dla siebie. Jednak wróćmy do dnia poprzedniego. Francisz-



Tablica pamiątkowa przed budynkiem Zespołu Szkół Policealnych w Kościanie

ka odwieziono do Szpitala Garnizonowego (budynek naprzeciwko USC przy ul. Libelta, wtedy Królewskiej), gdzie operował pacjenta wybitny chirurg (później profesor, wychowawca wielu lekarzy tej specjalności) dr Kazimierz Nowakowski. Rany były tak ciężkie, że mimo wykorzystania wszystkich możliwości lekarskich nastąpił zgon. W środę 1 stycznia 1919 r. odbył się pogrzeb. Przybrał on charakter ogólnonarodowej manifestacji. Uroczystość celebrował ks. dziekan Wacław Meyer (służył reemigrantom pomagając im w znalezieniu pracy czy mieszkania). Uczestniczyli w niej Rada Miasta z Karolem Rzepeckim i Celestynem Rydlewskim na czele, harcerze (przewodzili im Henryk Śniegocki i Antoni Wysocki), rzemieślnicy, nauczyciele, urzędnicy, młodzież, dzieci. Kondukt przeszedł ulicą Głogowską na nowo otwarty

cmentarz na Górczynie, gdzie złożono ciało. Świadcami tego niezwykłego pochodu były i małe dzieci. *Pamiętam, jak obserwowałem z okna pogrzeb śp. Ratajczaka. Babka postawiła mnie na oknie, żebym lepiej widział. Ja wtedy 4. latek niewiele z tego rozumiałem, ale czułem, że dzieje się coś ważnego. Tłumy wypełniały ulicę Głogowską.* Tak wydarzenie to utkwiło w pamięci Leonarda Turkowskiego. Z kolei znów cytaty z prasy: *Pochód wyglądał imponująco. Nad mogiłą przemówił ksiądz i przedstawiciel Rady Miejskiej. Do grobu wrzucono mnóstwo kwiatów.* Dziwne jednak, że informacje te zamieszczono na 10. rocznicę powstania. Powstańcy wielkopolscy, mimo iż później walczyli także o Śląsk i przeciwko bolszewikom, długo czekali na zasłużone uznanie. O wszystkim – jak zresztą zawsze – decydowała polityka, w której prym wiedli piłsudczycy. Zagarnęli legendę niepodległościową (co wynikało rzecz jasna z układów, a nie z uprzedzenia względem innych ugrupowań), spychając w cień hallerczyków, powstańców wielkopolskich i śląskich.

Powstanie było masowym zrywem. Charakteryzował je autentyczny solidaryzm społeczny, co świadczyło o dojrzałości politycznej Wielkopolan, ukształtowanej przez ciągłą walkę o ziemię, wiarę i język. Również i na emigracji w Niemczech (Westfalia, Berlin, Saksonia, Hanower) nie poprzestawano na sprawach ekonomicznych, ale pracowano nad świadomością narodową i społeczną w „Sokole”, „Zecie” i poprzez prasę polonijną: „Wiarus Polski” (red. nac. Jan Brejski), „Narodowiec” (red. nac. Michał Kwiatkowski czy organ związkowy „Głos Górnika” (red. nac. Franciszek



*Eryk Ratajczak
- student prawa Uniwersytetu Poznańskiego
- syn Franciszka*

Mańkowski). Do Niemiec regularnie docierał „Przewodnik Katolicki”, a jego redaktor naczelny ks. Józef Kłós pisywał dodatek specjalny dla wychodźców zatytułowany „Z domu rodzinnego.” Ukształtowani w takim duchu powstańcy tęsknili szczerze za Ojczyzną, którą wielu znało wyłącznie z opowiadań rodziców czy nawet dziadków (większość urodziła się bowiem w Niemczech).

Liczni spośród nich, pomimo takiego wkładu w dzieło niepodległości, cierpieli biedę, spowodowaną powojennym bezrobociem. Dotknęło ono niejednego Polaka, szczególnie tych bez konkretnego zawodu lub nie mających średniego wykształcenia. A tych było niemało w szeregach reemigrantów, w odróżnieniu od legionistów wywodzących się przeważnie

spośród inteligencji. Różnice w statusie społecznym i takie a nie inne układy polityczne, faworyzowały środowisko piłsudczykowskie, spychając w cień pozostałych. *Powstaniec nie umiał lawirować między endecją a sanacją* – wspominał jeden z powstańców, a inny dodawał: *Nie było dla nas miejsca... Kierowano nas do kopalń we Francji.*

W celu pomocy skrzywdzonym weteranom powołano do życia (25 XII 1922 r.) Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich im. Franciszka Ratajczaka z siedzibą we Farze. Jego prezesem został proboszcz tej parafii ks. prałat Paweł Steimetz. Towarzystwo obejmowało swym zasięgiem Stare Miasto, Śródkę, Zawady. Z kolei w 1924 r. powstało analogiczne Towarzystwo im. Antoniego Andrzejewskiego dla Łazarza i Górczyna. Stowarzyszenia te miały udzielać pomocy materialnej i walczyć o lepsze jutro kombatanatów. Aby nagłośnić problem, z inicjatywy Celestyna Rydleńskiego założono dwutygodnik „Powstaniec Wielkopolski” (1933 r.). Redakcja mieściła się przy ul. Pocztowej (ob. 23 Lutego). Na łamach pisma wołano o pracę dla powstańców. Proponowano rozmaite etaty np. na Wybrzeżu, w związku z rozbudową portu w Gdyni (1924 r.), a także w rozbudowywanym w tym czasie Centralnym Okręgu Przemysłowym, czy różne prace na Kresach Wschodnich (policjant, urzędnik pocztowy, inna posada biurowa bądź jakieś zatrudnienie w licznych tam majątkach).

Odrąceni powstańcy zrzeszyli się w odrębny ruch – Towarzystwo Powstańców i Wojaków – mający siedzibę w „Arkadii”. Przy tej okazji wyplęnęła potrzeba popularyzacji powstania grudniowego,

dotychczas słabo zakorzenionego w świadomości zbiorowej. Pierwszym krokiem ku temu było zorganizowanie muzeum Powstania Wielkopolskiego. Z takim to wnioskiem wystąpił gen. Kazimierz Raszewski. Uroczystego otwarcia dokonano w maju 1919 r. w hotelu Myliusza przy al. Marcinkowskiego. Tutaj miała swój początek powstańcza legenda. W zbiorach muzeum znalazły się obrazy: Wojciecha Kossaka, Jana Wierusz – Kowalskiego, Kazimierza Jasnocha, Jana Spychalskiego, Leona Wróblewskiego i Leona Prauzińskiego. Na szeroką skalę zajęto się powstaniem dopiero w 1923 r., czemu dało wyraz przemianowując dawną ulicę Rycerską na Franciszka Ratajczaka. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że nazwę tę zaproponował ówczesny radny miejski – Franciszek Budzyński. Wkrótce, w roku 1924, do grobu Ratajczaka na Górczynie złożono trumnę Antoniego Andrzejewskiego (przeniesiono go tu z likwidowanego wtedy Cmentarza Łazarzskiego) i czterech innych poległych w pierwszym dniu powstania. W uroczystości brali udział matka Antoniego – Wiktoria z Walewskich, jego brat – Jan oraz związani ze środowiskiem kombatanckim – Stanisław Rybka i Mieczysław Grzybkowski.

Grób powstańców na Górczynie (naprzeciwko bramy) w 1924 r. doczekał się okazałego pomnika projektu Stanisława Jagmina. Monument przedstawiał Matkę Boską pochyloną nad umierającym powstańcem, a nad Jej głową orła. Na płycie poprzecznej wyryto napis: *Cieniom poległych bohaterów w Wielkopolskim Powstaniu Grudniowym 1918/1919. Pozostali przy życiu towarzysze broni i rodacy.*



*Przedwojenny nagrobek na mogile powstańców na Cmentarzu Górczyńskim
projektu Stanisława Jagmina*



*Obecny grób powstańców na Cmentarzu Górczyńskim –
nagrobek projektu Ryszarda Skupina*

Odsłonięcie pomnika przerodziło się w masową uroczystość patriotyczną pod przewodnictwem księdza Kazimierza Malińskiego.

Tematyka powstańcza ożyła i w plastyce. Pamiętne, *gorące dni Poznania* przedstawił Leon Prauziński, w cyklu 12 scen, poczynawszy od przyjazdu Paderewskiego, a skończywszy na zaprzysiężeniu Wojsk Polskich w lutym 1919 roku na placu Wolności. Prauziński namalował m. in. *Szturm na Prezydium Policji i Śmierć Franciszka Ratajczaka*. Ratajczak pada od niemieckiej kuli, zapatrzony w niebo. Jest to upiękuszona wersja wydarzeń, a Ratajczak posiada rysy bohatera romantycznego. Legenda koegzystuje z historią i sądzi, że z korzyścią dla tej drugiej.

Planowano i pomnik Ratajczaka. Wygrał projekt Władysława Marcinkowskiego przedstawiający bohatera w mundurze niemieckim z bronią na ramieniu, tzw. statua loricata. Rzeźba przeznaczona na ekspozycję jesienną 1939 roku w Muzeum Wielkopolskim (ob. Narodowe) nie ujrzała światła dziennego, zniszczona przez hitlerowców na samym początku wojny. Taki sam los spotkał jedyny narysowany w dwudziestolecu międzywojennym film *Polska odrodzona*, reżyserowany przez Zygmunta Wesołowskiego.

Końcowa sekwencja przedstawia wybuch Powstania Wielkopolskiego, a w roli Ratajczaka wystąpił Jan Woskowski. Premiera filmu odbyła się w Poznaniu 24 grudnia 1924 r. w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Kopia taśmy jest przechowywana w Centre Nationale du Cinéma w Boi d'Arcy pod Paryżem.

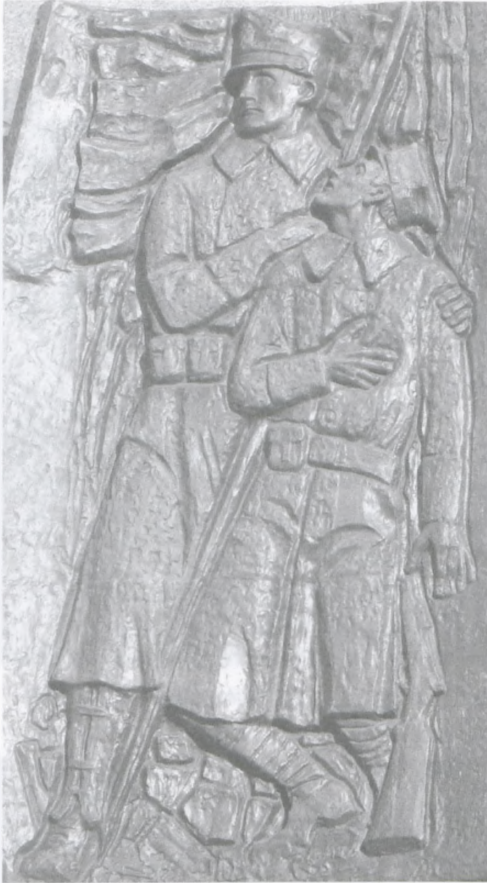
Legenda Ratajczaka przeżyła swój renesans w latach 60. XX stulecia. W 1965 r.

w Parku Lubuskim (ob. Drwęskich) odsłonięto pomnik Powstańców Wielkopolskich dłuta prof. Alfreda Wiśniewskiego. W tym samym roku imię Ratajczaka otrzymała Szkoła Podstawowa nr 52 w Poznaniu przy ul. Fabianowo 29. Tablicę ku czci Patrona odsłonił zasłużony dla sprawy kombatanckiej dr Ludwik Gomołec. W 1967 r. imię Ratajczaka nadano Zespołowi Szkół Mechanicznych w Kościanie.

W 1968 r. z okazji złotego jubileuszu powstania odbył się uroczysty koncert w poznańskim Teatrze Wielkim. Punktem kulminacyjnym był *Rapsod na śmierć Ratajczaka i Andrzejewskiego* Jerzego Młodziejewskiego wykonany pod batutą kompozytora.

W tymże 1968 r. odnowiono nagrobek Ratajczaka na Górczynie. W miejsce poprzedniego, zniszczonego przez okupanta, postawiono nowy, bardziej ascetyczny, autorstwa Ryszarda Skupina. Opiekę nad grobem powierzono nauczycielom i uczniom Szkoły Podstawowej nr 52. W czasach powojennych również poszukiwano stosownego posągu. Pierwszy, mało znany wykonał Edward Haupt. Autorem drugiego jest Jerzy Sobociński. Figura naturalnej wielkości z patynowanego gipsu przeleżała zapomniana na strychu, by po latach trafić do zbiorów Muzeum Powstania Wielkopolskiego (budynek Odwachu). O Ratajczaku nie zapomnieli i rodzinny powiat kościański. Z inicjatywy miejscowego Koła ZBoWiD-u, Zespół Szkół imienia Ratajczaka otrzymał w 1984 r. nową tablicę pamięci. Odsłonięcia dokonali dr (dziś prof.) Bogusław Polak i Teofil Kaźmierczak – syn powstańca z Kościana. Także w Śniatach uczczono pamięć najślawniejszego





*„Śmierć Ratajczaka” – płaskorzeźba
na pomniku Powstańców Wielkopolskich
w Parku Drwęskich w Poznaniu*

mieszkańca. W latach 90. wykonano głaz pamiątkowy, przy którym co roku 27 grudnia pełniona jest straż honorowa przy zapalonych zniczach. W 2000 r. powstała w miejscowym przedszkolu Izba Historii Śniat kierowana przez Annę Zalewską. Z kolei Szkoła Podstawowa nr 52 wzbogaciła się o nową tablicę. Na różowej płycie granitowej umieszczono mosiężny napis. Jest i portret Patrona. Płótno o rozmiarach 70 x 50 cm przedstawia Ratajczaka w mundurze koloru khaki (barwa Wojsk Polskich) i z aksebantami (przysługują oficerom, podczas gdy Franciszek był podoficerem). Tymczasem Franciszek nie doczekawszy jeszcze wyzwolenia walczył w barwach niemieckich, czyli feldgrau. Cóż licentia poetica...

W taki sposób nieznanymi bliżej polski górnik z Westfalii, ginąc od przypadkowej kuli, stał się symbolem walki Wielkopolan o wyzwolenie spod władzy pruskiej.

Autorka jest historykiem. We współpracy z Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu zorganizowała wystawę o Franciszku Ratajczaku.

Florian Fiedler

Ochotnicy swarzędzcy w Powstaniu Wielkopolskim

W listopadzie i grudniu 1918 roku różnymi drogami docierały do Swarzędza informacje o narastających nastrojach narodowyzwoleńczych w Poznaniu. Finalnym tego przejawem były wydarzenia w mieście związane z przyjazdem Jana Ignacego Paderewskiego. Jego entuzjastyczne i masowe powitanie, demonstracje z polskimi chorągwiami, patriotycznymi okrzykami i śpiewami. Ze Swarzędza, oddalonego od Poznania o ok. 13 km, spontanicznie wyruszyli ochotnicy na pomoc braciom walczącym o oswobodzenie Poznania i Polski od zaborcy pruskiego, po 125 latach niewoli.

Niektórzy ochotnicy byli zwiadowcami ówczesnej działającej Rady Robotniczo – Żołnierskiej i Straży Obywatelskiej. Wrócili do miasta i zdawali raporty o rozwijającej się w Poznaniu sytuacji powstańczej. Inni zostawali już w Poznaniu i włączali się do powstających oddziałów powstańczych.

Ochotnicy swarzędzcy udawali się do Poznania indywidualnie lub grupami, pieszo, na rowerach, furmankami lub koleją. Ubrani byli przeważnie w mundury, które zostały im po przymusowej służbie w armii pruskiej, na frontach I wojny lub w garnizonach pruskich, między innymi w Poznaniu.

Każdy z ochotników zaopatrywany był w opaskę biało – czerwoną na rękawie munduru i „wypis” – legitymację z Rady Robotniczo – Żołnierskiej i Straży Obywatelskiej. Te dwie organizacje rodzącej się władzy polskiej działały w Swarzędzu do 28 grudnia 1918 r. w budynku nr 12 przy ul. Rynkowej. Wtedy to powołano na ich miejsce Radę Ludową i Straż Ludową. 30 grudnia 1918 r. wyruszył ze Swarzędza pierwszy ochotniczy oddział liczący około 40 mężczyzn, przeważnie byłych wojskowych, dla wsparcia powstania. Tam podzielono ich do fortu Raucha na Śródce. Po wstępnej służbie, ćwiczeniach i podziałach na jednostki, włączono ich między innymi do formowanego II Poznańskiego Batalionu Garnizonowego. Dokonano tego na podstawie rozkazu Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej i Dowództwa Głównego w Poznaniu.

Wśród ochotników swarzędzkich, jak informował „Głos Swarzędza” (po 16 latach) byli między innymi: Jan i Jakub Mikołajewscy, Franciszek Beger, J. Majchrzak, Władysław Piątek, trzech braci Stachowiaków, Jan Kurczewski, Andrzej Laskowski, Franciszek Schneider, Leon Arentowski, Władysław Bajon, Kazimierz Kasprowicz, Józef Suchocki, Stanisław Chojnacki, Maksymilian Przy-

wecki, dwóch Janków Andrzejewskich, trzech braci: Stanisław, Sylwester i Władysław Firlik, K. Łoza J. i M. Krzypińscy, Franciszek Michalski, Stanisław Lutomski, dwóch braci Szaroletów, K. Szumski, W. Chęciński, Jan Przywecki, Józef Kunert, Andrzej Przybyła, Stanisław Młyńczak, Leon Lasiewicz, Jan Fiedler i inni. Nie zachował się oryginalny spis tych ochotników.

Sądzić należy, że do tych pierwszych czterdziestu ochotników ze Swarzędza, z 30 grudnia 1918 r., dołączali inni.

Swarzędzanie włączeni zostali do jednostek przygotowywanych do wysyłania między innymi na front zachodni.

12 lutego 1919 r. w składzie II Batalionu wysłano ich transportem kolejowym do Wolsztyna. Było to około 1200 powstańców i baterie armat. Stamtąd zaś na odcinki frontu Kopanica – Grójec Wielki, w celu zdobywania dalszych terenów Wielkopolski, dla wzmocnienia tamtejszych już walczących oddziałów powstańczych zdziesiątkowanych w krwawych walkach toczonych z regularnymi wojskami pruskimi. Te ostanie dysponowały doskonałym uzbrojeniem, pociskami gazowymi, wspomaganie lotniczym i ostrzałami armatnimi z pociągów pancernych.

Nie zachowały się spisy biorących udział w tych krwawych starciach na poszczególnych odcinkach frontu. Tereny walk nad Obrą nieraz kilka razy przechodziły „z rąk do rąk”...

Zdzisław Kościański i Zenon Wartel w swoim opracowaniu podali, że wśród poległych i zmarłych na froncie zachodnim, pod Grójcem Wielkim, był jeden, a pod Nową Wsią Zbąską – ośmiu powstańców swarzędzkich.

Zupełnie inny charakter miał drugi oddział w składzie kompanii, który 16 stycznia 1919 r. wyruszył także do Poznania. Byli oni spisani przez drugie biuro werbunkowe w Swarzędzu przy ul. Rynkowej, w domu należącym do Romana Frankowskiego.

Byli wśród nich między innymi: Stanisław Kwaśniewski, Roman Frankowski, Ignacy Obarski, Stefan Kirchoff, trzech braci Schmidtów, W. Kempa, Edmund Zaporowski, Franciszek Chałupka, Antoni Maćkowiak i wielu innych. I w tym przypadku nie zachował się też spis ochotników kompanii swarzędzkiej.

W styczniu 1919 r. w Swarzędzu była już inna atmosfera zrywu wolnościowego. Po sukcesach powstańczych w Poznaniu, trudnych i krwawych walkach na froncie zachodnim i północno – wschodnim, zaistniała potrzeba dalszego wsparcia frontowych oddziałów. Były potrzebne nowe oddziały powstańcze oraz pomoc materialna ze strony polskiego społeczeństwa. Komisariat Rady Ludowej i Straży Ludowej w Swarzędzu, kierując się rozporządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z 9 stycznia 1919 r., wydał następujące obwieszczenie rozwieszane w mieście:

1. Celem podtrzymywania ogólnego porządku wzywamy wszystkich bez różnicy narodowości do bezwarunkowego podporządkowania się pod nasze rozkazy (w Swarzędzu mieszkały wtedy trzy narodowości - Polacy, Żydzi i Niemcy, FF).

2. Wszelkie pisma oraz osobiste zapytania będą w tym języku zatwierdzone, w jakim stawiane zostały (dotąd obowiązywał j. niemiecki – FF).

3. Do podejmowania rewizji domowych są uprawnieni tylko ci żołnierze

(z patroli –dop. FF), którzy biało – czerwona przepaskę z pieczęcią Rady Ludowej mają i mogą się pisemnie ostemplowaną legitymacją powyższej władzy wykazać.

4. Do noszenia broni są tylko te osoby uprawnione, które są w posiadaniu Rady Ludowej.

5. Polowania zbiorowe oraz polowania zwykłe są bez zezwolenia Rady Ludowej zakazane.

6. Zwraca się uwagę na to, że do każdej podróży do Poznania potrzebny jest „wykaz” (pismo z RL – FF), przy czym tylko te „wykazy” ważność mają, które od Rady Ludowej wystawione zostały.

Pod tym obwieszczeniem podpisał się ks. Tadeusz Mroczkowski – członek Rady Ludowej.

12 stycznia 1919 r. tenże ks. proboszcz kościoła parafialnego św. Marcina w Swarzędzu, w niedzielę na uroczystej Mszy św. – w kazaniu wygłoszonym z ambony – wezwał mieszkańców miasta i okolicy do pomocy dla Powstania Wielkopolskiego.

W uniesieniu patriotycznym panującym w mieście i okolicy, w ciągu kilku dni do Komisariatu Rady Ludowej i jej biura werbunkowego zgłosiło się kilkadziesiąt ochotników. Wszyscy zadeklarowali się by pójść do powstania i walczyć o wolność Polski.

16 stycznia od godzin rannych ochotnicy zbierali się przed drugim punktem werbunkowym Straży Ludowej na Rynkowej. Stamtąd w sformowanej kolumnie marszowej poszli do kościoła parafialnego na Mszę św. Nabożeństwo z udziałem ochotników, członków ich rodzin, władz Rady Ludowej i Straży Ludowej i parafian odprawił ks. Tadeusz Mroczkowski.

W trakcie Mszy św. ks. proboszcz wygłosił kazanie religijno – patriotyczne, w którym nawoływał i mobilizował swarzędzan do udziału w powstaniu. Mówił m. in. *Idziemy do boju. Nie dopuścimy by ziemie nasze były niemieckie. Kto żywy i zdrowy niech idzie do boju.*

Powstańcy i obecni w kościele przyjęli Komunię św. Na zakończenie nabożeństwa wszyscy otrzymali błogosławieństwo celebransa. Z kościoła, już w licniejszej kolumnie marszowej, ochotnicy przeszli ul. św. Marcin, Zamkową i Rynkową przed budynek nr 12. Tam – w mieszkaniu Tadeusza Staniewskiego, głównego organizatora ruchu powstańczego w Swarzędzu, wspólnie z innymi obywatelami – miała siedzibę Rada Ludowa.

Przed budynkiem było już 65 ochotników. Wśród nich ci, którzy już byli na frontach I wojny, byli wcieleni do garnizonów armii pruskiej oraz ochotnicy – cywile. Na dowódców KRL wyznaczył marynarza Stanisława Kwaśniewskiego, Romana Frankowskiego oraz sierżanta Stefana Kirchoffa. Uformowała się kolumna w następującym składzie:

– poczet sztandarowy z dużą chorągwią, na której z jednej strony był kolor biały i czerwony, na drugiej na czerwonym tle biały orzeł wykonany w aplikacji z koroną. Na szczycie drzewca związane pęk kwiatów i ziół. Od nich zwisały białe – czerwone szarfy. Ową chorągiew ufundowały obywatelki miasta: Helena Brodowska, Maria Schleichertowa, Apollonia Frankowska i Stefania Nowakowska.

Był to pierwszy pokaz polskiej chorągwi z białym orłem w koronie – od 125 lat!!!



Msza św. przed wymarszem do Poznania - 16 stycznia 1919 r.



Rynek w Swarzędzu - styczeń 1919 r.

Za poczem sztandarowym, który stanowili Kwaśniewski, Frankowski i Kirchoff, stanęła kilkunastoosobowa orkiestra Kolejowego Przynależenia Wojskowego ze Swarzędza. Za orkiestrą, a przed kompanią, ustawili się członkowie Komisariatu Rady Ludowej i Straży Ludowej na czele z Tadeuszem Staniewskim, ks. Tadeuszem Mroczkowskim, Władysławem Napieralskim, Stanisławem Miołajewskim i innymi. Następnie cała kompania, w mundurach jakie kto miał po służbie w armii pruskiej. Marsz rozpoczęła orkiestra utworem *Choć burza huczy wokół nas...* Pieśń podjęli marszerujący liczni mieszkańcy towarzyszący kompanii. Szli obecnymi ul. Rynkową, Piaski i Piłsudskiego w kierunku Poznania.

Wszyscy zatrzymali się przed zabudowaniami mleczarni. Tam swarzędzkich ochotników pożegnali członkowie Rady

Ludowej i Straży Ludowej oraz ks. Tadeusz Mroczkowski, który ponownie wygłosił - teraz już krótkie - kazanie pożegnalne i pobłogosławił ochotników na szczęśliwą drogę walki o wolność Ojczyzny.

W kompanii, która marszem ruszyła do Poznania byli weterani - żołnierze i młodzi cywile. Najstarszym był 50. letni Stanisław Sobański, a najmłodszym Leon Jarmuszkiewicz - 16. latek. Przy mleczarni kompania liczyła już 85 ochotników. Sądzić należy, że w trakcie przemarszu od kościoła do mleczarni dołączyli nowi....

16 stycznia w godzinach popołudniowych swarzędzka kompania zameldowała się w biurze oficera werbunkowego przy ul. Rycerskiej (dzisiaj Ratajczaka - F. F).

O tym fakcie pisał styczniowy „Kurier Poznański”: *16 stycznia (1919r.) w południe przybył do Poznania pod*



Wymarsz kompanii do Poznania - 16 stycznia 1919 r.

kwaterę oficera werbunkowego w gmachu Biblioteki Wilhelma przy ul. Rycerskiej oddział 85 ochotników ze Swarzędza, ze sztandarem, celem zapisania się w szeregi Wojska Polskiego. Wszyscy ochotnicy odznaczali się dziarską postawą i oświadczyli, że Swarzędz przyśle jeszcze licznych suchów.

Zapisanych skierowano do fortu Pritwitz. W forcie tych ochotników, którzy mieli doświadczenie wojskowe z armii pruskiej, rozdzielono do tworzących jednostek powstańczych przeznaczonych do wysłania na front zachodni lub północno – wschodni. Młodych ochotników – cywilów przydzielono do tworzących jednostek szkolnych na Cytadeli, np. Leona Jarmuszkiewicza do 2 kompanii wartowniczej pod dowództwem kaprala Nowaka. Po przeszkoleniu rozdzielono ich (32) do kompanii tworzącego się I Batalionu

I Pułku Strzelców Wielkopolskich. W lutym 1919 r. batalion został zaprzysiężony na pl. Wolności. W marcu 1919 r. Jarmuszkiewicz został z jednostką wysłany na front; tam został ranny w nogę. Po wyleczeniu na przełomie czerwca i lipca wraz z pułkiem został wysłany do zabezpieczenia granicy polsko- niemieckiej w rejonie Leszna. Wraz z nim znalazł się tam Bronisław Westerski – artylerzysta.

Bardzo skąpe są informacje o swarzędzkich ochotnikach walczących na odcinkach frontu północno – wschodniego w rejonach Szubina i Rynarzewa. Nie zachowały się też spisy tych, którzy tam walczyli. Przypuszczać należy, że około 20 stycznia 1919 r. znaleźli się w składzie VIII kompanii poznańskiej i III plutonu szturmowego w rejonie Szubina. Pluton ten miał w swoim składzie marynarzy, którymi dowodził też marynarz

(po służbie na okręcie *Hamburg*). Marynarze brali udział w zdobyciu pociągu pancernego pod Zamościem koło Szubina (18 II 1919 r.)

Na odcinku walk pod miejscowością Rudy bohaterstwem wyróżnił się sanitariusz Ignacy Obarski, który pod ostrzałem wyniósł z okopów rannego Romana Frankowskiego. Udzielił on również pomocy sanitarnej innym rannym.

Swarzędzanie również brali udział w walkach na odcinkach frontu północno – wschodniego nie szczędząc ni zdrowia, ni życia. Wielu z nich wróciło do domów z ranami i utratą zdrowia do końca życia. Jednak wspólnie z innymi powstańcami przyczynili się do zdobycia terenów w północno – wschodniej Wielkopolsce i utrwaleniu tam granicy polskiej. Ochotnicy swarzędzcy wyruszyli „na pomoc Braciom w Poznaniu” z miasta oddalonego o około 13 km. Swarzędz roku 1910 zamieszkiwało 3298 ludności, w tym: 1927 Polaków, 1371 Niemców, 161 Żydów. Wśród ochotników w powstaniu brali udział rzemieślnicy, robotnicy zatrudnieni przeważnie w rzemiośle i rolnictwie.

Nie było wśród nich żadnego oficera, bowiem w armii pruskiej Polacy, mimo, że byli wcielani przymusowo do wojska i walczyli na frontach niezwykle rzadko awansowali do stopnia oficera.

Jednak jak wynika ze szczątkowych danych (bo nie zachowały się oryginalne spisy tych, którzy poszli do Poznania), w walkach na frontach zachodnim i północno – wschodnim brało udział około 130 ochotników, zaś około 50 brało udział na miejscu w służbie Straży Obywatelskiej i następnie Straży Ludowej.

W sumie było to około 180 mężczyzn. Jak na 3298 mieszkańców w mieście, w tym 1927 Polaków (mężczyzn, kobiet i dzieci), znaczna liczba ochotników wzięła udział w powstaniu.

Od 1793 r., tj. od II rozbioru Polski, swarzędzanie przez 125 lat, z dziada – pradziada, w atmosferze pielęgnowanego patriotyzmu przygotowywali się – w rodzinach, organizacjach kościelnych, szkołach, organizacjach cechowych, bractwie kurkowym, „Sokole”, skautingu – do momentu, kiedy będzie można chwycić za broń i wyzwolić ojczyznę z zaboru pruskiego.

Dlatego to – poszli do Poznania *na pomoc Braciom w walce o wolność ojczyzny!*

Autor jest regionalistą, dokumentalistą dziejów Swarzędza, prezesem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Swarzędzu.

Bibliografia:

W. Białek: *Swarzędz 1638-1988*

W. Benke: *Udział Swarzędza i okolicy w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919*, SN, Poznań, 1961.

L. Jarmuszkiewicz: *Tak było 60 lat temu... relacja spisana z pamięci*, „Segmenty” SFM, Swarzędz, 1978.

Z. Kościański, Z. Wartel: *Zachowane mogiły Powstańców Wielkopolskich poległych i zmarłych w czasie walk powstańczych 1918/ 1919*, Poznań, 2003.

S. Nowrocki: *Dzieje Swarzędza*, Swarzędz, 1988.

Zarządzenie Komisariatu Rady Ludowej w Swarzędzu. „Orędownik Powiatu Poznańskiego - wschodniego” nr 7, z 21.01.1919 r.

Andrzej Bogucki

W zdrowym ciele zdrowy duch.

140. lat Sokolstwa Polskiego 1867 – 2007

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zostało założone 7 lutego 1867 r. przez polskich patriotów we Lwowie. Powstało na wzór „Sokoła” czeskiego, założonego przez Mirosława Tyrsa w 1862 r. „Sokół” lwowski rozpoczął swą pracę pielęgnując tradycję narodową, rozwijając ćwiczenia gimnastyczne i szermiercze. Pierwszymi działaczami „Sokoła” byli m. in. Klemens Żukotyński, Ludwik Goltental, Jan Żaplachta-Zapałowicz, Józef Milleret, Jan Dobrzański, Antoni Durski, Żegota Krówczyński i wielu innych. Sokolstwo polskie rozwinęło się prężnie zgodnie z hasłem *w zdrowym ciele zdrowy duch*. Powstały nowe gniazda i związki sokole na ziemiach polskich pod zaborami. Utworzono także dobrze zorganizowane związki sokolstwa polskiego w Niemczech, USA, Francji oraz w różnych skupiskach polskich na świecie. Rozwijano wszędzie ideę sokoła. Zasadą sokolstwa jest także niepodważalny fakt, że „Sokół” zapoczątkował zorganizowany polski ruch sportowy i harcerski. Sokolstwo aktywnie i czynnie włączyło się do walki o niepodległość Polski w latach 1914-1922.

Po odzyskaniu niepodległości powstał Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, którego prezesami do 1939 r. byli: mec. Bernard Chrzanowski

(1919-1923), hrabia Adam Zamoyski (1923-1936), płk dypl. Franciszek Arciszewski (1936-1939). W latach międzywojennych sokolstwo silnie rozwinęło swoje struktury, prowadząc pracę patriotyczno-wychowawczą oraz sportową, szczególnie rozwijając gimnastykę. W latach okupacji niemieckiej i sowieckiej sokolstwo stanęło do obrony Ojczyzny. Sokoli walczyli jako żołnierze w kampanii wrześniowej 1939 r., w szeregach żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wśród żołnierzy polskiego państwa podziemnego, szczególnie w ZWZ-AK. Niezliczona liczba sokołów zginęła w obronie Ojczyzny, inni zostali zamordowani w kacetach i łagrach.

W latach 1939-1988 sokolstwo polskie w kraju objęte było zakazem legalnej działalności. Po wojnie komuniści i socjaliści rządzący Polską nie dopuścili do legalizacji „Sokoła”. Toteż przez prawie 50 lat sokoli w Polsce działali w konspiracji. Na emigracji znaleźli się niektórzy działacze i przywódcy „Sokoła”. W Wielkiej Brytanii na czele sokolstwa stanął prezes Franciszek Arciszewski. Na emigracji powstawały związki i gniazda sokole. Legalna i nieprzerwana praca i działalność sokoła rozwijały się w Polish Falcons w USA i Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” we Francji. Istniały bli-

skie kontakty sokołów w kraju i na emigracji. W Anglii założono Związek Sokolów Polskich w Wielkiej Brytanii.

Nadszedł listopad 1988 r. Komunistyczne rządy miały się ku końcowi. W dziejach Polski rozpoczął się nowy okres. W następstwie przemian demokratycznych w Polsce sokoli przystąpili do rejestracji gniazd sokolich w kraju oraz legalizacji swojego związku. Jako pierwsze w 1989 r. zarejestrowały się następujące gniazda sokole: 10 stycznia 1989 r. – TG „Sokół” Warszawa-Macierz, 28 lutego 1989 r. – TG „Sokół” Inowrocław, 14 marca 1989 r. – TG „Sokół” Gniewkowo, 22 czerwca 1989 r. – TG „Sokół” Bydgoszcz-Macierz, 6 listopada 1989 r. – TG „Sokół” Poznań. Sokoli zdecydowali się na ujawnienie i zarejestrowanie działalności Związku. W dniu 18 listopada 1989 roku ZTG „Sokół” w Polsce wznowił działalność. Wybrano tymczasowy komitet założycielski. 21 lutego 1990 r. w Warszawie odbył się Zjazd Założycielski Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele pięciu gniazd związkowych. Rejestracja nastąpiła 1 marca 1990 roku. Prezesami ZTG „Sokół” w Polsce w latach 1989 – 2007 byli: Zbigniew Okorski (18.11.1989 r. – 20.03.1999 r.), Andrzej Bogucki (20.03.1999 r. – 10.02.2007 r.). Sokolstwo polskie 3 Maja 1991 r. niezwykle uroczystie obchodziło w swoich gniazdach 200. rocznicę Uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. W dniu 11 maja 1991 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się główne uroczystości związkowe 200. rocznicy Konstytucji.

Gniazda sokole prowadzą pracę patriotyczno-sportową. W Poznaniu 9 paź-

dziernika 1991 r. odbył się Światowy Zjazd Związków Sokolów Polskich z udziałem sokolstwa z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Litwy i Polski. Na tym Zjeździe ZTG „Sokół” w Polsce został odznaczony „The Official Falcon Seal”. W dniach 9 i 10 listopada 1991 r. w 105. lecie „Sokoła”, w Bydgoszczy zorganizowano w Fordonie „Złot Kościuszkowski” – Złot ZTG „Sokół” w Polsce.

Z kolei 7 i 8 lutego 1992 r. również na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się główne uroczystości 125. lecia Sokolstwa Polskiego 1867-1992. 16 kwietnia 1992 r. Zarząd Związku podjął m. in. następującą uchwałę: *Zarząd ZTG „Sokół” w Polsce na swoim posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1992 r. w Warszawie stwierdza, że zgodnie z przyjętą zasadą od powstania Sokolstwa – Sokolstwo Polskie jest apolityczne i nie jest związane z żadną partią polityczną. ZTG „Sokół” w Polsce jest otwarty dla wszystkich gniazd sokolich.*

W latach 1989-2007 ZTG „Sokół” w Polsce nawiązywało do tradycji i ideologii sokolej, stosując hasła Sokolstwa Polskiego. Sokolstwo Polskie zorganizowane w ZTG „Sokół” w Polsce przyjmuje naukę Kościoła katolickiego, jest organizacją wychowawczą, ideową i sportowo-rekreacyjno-turystyczną. Jednak sokoli są świeckim Zakonem Rycerskim. Zgodnie z ideą sokoła, 10. przykazaniem sokolimi, Katechizmem Sokolim i hasłami „w zdrowym ciele zdrowy duch” oraz „Bóg-Honor-Ojczyzna”, celem pracy sokolstwa jest harmonia duszy i ciała. Poprzez kształtowanie duchowości, formację, kształtowanie zasad patriotyczno-wychowawczych i obywatel-

skich w umiłowaniu naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej oraz uprawianie sportu, rekreacji, przysposobienia obronnego czy turystyki i krajoznawstwa ZTG „Sokół” w Polsce realizował zaplanowane zadania programowe. Warto też zaznaczyć, że znaczącą jest praca kulturalno-oświatowa. Sokoli organizowali biesiady kulturalne i poetyckie, majówki, Bale Sokoła, wieczornice patriotyczne. Uroczyscie obchodzono w 1998 roku. Rok A. Mickiewicza. W 2001 r. obchodzono uroczyscie jubileusz: sokoła Ignacego Jana Paderewskiego, Prymasa Stefana Wyszyńskiego, którego sokoli jako księdza w czasie II wojny ukrywali w Kozłowie. Obchodzono też 180. rocznicę urodzin Cypriana Kamila Norwida. Głównym patronem sokolstwa polskiego od 15 października 1898 r. jest Tadeusz Kościuszko. W 2006 r. Związek zorganizował uroczyscie 260. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Uchwałą Rady ZTG „Sokół” w Polsce, rok 2003 był Rokiem Hallerowskim. W 130. rocznicę urodzin generała zorganizowano wiele imprez rocznicowych. W 2003 r. obchodzono 100. rocznicę urodzin sławnego śpiewaka Jana Kiepury, który był sokolem w Sosnowcu, a jego ojciec prezesem gniazda. W 2006 r. upamiętniono 350. rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza w Katedrze Lwowskiej. Włączono się w organizację akcji „Żołnierskiej Pamięci”, przygotowanej przez Ministerstwo Obrony Narodowej. W 2003 r. obchodzono 60. rocznicę śmierci gen. Władysława Sikorskiego. W 2006 r. 40 lat po obchodach milenijnych zorganizowano uroczyscie 1040. lecia chrztu Polski. W 2003 r. sokoli, jako potomkowie powstańców styczniowych, zorganizowali

140. rocznicę powstania styczniowego 1863 r. Szczególnie uczczono pamięć dh Edmunda Calliera i innych przywódców tego powstania. Trzeba zaznaczyć, że po powstaniu dh Edmund Callier osiedlił się w Poznaniu, gdzie był znaczącą i cieszącą się powszechną sympatią postacią. Nosił swój mundur powstańca. Na jego mundurze, tzw. „callierówce”, wzorowane były mundury sokołów poznańskich. Każde gniazdo zorganizowało lub zaznaczyło w swej działalności w 2003 r. 25. lecie Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, który był sokolem i członkiem honorowym ZTG „Sokół” w Polsce. Wszyscy sokoli głęboko przeżyli śmierć „sokoła” świata Jana Pawła II, umartwiając się i modląc się za Jego duszę. ZTG „Sokół” opracował i wysłał do Watykanu kondolencje oraz ważny dokument „Świadectwo Świętości”. W 2005 r. zorganizowano uroczyscie 400. lecia bitwy pod Kircholmem, 150. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, 100. lecia literackiej nagrody Nobla Henryka Sienkiewicza, który tak pięknie pisał o potrzebie istnienia sokolstwa polskiego.

Gama uprawianych przez gniazda sokołe różnorodnych dyscyplin sportowych jest wielka. W ZTG „Sokół” w Polsce w 2007 r. uprawiane są aż 32 dyscypliny sportowe zorganizowane w sekcjach: gimnastyka wolna, masowa i artystyczna, fitness, piłka koszykowa, piłka siatkowa, rowerowo-kolarska, lekkoatletyka biegowa, tenis, tenis stołowy, piłka nożna, brydż, unihokej, rzut podkową, łucznicstwo, gry zręcznościowe, turystyczno-krajoznawcza, aerobik, motorowa, strzelec-ka, rugby, karate i samoobrona, akrobatyka sportowa, sokoli drużyny polowe i przysposobienia wojskowego, wspi-

naczka, bieg na orientację, taneczno-teatralna, radiopelengacja sportowa i krótkofalowcy, break-dans, ringo, gry świetlicowe, kulturystyka i trójbój siłowy, bilard i pływanie. Gniazda sokole prowadzą na skalę powszechną i masową zajęcia szkoleniowe dzieci i młodzieży na niwie sportowej, rekreacyjnej i krajoznawczej.

W czasach zaboru obszary Pomorza Gdańskiego i Kujaw Zachodnich stanowiły w państwie pruskim jedną jednostkę administracyjną nazwaną Prusami Zachodnimi (Westprussen). Ustanowiono siedzibę zarządu prowincji w Kwidzynie. Prezesowi kamery zachodniopruskiej podporządkowano Okręg Nadnotecki (Netzedistrikt) z siedzibą w Bydgoszczy. W granicach Okręgu Nadnoteckiego znalazły się Kujawy Zachodnie. Tereny Pomorza Gdańskiego należały administracyjnie do Prus Zachodnich, czyli rejencji gdańskiej i kwidzyńskiej, które sąsiadowały z Kujawami Zachodnimi, w całości leżącymi w obrębie rejencji bydgoskiej, która była częścią Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Warunki polityczno-narodowe na Pomorzu i Kujawach Zachodnich były bardzo podobne. Wymienione tereny poddane zostały silnemu naciskowi germanizacyjnemu.

Szeroką działalność rozwinęły towarzystwa narodowe i kulturalne, które miały za cel podnoszenie polskiej tożsamości i świadomości narodowej. Dużą rolę w krzewieniu patriotyzmu polskiego odegrało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Pierwsze gniazdo „Sokoła” w zaborze pruskim powstało z inicjatywy Maksymiliana Gruszczyńskiego na zebraniu

założycielskim w hotelu „Wiktoria” w Inowrocławiu w dniu 13 grudnia 1884 roku. Z inspiracji sokołów inowrocławskich w 1886 roku powstały podobne towarzystwa w Poznaniu i Bydgoszczy. Sokoli kujawscy z Inowrocławia pomogli również założyć gniazdo sokole w 1894 roku w Toruniu. Następne gniazda powstawały kolejno m. in. w Gdańsku, Krakowie, Chełmży, Wąbrzeźnie, Kościerzynie, Nakle, Świeciu, Chełmnie, Lubawie, Pelplinie, Wyrzysku, Starogardzie, Czersku, Osiu, Sopocie, Grucznie, Kowalewie i Tucholi. W 1939 roku dzielnicą pomorska liczyła 106 gniazd sokolich.

W celu ujednoczenia działalności gniazd sokolich zorganizowano w 1893 roku Związek Sokołów Wielkopolskich, później przemianowany na Związek Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. Pod względem politycznym sokoli w zaborze pruskim ulegali wpływom Narodowej Demokracji, prowadząc jednocześnie szeroką działalność patriotyczną i narodową, gimnastyczną, oświatową i kulturalną. Od samego początku istnienia stowarzyszenia „Sokół” miało ono na celu nie tylko rozwój fizyczny swych członków, lecz przede wszystkim wychowanie ich na silnych duchowo i cielesnie obywateli, zdolnych do pracy i walki o Polskę, zgodnie z głoszonym przez nich hasłem *W zdrowym ciele zdrowy duch*.

Wbrew pruskiej represji coraz liczniejsze szeregi „Sokoła”, bez różnicy stanów, jednoczyły się w powszechnej służbie dla Ojczyzny. Do „Sokoła” należeli rzemieślnicy, kupcy, inteligencja, robotnicy. Wszystkich ożywiała wspólna idea: walka o wolną i niepodległą Polskę. Ta myśl przygotowała sokolstwo do

próby stworzenia własnej „siły obronnej” narodu.

W 1905 roku wprowadzono w gniazdach ćwiczenia i musztrę wojskową, zaczęto organizować oddziały zwane stałymi drużynami sokolimi. Wprowadzono obowiązkowe ćwiczenia strzeleckie, a na zlotach okręgowych pojawiła się także musztra i inne ćwiczenia wojskowe. Związek zalecał także, aby do pokazów sokolich wprowadzić koniecznie ćwiczenia wojskowe z bronią.

W 1912 roku, a więc dwa lata przed wybuchem wojny, uchwałą zarządu zorganizowano we wszystkich gniazdach oficjalne stałe drużyny sokole. Jednocześnie został wprowadzony specjalny ubiór polowy, wzorowany na kroju i kolorze /khaki/ wojska angielskiego.

W wyniku prowadzenia działalności patriotycznej powstała wielotysięczna zorganizowana kadra, mogąca rozwinąć się w narodowe wojsko. Siła ta nie była z całym możliwym pożytkiem użyta dla sprawy narodowej. „Sokół” bowiem nie był organizacją odpowiedzialną za całokształt polityki narodowej. Ugrupowania polityczne, które rościły sobie do tego prawo, były skłócone między sobą i nie wypracowały jednolitego planu niepodległościowego działania. Siły sokolej nie użyto należycie do walki o niepodległość Rzeczypospolitej, ale wysiłki „Sokoła” i jego stałych drużyn odrodziły w społeczeństwie polskim wiarę we własnego żołnierza gotowego do walki o niepodległość.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zorganizowane było także poza granicami zaborów. „Sokół” realizował wszechpolską myśl narodową, tworząc przy tym swe oddziały wszędzie, gdzie tylko ku

temu były warunki – w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Pracę niepodległościową pojmowali wielkopolscy i pomorscy sokoli jako moralne i fizyczne przygotowanie kadr polskich żołnierzy, choć jeszcze pozbawionych własnej państwowości. Zdrowego ducha „Sokół” urabiał w zdrowym ciebie, wychowując w głębokim patriotyzmie i bezinteresowności ćwiczącą gimastykę młodzież, a z czasem w sokolich drużynach polowych i sokolich drużynach harcerskich, zaprawiając swych członków do wzajemnej służby, gdy nadejdzie właściwa chwila czynnego wystąpienia.

Głównym twórcą sokolich drużyn polowych był kapitan armii austriackiej Józef Haller – późniejszy generał i dowódca „Błękitnej Armii”. Jemu też powierzono kierownictwo szkolenia wojskowego.

Ogniową próbę przeszedł „Sokół” w powstaniach wielkopolskim i śląskich, w przygotowaniach niepodległościowych na Pomorzu oraz w czasie wojny polsko – bolszewickiej w 1920 roku. TG „Sokół” wychowało poważne zastępy obywateli, którzy zawołanie sokole *gdy Ojczyzna do boju zawoła, nie zabraknie żadnego „Sokoła”* wprowadzili w czyn, gdy nastąpiła owa *chwila osobliwa*, jak mówił Wyspiański, gdy wybuchła *wojna ludów*, o którą modlił się Mickiewicz.

Z czasem, gdy narastały prądy niepodległościowe i konkretyzowały się wizje walki o wolność, ćwiczenia w „Sokole” i harcerstwie ograniczano nie tylko do przygotowań, lecz wręcz do działań niepodległościowych, które rozpoczęto w formie konspiracyjnej jeszcze przed rokiem 1914. To właśnie „Sokół” poznański w 1912 roku przeszczepił na



Oddział żeński poznańskiego „Sokoła” z naczelnikiem oddziału Stanisławem Boruckim

grunt Wielkopolski i Pomorza ideę skautingu.

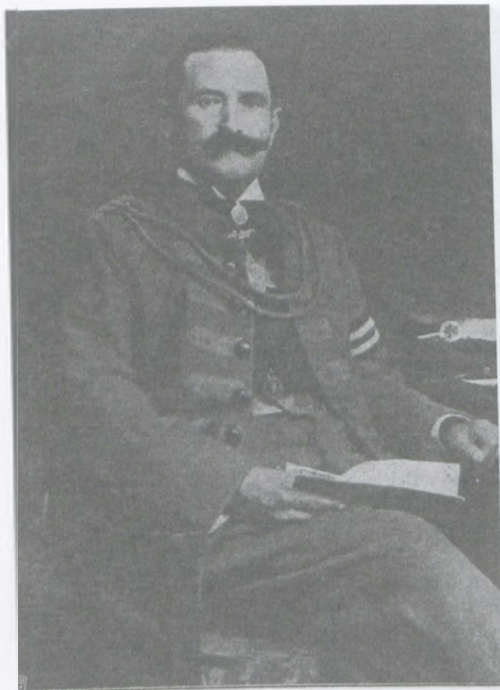
W wielu gniazdach sokolich, m. in. w Bydgoszczy, rozpoczęto szkolenie strzeleckie mające na celu poznanie przez sokołów budowy i posługiwania się karabinem. Natomiast sokoli inowrocławscy organizowali wycieczki związane z tematyką wojskową. W dniu 19 czerwca 1914 roku zorganizowali oni wycieczkę do Lubostronia. Po drodze, w czasie marszu stosowano taktykę wojskową. Na zakończenie wycieczki sokoli upozorowali bitwę, w której część druhów jako „Niemcy” nacierali na obóz polski.

Gdy wybuchła wojna, powstała Tajna Organizacja Niepodległościowa TON, w której kierowniczą rolę odegrali sokoli Karol Rzepecki i Antoni Wysocki oraz

harcerze Wincenty Wierzejewski i Cezary Jindra. Z harcerskich kręgów wyrosła, zajmująca się dezercją z armii pruskiej i gromadzeniem broni, tajna organizacja „Sęp”, kierowana przez Stanisława Adamskiego i Stanisława Szaffera.

Pomorski ruch niepodległościowy ujawniający wyraźnie dążenia narodowo-wyzwoleńcze reprezentowała tajna Organizacja Wojskowa Pomorza (OWP). Bazą rekrutacyjną OWP było głównie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Sokoli zakonspirowani w Organizacji Wojskowej Pomorza Gdańskiego, wspierali czynnie powstanie wielkopolskie.

Należy pamiętać i o tym, że na Pomorzu wówczas nie było polskiej szkoły ani teatru polskiego, że prasa polska miała silnego konkurenta w postaci lokalnej prasy niemieckiej. Na podkreśle-



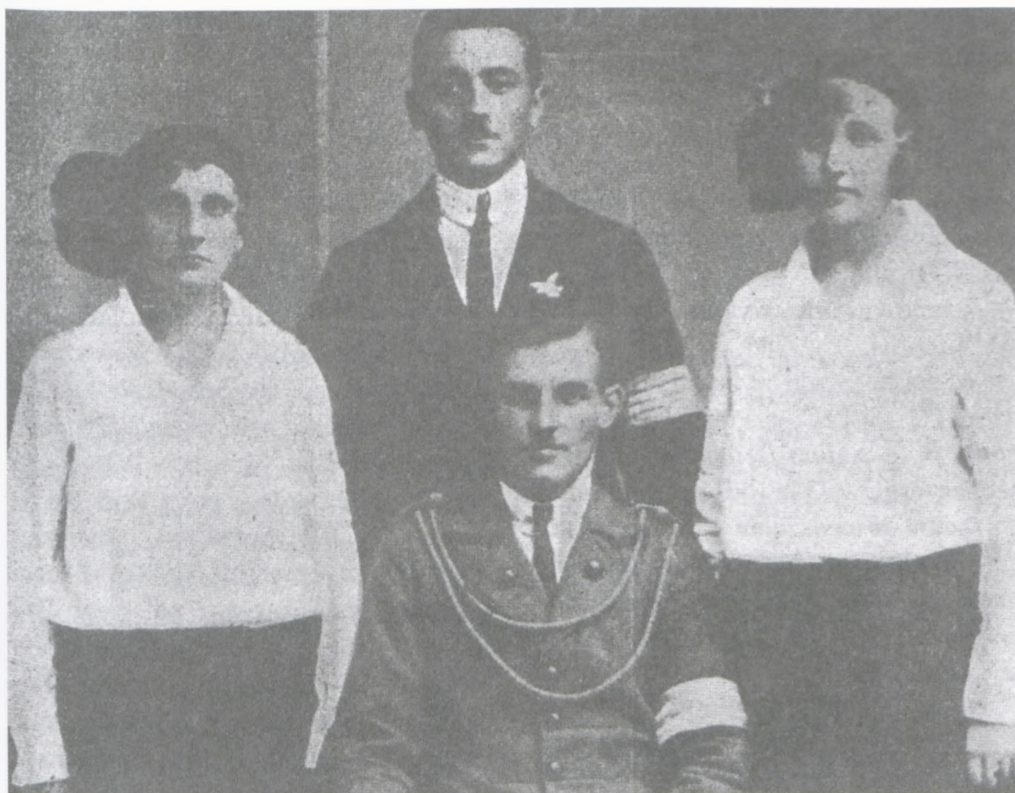
Maksymilian Gruszczyński

nie zasługuje fakt, że na Pomorzu była tylko stosunkowo szczupła warstwa inteligencji polskiej, która zresztą nie zawsze czynnie angażowała się w walkę narodowościową, średnie i niższe warstwy społeczne były poddane silnej germanizacji. Wszelkiego rodzaju agitacja lewicowa wśród robotników Kujaw i Pomorza napotykała na szczególne utrudnienia. Wpływy klerykalne, drobnomieszczańska mentalność oraz nacjonalizm występowały bodajże silniej niż gdziekolwiek indziej.

Dobre zorganizowanie społeczeństwa pomorskiego, a szczególnie odważne wystąpienia przywódców OWP, przyniosły pożądane rezultaty w najważniejszych momentach historycznych Powstania Wielkopolskiego, m. in. utrudniano wymarsz pułków niemieckich z Pomorza na

front wielkopolski, szczególnie wtedy, gdy trwały krwawe walki pod Inowrocławiem. Rząd pruski bardzo pilnie śledził działalność sokołą, w której widział zagrożenie dla swojej administracji. W 1919 roku sokolstwo szczególnie szykanowano. Nakładano kary pieniężne i to bardzo dotkliwe, nastąpiły aresztowania niektórych działaczy sokolich. Ten właśnie ucisk zjednał jednak sokołom sympatię społeczeństwa polskiego Kujaw i Pomorza. Stąd też w okresie powstania „Sokół” zwiększał swoje szeregi i potęgował, zyskując poparcie wśród młodzieży. Społeczeństwo pomorskie domagało się czynu zbrojnego i w tym kierunku czyniono przygotowania. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w pierwszych dniach stycznia 1919 roku zjawił się w Toruniu Waław Hulewicz z Papowa Toruńskiego, który w porozumieniu z szefem sztabu Powstania Wielkopolskiego, ówczesnym pułkownikiem Juliuszem Stachiewiczem, miał objąć kierownictwo akcji konspiracyjnej w Toruniu, mającej na celu rozszerzenie powstania na Pomorzu.

Kapitan Waław Hulewicz powołał do swego sztabu godnych zaufania sokołów i obywateli Pomorza, którzy mieli mu pomóc w wywołaniu powstania na Pomorzu. Kierowana przez Hulewicza organizacja zamierzała wywołać zbrojne powstanie na Pomorzu i nagłym atakiem zdobyć toruńskie forty. Na przeszkodzie stanęły jednak ówczesne władze polskie w Poznaniu i w Warszawie. W Toruniu nastąpiła „wyspa” i aresztowania, co ostatecznie pokrzyżowało plany tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza. Część członków OWP przedarło się przez kordon Grenzschutzu na tereny wyzwolone



Naczelnictwo Okręgu Rogozińskiego. Od lewej: W. Szatkowska - naczelniczka okręgu żeńskiego, A. Smogór - zastępca naczelnika okręgu męskiego, poniżej J. Pomorski - naczelnik okręgu, M. Dychówna - zastępczyni naczelnika okręgu żeńskiego

i ochotniczo zaciągnęło się do formujących się w okolicy Inowrocławia czterech pomorskich pułków piechoty.

Szczególną rolę odegrali sokoli z Wielkopolski i Pomorza, uczestnicząc w działalności politycznej w dobrze zorganizowanych Strażach Ludowych. W trudnej sytuacji konspiracyjnej na Pomorzu, zabłysnął promyk nadziei w postaci informacji, że armia Hallera ma zostać przetransportowana drogą morską z Francji do Polski przez Gdańsk. W tym wypadku należałoby oczekiwać ofensywy wojsk polskich z Gdańska i Wielkopolski. Nadzieja na wybuch powstania na Pomorzu upadła, gdyż na

skutek starań niemieckich, Armia Hallera powrócić miała do kraju drogą lądową i to dopiero w kwietniu 1919 roku.

Rok 2007 został ogłoszony przez Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce rokiem 140. lecia Sokolstwa Polskiego. W dniach 7-11 lutego 2007 r. odbyły się centralne obchody 140. lecia Sokolstwa Polskiego. 7 lutego 2007 r. w Bydgoszczy – Fordonie w Gimnazjum nr 3 im. Gen. Józefa Hallera, odbyło się uroczyste posiedzenie Przewodnictwa ZTG „Sokół” w Polsce w 140. rocznicę założenia Sokolstwa Polskiego we Lwowie.

W sobotę 10 lutego 2007 roku w Poznaniu, w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. ks. Józefa Tischnera, na os. Czecha 59, zorganizowano Zjazd Rady Sprawozdawczo – Wyborczej za okres od 29.03.2003 r. do 10.02.2007 r., który otworzył dh Czesław Berent – prezes TG „Sokół” Poznań – Rataje. W szkole otwarto wystawę pt. *Sokół Wielkopolski*.

W czasie zjazdu wybrano nowe władze ZTG „Sokół” w Polsce. Prezesem został druh Antoni Belina Brzozowski. Jednocześnie w dowód poszanowania i uznania „Pierwszemu Sokołowi Rzeczypospolitej” druhowi Andrzejowi Boguckiemu nadano godność Prezesa Honorowego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

W Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, (al. Niepodległości 16/18) odbyła się uroczysta sesja poświęcona 140. leciu Sokolstwa Polskiego, uświetniona występem Chóru Nauczycieli im. Ignacego Paderewskiego. Sesję prowadził dh Przemysław Sytek. Referat pt. „140. lecie Sokolstwa Polskiego w latach 1867 – 2007” wygłosił dh Andrzej Bogucki. Na uroczystą sesję przybyli sokoli z całej Polski, goście, posłowie, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, organizacji i stowarzyszeń, którzy złożyli życzenia i gratulacje.

Odczytano specjalne adresy nadesłane przez: dha ks. Józefa Kardynała Glempa Prymasa Polski – Członka Honorowego ZTG „Sokół” w Polsce, Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego, Pawła Kwaśniaka z Kancelarii Sejmu, Dyrektora Generalnego w imieniu Marszałka Sejmu RP Marka Jurka, Bogdana Borusewicza – Marszałka Senatu RP, Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego, dha Franciszka Mardulę z Zakopanego, najstarszego czynnego – liczącego 98 lat – sokoła w Polsce, dha Jarosława Bernarda – prezydenta Światowego Związku Sokolstwa i Związku Sokolstwa w Czechach (COS), Michała Sienkiewicza – prezesa polskiego TG „Sokół” na Litwie, Stefana Barłoga – prezesa ZG Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Hallera i Halerczyków, Związek Oficerów Rezerwy im. Józefa Piłsudskiego, Jarosława Rura – komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, Mariusza Wiśniewskiego – Radnego Miasta Poznania.

Autor jest dr. nauk humanistycznych, honorowym prezesem Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

Marian Pietrzykowski

Pomnik harcerzy - powstańców wielkopolskich na Malcie w Poznaniu

Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim, w którym uczestniczyli wielkopolscy skauci – harcerze, zastanawiano się, w jaki sposób uczcić poległych i żyjących bohaterów. Wziąwszy pod uwagę wiele propozycji, zdecydowano – za zgodą władz miasta i właścicieli gruntów, że najlepszym świadectwem pamięci będzie Park Narodowy, z kompleksowym zagospodarowaniem symbolami patriotycznymi. Wskazano teren Malty.

W marcu 1919 roku inżynier Adam Ballenstaedt opracował plan zagospodarowania tego parku obejmującego teren około 25 ha, o obwodzie nieregularnym (oryginał tego planu znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu).

Park Narodowy miał stanowić wielofunkcyjne zaplecze turystyczno – rekreacyjne, a centralne miejsce miały tworzyć: plac (Polana Harcerska), pomnik harcerzy i Kopiec Wolności.

Ogromne nowatorskie zadanie łączące w sobie elementy projektowania zieleni i budownictwa kubaturowego, przy zapewnieniu wielofunkcyjności obiektów, niestety, nigdy w całości nie zostało zrealizowane.

Po wielu latach starań i pokonywania przeszkód przy ofiarności społeczeństwa, udało się usypać na przełomie lat

1922/1923 Kopiec Wolności – na cześć odzyskania niepodległości kraju oraz wzniesić pomnik poświęcony „Harcerzom Wielkopolskim poległym w walkach o niepodległość 1918 –1920”.

Plany budowy pomnika harcerzy. Wmurowanie kamienia węgielnego w 1923 r.

Dla uczczenia pamięci poległych harcerzy postanowiono wybudować pomnik, w miejscu historycznych już zbiórek i ćwiczeń skautowych w okresie zaboru pruskiego, na wzniesieniu Polany Harcerzy na Malcie. Należy przypuszczać, że budowa pomnika była przedsięwzięciem koordynowanym przez ówczesny Komitet Budowy Grobów Zasłużonych, w składzie którego działał przyjaciel harcerzy ks. prałat Stanisław Łukomski.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod przyszły pomnik nastąpiło podczas zlotu z okazji 10. lecia Harcerstwa Wielkopolskiego (rzeczywista data 10. lecia Harcerstwa Wielkopolskiego to dzień 17 września 1922 roku). Zlot trwał od 19 do 22 maja 1923 roku, a uczestniczyło w nim 1400 harcerzy i 384 harcerki. Komendantem zlotu był powstaniec wielkopolski phm. Józef Ratajczak. Wmurowanie kamienia poświęconego przez ks. phm. Lecha Ziemskiego – kapelana

i działacza harcerskiego z Ostrowa Wlkp. miało miejsce w pierwszym dniu zlotu.

Zlot 10. lecia zakończył się pełnym sukcesem organizacyjnym, ale kamień węgielny długie lata czekał na pomnik.

Nie są bliżej znane fakty dotyczące działań podejmowanych na rzecz budowy pomnika. Wiadomym natomiast jest, że na przełomie lat 1929/1930 rozpisano konkurs na projekt pomnika harcerzy. Dopiero w 1931 roku ogłoszono zwycięzcę konkursu. Został nim uznany artysta rzeźbiarz Wawrzyniec Kaim. Wydanie zgody na budowę pomnika wg projektu Wawrzyńca Kaima nastąpiło Uchwałą Magistratu Poznańskiego dopiero w dniu 11 maja 1937 roku, po uprzednim zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki.

Opis pomnika

Z powodu niezachowania się oryginalnej dokumentacji, opis pomnika oparto na analizie nielicznych zachowanych zdjęć amatorskich, znajdujących się w archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i w zbiorach prywatnych.

Pomnik wybudowano w rzucie poziomym na planie kwadratu. Składał się z trzech zwartych elementów: podestu trzystopniowego, cokołu i części wysokościowej. Krawędzie części wysokościowej ze wszystkich stron obłożono płytami granitowymi, które utworzyły wnęki ścian. Na szczycie ustawiono znicz – czaszę ze spiżu. W dniu odsłonięcia pomnika na frontowej (zachodniej) ścianie widniał napis: *Harcierzom poległym w walkach o niepodległość* (w trzech wierszach). Na bocznych ścianach (południowej i północnej) umoco-

wano tablice ze spiżu, na których umieszczono nazwiska i imiona 77 poległych w Powstaniu Wielkopolskim skautów – harcerzy. Nazwiska te określiła chorągwianna „Zbiornica Pamiątek Harcerstwa Wielkopolskiego”, we współpracy z Referatem Komisji Historycznej. Pomnik wykonany był z ciosów betonowych.

Odsłonięcie pomnika nastąpiło w dniu 16 maja 1937 roku, podczas trwania Zlotu Poznańskich Harcerzy na Malcie (15 - 17 maja 1937 r). W zlocie uczestniczyło ogółem 2000 harcerzy i harcerek. Komendantem zlotu był hm. Czesław Sworowski.

Po zlocie, kiedy opadły emocje, przyszedł czas chłodnych ocen dokonanego dzieła. Kontrowersje budził napis na frontowej (zachodniej) ścianie, który mało precyzyjnie określał zasięg powstańczej działalności harcerzy. W końcu dokonano zmiany napisu na: *Harcierzom Wielkopolskim Poległym w walkach o Niepodległość 1918 – 1920* (w czterech wierszach). Napis ten widniał na pomniku już 12 września 1937 roku, podczas uroczystości przekazania Komendzie Harcerzy miasta Poznania kopii historycznego pierwszego sztandaru skautów z 1916 roku (oba napisy widoczne na zdjęciach).

Zamieszczony na pomniku napis upamiętniał poległych skautów – harcerzy do lata 1940 roku, do chwili jego zburzenia przez okupantów niemieckich.

Symbole pamięci harcerskiej po 1945 roku

Po odrodzeniu harcerstwa w 1945 roku tereny Malty ponownie były miej-



Odslonięcie pomnika - 16 maja 1937 r. (pomnik z pierwotnym napisem głównym)



Pomnik z uzupełnionym napisem głównym – 1 listopada 1937 r.

scem zbiórek, złązów i zlotów harcerstwa wielkopolskiego. Nie zabrakło też religijnych symboli pamięci harcerskiej.

W dniu patrona harcerzy - św. Jerzego, tj. 23 kwietnia 1945 roku, podczas pierwszego po wojnie zjazdu harcerzy i harcerek miasta Poznania, ustawiono w pobliżu zburzonego pomnika krzyż brzozy. Na jego ramionach widniał napis *Poległym Harcerzom*. Pod tym krzyżem odbył się apel poległych.

Drewniane krzyże ulegały naturalnemu niszczeniu, po czym ustawiano nowe – zwłaszcza z okazji kolejnych uroczystości np. na złazie w 35. rocznicę harcerstwa wielkopolskiego w dniu 27 kwietnia 1947 roku. Budowano także okolicznościowe ołtarze.

W obronie krzyża 1950 – 1956

W 1950 roku nastąpiła brutalna likwidacja Związku Harcerstwa Polskiego. Szykanowano część instruktorów i harcerzy, inni z wprowadzoną „reorganizacją” związku odeszli. Zmiany obejmowały także zagadnienia ideologiczne.

Z tych powodów stojący na „polanie harcerskiej” krzyż brzozy (także następne) nie miał „przynależności” i oficjalnego opiekuna. Był pozbawiony gospodarza, ale nie opiekunów...

Krzyże drewniane stojące pod gołym niebem ulegają zniszczeniu. Jest to zrozumiałe. Natomiast niezrozumiałe było celowe niszczenie krzyży przez „niewidzialną rękę”, choć domyślano się czyja to ręka... Ambicją różnych grup harcerskich było przeciwstawienie się temu



Pierwszy po II wojnie światowej głaz harcerstwa wielkopolskiego i pierwszy krzyż brzozowy – 23 kwietnia 1945 r.

przez ustawienie (dość ryzykowne) kolejnych krzyży. Czyniono to najczęściej pod osłoną ciemności. Sytuacja taka trwała przez bardzo wiele lat...

Ciągłość tradycji po 1956 roku

Po zmianach politycznych w Polsce w 1956 roku i „Zjeździe Łódzkim”, zorganizowanym przez grupę instruktorów harcerskich, żywiołowo odradzały się jednostki i struktury ZHP, choć zmiany ideologiczne następowały bardzo wolno. Przywrócono symbole, krzyże i lilijki harcerskie. Możliwy był powrót harcerzy na „polanę harcerską” na Malcie. Zadbało także o krzyż brzozowy i jego otoczenie.

W dniu 1 listopada 1956 roku na krzyżu zawieszono „kotwicę” – symbol Polski Walczącej, ramiona opleciono fla-

gą białą – czerwoną, obok położono wyrzeźbiony krzyż harcerski. Odbył się apel poległych harcerzy. Harcerze często gromadzili się pod krzyżem brzozowym, chociaż oficjalnie obowiązywała zasada świeckości związku.

Komisja Historyczna Chorągwi inicjatorem budowy pomnika w 1978 roku

Komisja Historyczna Chorągwi, w uzgodnieniu z Komendantem, powołała w dniu 4 kwietnia 1977 roku m. in. zespół do sprawy budowy pomnika harcerzy na Malcie – pod przewodnictwem hm. Józefa Krugielki. Skład zespołu uzupełniono 22 czerwca 1978 roku.

Po wstępnych przemyśleniach, z powodu braku dokumentacji pomnika zburzonego przez okupanta hitlerowskiego,



Odsłonięcie pomnika - głazu w dniu 19 grudnia 1978 r.

stwierdzono, że najlepszym rozwiązaniem w aktualnej sytuacji finansowej będzie ustawienie pomnika – głazu z tablicą pamiątkową. Pomnik wykonano wg projektu artysty plastyka druha Mariana Romały. Głaz był wypiętrzony na podmurówce. Wystrój otoczenia stanowiły trzy maszty flagowe oraz znicz – czasza z brązu. Na tablicy umieszczono napis: *Harcierzom, którzy oddali swe życie w walce o wolność Ojczyzny. Zuchy i harcerze Poznania.* Pomnik ten odsłonięto podczas zbiórki harcerzy chorągwi w dniu 17 grudnia 1978 roku w obecności około 1000 harcerek i harcerzy.

Wybudowany wielkim nakładem sił, poświęceniem wielu ludzi, pomnik – głaz był stopniowo dewastowany i niszczone – tym razem przez rodzimych

wandali. Najpierw dewastowano otoczenie, w 1988 roku skradziono ozdoby szczytowe masztów flagowych, następnie zniszczono same maszty, a latem 1991 roku skradziono pamiątkową tablicę. Dochodzenie nie pozwoliło ustalić sprawców kradzieży i zniszczeń. Pozostał okaleczony głaz, zniszczone otoczenie – słowem rumowisko.

Odbudowa pomnika wg wzoru z 1937 roku

W dniu 15 października 1990 roku Komenda Chorągwi Poznańskiej, w związku ze zbliżającą się 80. rocznicą ruchu harcerskiego w Wielkopolsce, wystąpiła z inicjatywą odbudowy pomnika harcerzy na Malcie. Sprzyjały temu prace prowadzone w związku z zagospoda-



Aktualny stan i wygląd pomnika - Malta, 19 kwietnia 2007 r.

rowywaniem terenów maltańskich. Inicjatywa Komendy Chorągwi została życzliwie przyjęta przez władze województwa i miasta oraz poparta przez generalnego projektanta rozbudowy terenów maltańskich.

Na wniosek Komendy Chorągwi Poznańskiej z dnia 31 marca 1992 roku, Zarząd Miasta Poznania uchwałą nr 76/92 z dnia 16 stycznia 1992 r., wyraził zgodę na podjęcie w ramach inwestycji lokalnych z udziałem ludności, odbudowy Pomnika Poległych Harcerzy na Malcie wg przedstawionego projektu (projekt opracował inż. arch. Klemens Mikuła), przy zaangażowaniu środków własnych w wysokości 100% wartości całego zadania oraz zaakceptował zaproponowany skład osobowy Społecznego Komitetu

Odbudowy Pomnika Poległych Harcerzy z dr Jadwigą Rotnicką. Podano także warunki realizacji zadania.

W skład Komitetu Odbudowy Pomnika weszli przedstawiciele duszpasterstwa i seniorów grodu Przemysława, Poznańskiego Ośrodka Sportów i Rekreacji, Rady Miejskiej miasta Poznania, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Po pracochłonnych staraniach Komitetu o pozyskanie środków finansowych i materiałowych (nie uwzględniono zagadnień formalno-prawnych dotyczących zajmowanego terenu), przystąpiono do realizacji pomnika. Pomnik zlokalizowano nad „polaną harcerską”, na terenie stanowiącym własność Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Projekt pomnika formą i kształtem nawiązywał do bryły pomnika z 1937 roku, lecz wymiary jego zostały znacznie powiększone. Fundusze pozyskano od darczyńców (bardzo, bardzo nielicznych i nieliczne) oraz ze sprzedaży wydanych przez Komendę Chorągwi ZHP „cegiełek”. Całość kosztów wykonanych do tychczas prac i materiałów pokryła wymieniona Komenda.

Dwuetapowe prace przy wznoszeniu pomnika rozpoczęto w dniu 26 czerwca 1992 roku. Pierwszy etap miał umożliwić wmurowanie aktu erekcyjnego podczas zlotu harcerzy w dniu 23 sierpnia 1992 roku; drugi etap – ukończenie całości prac z okazji kolejnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, tj. 27 grudnia 1992 roku.

Zaawansowanie pierwszego etapu budowy, umożliwiło wmurowanie aktu erekcyjnego podczas Zlotu Harcerstwa Wielkopolskiego (w 80. rocznicę jego utworzenia) w dniu 23 sierpnia 1992 roku.

Po uroczystej Mszy św., oficjalnych wystąpieniach, poświęceniu aktu i pomnika przez ks. kanonika Kazimierza Królaka, nastąpiło jego wmurowanie przez prezydenta Poznania dra Wojciecha Kaczmarska i powstańca wielkopolskiego hm. Tadeusza Wesołowskiego.

Założenie i obietnica zakończenia prac drugiego etapu do 27 grudnia 1992 roku, do chwili pisania tego artykułu nie zostały spełnione.

Zastój w budowie pomnika i krytyka społeczna

Różne zapewne przyczyny złożyły się na gasnący zapał Społecznego Komitetu w doprowadzeniu zadania do końca.

Część członków Komitetu Odbudowy nie uczestniczyła w pracach, inni doraźnie interesowali się jego pracami, kierownictwo zaś nie wpłynęło na zmianę tego stanu. Można wnioskować, że ostatnie spotkanie Społecznego Komitetu odbyło się w dniu 18 sierpnia 1994 roku. Postanowiono kontynuować prace pod przewodnictwem dr Jadwigi Rotnickiej, ustalono dalsze zadania i działania. Przewidywano nowe rozplanowanie prac i ich wykonanie w ciągu 3 lat. Następne spotkanie miało odbyć się w dniu 23 września 1994 roku. Miało...

Mijały miesiące, mijały lata. Rosła krytyka społeczna, a betonowa bryła pomnika stała i stoi samotna, systematycznie niszczona i dewastowana.

Prawdą jest, że w międzyczasie podejmowano „oddolne” próby wznowienia prac, także z udziałem niektórych członków Społecznego Komitetu. Np. z inicjatywy Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP odbyło się w dniu 18 kwietnia 1997 roku spotkanie z udziałem przedstawicieli Chorągwi oraz zastępcy przewodniczącej Społecznego Komitetu inż. arch. Klemensa Mikułty, pełniącego nadal funkcję generalnego projektanta. Poczyniono ustalenia, pozostały obietnice. Innym razem, w połowie 1998 roku, po krytycznym liście czytelnika „Głosu Wielkopolskiego”, przed kamery osiedlowej telewizji ratajskiej zaproszono przedstawiciela Komendy Chorągwi, formalną przewodniczącą Społecznego Komitetu prof. Jadwigę Rotnicką, przedstawicieli rad i samorządów. W lutym 1999 roku przed tymi samymi kamerami wystąpił generalny projektant, który określił szacunkowe koszty dokończenia prac. Dalsze próby

czynione były w styczniu 2000 roku. Radni miasta Poznania – członkowie Społecznego Komitetu czynili starania o uzyskanie środków z budżetu miejskiego, obiecywano sporządzenie harmonogramu końcowych prac itp. Jedynie dzięki staraniom radnego, inż. arch. Klemensa Mikuły, prezydent Poznania za zgodą radnych zarezerwował w budżecie kwotę 200 tysięcy złotych na lata 2002 - 2006.

W lipcu 2006 roku Urząd Miasta wystąpił do właściciela gruntów z prośbą o zgodę na przeprowadzenie robót budowlanych i instalacyjnych, w celu dokończenia budowy m. in. pomnika. Odpowiedź była pozytywna, jednak aktualna po spełnieniu określonych warunków, m. in. uregulowaniu spraw formalno-

-prawnych związanych z terenami Malty.

Bez rozwiązania tych i innych problemów (nie tutaj miejsce na ich omawianie), nie daje się dużych szans, zrodzonej w ostatnim roku w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, inicjatywie nowego otwarcia dzieła dokończenia budowy. Nie wolno jednak rezygnować z prób dokończenia rozpoczętego – przez wiele osób – dzieła. Pozostają upór, wytrwałość, nadzieja. Bryła pomnika jeszcze czeka...

Autor jest przewodniczącym Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, autorem książki *Pomniki Harcerskie na Malcie w Poznaniu*.

Zdzisław Kościański

O powstańczej kawalerii i stadninie w Posadowie słów kilka...

W wyniku zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/19 powstała kawaleria wielkopolska. Powstające samorzutnie w pierwszych dniach powstania drużyny i patrole konne stanowiły przede wszystkim podwalinę czterech pułków jazdy: 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 15. Pułk Ułanów Poznańskich), 2. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 16. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. gen. dyw. Gustawa Orlicz – Dreszera), 3. Pułku Ułanów Wielkopolskich (późniejszy 17. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. króla Bolesława Chrobrego), 4. Pułku Ułanów Wielkopolskich (od 2 VIII 1919 r. przemianowany na 4. Pułk Ułanów Nadwiślańskich, późniejszy 18. Pułk Ułanów Pomorskich) ¹.

Załączki 2. (16) Pułku Ułanów powstały 1 stycznia 1919 roku, kiedy to utworzono w zachodniej Wielkopolsce², przy pierwszych oddziałach powstańczych, „patrole posadowskie”. Było to we Lwówku i Posadowie w powiecie nowotomyskim. Organizację tych oddziałów rozpoczęli ziemianie: Stanisław Korzbok – Łacki³ i kapral Mieczysław Kwilecki oraz były plutonowy armii niemieckiej Wojciech Świerczyk⁴. Na początek od-

dział otrzymał od Stanisława Łackiego 22 konie ze stadniny w Posadowie. 5 stycznia 1919 r. liczył już 33 konnych i został oddany do dyspozycji dowódcy Frontu Zachodniego. Do końca stycznia 1919 roku kawalerzyści stacjonowali we Lwówku, a następnie w niedalekim Pakosławiu.

Na początku stycznia kawalerzyści, współdziałając z piechotą, brali udział w oswobodzeniu Nowego Tomyśla, Chrośnicy, Sępólna i innych miejscowości. Pełniąc służbę na froncie powstańczym, oddział szybko wzrósł liczebnie tak, że 29 stycznia 1919 r. otrzymał nazwę – Szwadron Jazdy Okręgu II, a jego dowódcą został podchorąży Teofil Bobrownicki⁵.

Dnia 29 maja 1919 r. rozkazem dziennym nr 145 Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim, gen. por. Józef Dowbor – Muśnicki rozkazał przystąpić do formowania 2. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Kadrą pułku mieli być oficerowie i podoficerowie Szwadronu Jazdy Okręgu II, którego zaczątkiem były konne patrole posadowskie. Dowódcą pułku uczyniono ppłk. Paślawskiego⁶. Oprócz wcześniej wymienionego oddziału w skład pułku weszła



Kawaleria powstańcza

część ułanów Szwadronu Nadgoplańskiego oraz kilka mniejszych patroli.

Z chwilą przybycia do Biedruska pod Poznaniem szwadronu jazdy frontu zachodniego pułk liczył 120 koni, wraz z 18 końmi przydzielonymi z oddziału jazdy przy dowództwie odcinka Grupy „Leszno”. W dniu 16 czerwca 1919 r. pułk liczył już ogółem 197 ludzi, a 24 czerwca 1919 r. w jego szeregach znajdowało się 8 oficerów, 33 podoficerów i 249 szeregowych⁷.

W dniu 18 lutego 1919 r. grono 225 Wielkopolanek ofiarowało pułkowi sztandar⁸. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał w Poznaniu na Placu Wolności ks. biskup prymas Dalbor, wręczając sztandar gen. Dowbor – Muśnickiemu, który – jak zapisał podoficer zawodowy 16 P. Uł. Wojciech Świerczyk – wręczył sztandar dowódcy pułku płk. Romanowi

Pastawskiemu, ten ostatni wręczył mnie [wchm. Świerczykowi Wojciechowi, ZK] sztandar jako sztandarowemu pułku. Po poświęceniu odbyła się wspólna fotografia i defilada przed władzami polskimi i koalicji. Sztandar jest koloru białego z podwójnej materii jedwabnej w kształcie wydłużonego kwadratu, kanty jego są obszyte taśmą jedwabną poztłocaną. Przymocowany jest do długiego drążka za pomocą 4 -ch srebrnych gwoździ. Na końcu powierzchni drążka przymocowany jest metalowy posrebrzany orzeł umieszczony na gałce, od którego są zawieszony dwie jedwabne amarantowe wstęgi z dwoma cienkimi sznurkami z poztłocanego jedwabiu zakończonych frenzlami. Środek drążka obsadzony jest skuwką srebrną z wyrytymi napisami: GRONO WIELKOPOLSKICH PANIEN OFIARUJE NINIEJSZY SZTANDAR 2.

PUŁ. WLKP. UŁ. W PRZEKONANIU, ŻE POWIEDZIE GO KU SŁAWIE I CHWALE. ZA KOMITET JÓZEFA Hr. MIELŻYŃSKA, DORA MUKOŁOWSKA, JANINA SEYDOWNA, MICJA Hr. TYSZKIEWICZÓWNA, JANINA WICHERKIEWICZÓWNA.

Na pierwszej stronie sztandaru znajduje się wyszyty z jedwabiu białego, orzeł, którego przecina pod spodem amarantowo – jedwabny krzyż w kształcie „Virtuti Militari”. U podnóża orła znajduje się lilijka spięta kokardą z poślacanego jedwabiu. Na drugiej stronie sztandaru znajduje się wyszyty z różnego jedwabiu wizerunek MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ. U podnóża wizerunku wyszyta jest data powstania pułku [2P. Uł. 19. 28 /4. 19 U. W.], zaś nad głową wyszyte słowa z jedwabiu poślacanego w kształcie półkoła: BIAŁY SZTANDAR, WZNIOSŁE CZYNY⁹.

Sztandar posiada drzewiec drewniany zwieńczony srebrną kulą, na niej widnieje srebrny orzeł o rozpostartych skrzydłach, zbliżony do napoleońskiego. Na drzewcu, obok wspomnianej powyżej kuli, umieszczono pamiątkowe plakietki: *Prymas Polski – 5. III. 1927 – Pułkowi nadaję nazwę 16 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Gen. Dyw. Gustawa Orlicz – Dreszera – Gdynia 26. 7. 1938 Minister Spraw Wojskowych T. Kasprzycki, gen. dyw. Dz. Rz. M. S. Wojsk. 18 /37¹⁰.*

W sierpniu 1919 roku dwa szwadrony skierowano na front północny frontu wielkopolskiego, skąd powróciły w październiku. Dywizjon kwaterował wówczas w okolicy Ryczywołu. Reszta ludzi i koni pozostała w Poznaniu, gdzie do czasu uzupełnienia w materiale końskim ułani ćwiczyli intensywnie służbę pieszą.

Dywizjon bojowy powrócił do Biedruska 17 listopada 1919 roku. W rewii wojskowej przed Naczelnikiem Państwa w Poznaniu brały udział 3 i 4 szwadron [21. 10 1919 r.]. Następnie 6 listopada 1919 r. cztery szwadrony liniowe oraz szwadron karabinów maszynowych [kulomiotów] pomaszerowały do Poznania, gdzie chwilowo zajęły kwatery w koszarach 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich („Nowe Trojny”). Już 21 listopada 1919 r. wymaszerowały szwadrony w pole – 1, 2, 3, a 20 grudnia 1919 wymaszerował pod Jarocin 4 szwadron. Aż do przybycia do Bydgoszczy pułk był rozdzielony. W grudniu 1919 roku i styczniu 1920 roku szwadrony były przydzielone do oddziałów piechoty i brały udział w zajmowaniu miejscowości przyznanych Polsce: 1. szwadron – Międzychodu, 2. szwadron – Leszna, Bojanowa, Rawicza, 4. szwadron – Kępna, Ostrzeszowa, Odolanowa, Sulmierzyc, Zdun, Kobylina, Miejskiej Górki, Rawicza, Rydzyny. Z kolei 3. szwadron patrolował okolice Gołańczy, Jaksic koło Inowrocławia, Kcyni, a następnie jako pierwszy oddział wojska polskiego ruszył w kierunku Bydgoszczy. Owacyjnie witany, w dniu 20 stycznia 1920 roku o godzinie 12⁰⁰, zakwaterował się w koszarach grenadierów konnych.

W dniu 29 stycznia 1920 r. 2. Pułk Ułanów Wielkopolskich, bez 1. szwadronu, wkroczył do Bydgoszczy, która stała się odtąd jego stałym garnizonem. Natomiast 1. szwadron dotarł do miasta 31 lutego 1920 r. W ramach unifikacji wojsk polskich, 21 lutego 1920 r., pułk otrzymał numerację – 16. (2) Pułk Ułanów Wielkopolskich¹¹.

Rozpoczęte przez 16. Pułk Ułanów Wielkopolskich walki o granicę zachod-

nią przeniosły się następnie na wschód, gdzie granica była jeszcze otwarta. Pułk uczestniczył w walkach i starciach: na Wołyniu – w marcu 1920 roku, w wiosennych działaniach na Ukrainie, od 22 do 29 kwietnia 1920 roku w zagonie na Koziatyń, 8 maja na Szubówkę, 1 czerwca na Rohoźnę, 11 czerwca w boju pod Chałaimgródkiem, od 26 do 28 lipca stoczył walki pod Szczurowicami, 2 sierpnia – pod Brodami, 3 sierpnia pod Jazłowczykiem, 20 sierpnia pod Milejczycami. We wrześniu toczył walki z Litwinami, a od 22 września 1920 r. brał udział w zagonie na Lidę, od 11 października do 14 października 1920 r. w zagonie na Krzywice. W rocznicę boju pod Szczurowicami – 26 lipca – obchodzone jest święto pułkowe.

Emigracyjny dziejopis pułku Henryk Kowalski tak opisał ten bój: *Dnia 26 lipca otrzymał pułk (chwilowo bez 1. go i 4. go szwadronu) zadanie utrzymania wsi Smarzew, gdzie złuzował 1 Pułk szwoleżerów. Utrzymanie się tak szczupłymi siłami wobec mas szarżującej kawalerii Budiennego było zadaniem bardzo trudnym. Rozpoczęła się ciężka i uporczywa walka. Około godz. 15⁰⁰ nieprzyjacielowi udało się przy silnym wsparciu artylerii przełamać prawe skrzydło pułku. Dzięki jednak zimnej krwi i przytomności dowódców szwadronów w środku zgrupowania – szarża Kozaków już z najbliższej odległości została odparta. W tym czasie 1-szy szwadron pod dowództwem por. Jana Ślaskiego, który do nadejścia 1. Pułku Szwoleżerów ubezpieczał w szyku konnym skrzydło pułku, szarżował skutecznie pod Zawidczami i zdobył sztandar i taczanki 36-go pułku kawalerii sowieckiej. W zachodniej*

części wsi, opanowanej przejściowo przez nieprzyjaciela, został on wyparty uderzeniem 1-go szwadronu i części 1. Pułku Szwoleżerów, przeprowadzonym osobiście przez mjr. Kmicic – Skrzyńskiego. Wysłany pościg – niestety małymi siłami, został powstrzymany ogniem sowieckich ckm. W dalszych zmaganiach, około godz. 18⁰⁰, spieszone szwadrony ruszyły do ogólnego natarcia i przy współudziale oskrzydającego manewru 2. Pułku Szwoleżerów – zajęły umocnioną pozycję we wsi Szczurowice. O utrzymanie tejże 16. Pułk Ułanów walczył cały dzień następny. Nocny atak odparto. Dopiero 28 lipca, około południa, Budienny skierował ogień swej artylerii na wieś. Ogień ten osiągnął swoje największe nasilenie około godz. 16.00. W baterii artylerii konnej, współdziałającej z nami, 3 działa zamilkły, a czwarte i ostatnie – wycofano dla braku amunicji. Pomimo dużych strat w zabitych i rannych, na wpuł zasypanych okopach, utrzymała się już tylko garstka z por. J. Ślaskim na czele. Garstka ta skutecznie ogniem z ckm udaremniła wszystkie próby nieprzyjaciela sforsowania mostu. O godz. 21⁰⁰ ogień ustał, a pułk po wykonaniu zadania odszedł złuzowany przez 1. Pułk Szwoleżerów (4 szwadron).

W walkach pod Szczurowicami 16. Pułk Ułanów poniósł znaczne straty. W liczbie 41 zabitych i rannych...¹²,

Dowódcami i pełniącymi obowiązki dowódcy 16 (2). Pułku Ułanów Wielkopolskich w latach 1919 – 1939 byli: płk Roman Aleksander Paślawski, mjr Wilhelm Światłodycz - Kisiel, rtm. Stefan Jan Wiktor Czarnecki, rtm. Piotr Głogowski, rtm./mjr Ludwik Kmicic-Skrzyński, płk Włodzimierz Wołkowicki,

mjr Jerzy Grobicki, płk Rajmund Tomasz Brzozowski, ppłk Tadeusz Stefan Byliński, ppłk / płk Edmund Heldut-Tarnasiewicz, ppłk Julian Edwin Arnold-Russoczeki.

Od 1937 roku 16. Pułkowi Ułanów Wielkopolskich, rozkazem Ministra Spraw Wewnętrznych z 31 grudnia 1937 roku, nadano nową nazwę: 16. Pułk Ułanów Wielkopolskich im. generała Orlicz-Dreszera. Odtąd żołnierze pułku nosili na naramiennikach kurtek i płaszczy, zamiast dotychczasowej numeracji („16”), inicjały „OD”.

W wojnie 1920 roku poległo i zmarło z ran 78 żołnierzy pułku (w tym dwudziestu bezimiennie w bitwie pod Brodami), a liczba rannych wynosiła 150. Z kolei w 1939 roku liczba zabitych, rannych i zaginionych wyniosła około 350 żołnierzy. Dodajmy, iż za wybitne czyny męstwa na polu chwały w latach 1918 – 1920, 41 żołnierzy zostało odznaczonych Orderem Virtuti Militari, a 200 – Krzyżem Walecznych. Natomiast za walki wrzesniowe 2 żołnierzy odznaczono Orderem Virtuti Militari, a - 45 Krzyżem Walecznych.

Dziś już nie ma „białych ułanów”, dlatego tak ważne są dla ich spadkobierców słowa zapisane przez oficera pułku Kazimierza Kosiarskiego w latach 1920-1930: *Każdy ułan pułku powinien dobrze poznać historię wojenną swego pułku nie tylko dlatego by, gdy zajdzie potrzeba – dorównać tym, którzy okryli pułk sławą bojową w 1919 – 1920 roku, lecz i dlatego, że cała historia wojenna pułku jest dla każdego żołnierza bardzo pouczająca. Daje ona nam dowód, że*

*wszystkie trudności w służbie dla Ojczyzny są do przezwyciężenia, że każdy może być dobrym żołnierzem, jeśli tylko jest ambitny i pragnie swój obowiązek względem Ojczyzny dobrze spełnić*¹³.

Dziś już nie ma „białych ułanów”, ale też nie ma posadowskiej stadniny, skąd początek wzięły powstańcze „patrole posadowskie”. Przypomnijmy w skrócie jej bogate dzieje.

Stadnina koni na terenie ziemi łowickiej (Posadowa, Konina, Pakosławia, Lwówka, Mokrych Ogrodów) powstała za czasów Melchiora hr. Korzbok – Łąckiego w roku 1770. Wsławił się on nie tylko tym, że hodował konie typu orientalnego, lecz także tym, iż własnym sumptem wystawił w 1806 roku pułk jazdy, którego był dowódcą. Ówczesne konie posadowskie były jednej maści – białe z czarnymi grzywami, czarnymi ogonami i pręgami przez krzyże. Wśród ich nabywców był również dwór berliński, który corocznie zakupywał w Posadowie 8 ogierów. Hodowla tego typu koni trwała prawie do końca XIX wieku. W 1875 roku dla odświeżenia krwi wprowadzono ze stadniny Insterburg 20 klaczy rasy bardzo jednolitej i szlachetnej, których potomstwo, po ogierach pełnej krwi angielskiej, było doskonałe. Wśród klaczy arabskich były sztuki pochodzące z terenów węgierskich.

Dodajmy, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w czasach potomka Melchiora – hr. Stanisława Łąckiego była to największa w Polsce prywatna stadnina, w której prowadzono hodowlę konia wierzchowego, przeznaczonego dla kawalerii (tzw. konia remontowego). Pod koniec życia hrabiego Łąckiego stadnina

liczyła 300 klaczy do rozplodu i 9 ogierów do reprodukcji konia remontowego. Za 500 koni remontowych sprzedanych do 1936 roku hrabia Łącki otrzymał Złoty Medal Ministerstwa Spraw Wojskowych. Obok hodowli konia remontowego prowadzono dział konia pełnej krwi angielskiej (10 klaczy i 2 ogiery do reprodukcji). Ogółem na polach stadniny wypasało się około 800 koni. W 1937 roku dobra posadowsko – lwóweckie znalazły się w posiadaniu Janusza i Feliksa Tyszkiewiczów – Łąckich, którzy kontynuowali hodowlę konia remontowego. Łącznie do wybuchu wojny dostarczono dla armii 965 koni.

Najszlachetniejszym koniem z tutejszej stadniny był wałach *Farys*, maści siwej, zakupiony w Posadowie w 1937 roku dla marszałka Edwarda Rydza – Śmigłego, jako dar obywateli rodzinnego powiatu i miasta Brzeżan. Ten ulubiony koń Marszałka był po ogierze sprowadzonym z Arabii, czystej krwi arabskiej *Farys II* i klaczy półkrwi angielskiej *Gitara*. Wśród innych cenionych koni posadowskich wymienić należy ogiery pełnej krwi angielskiej: *Fausta* i *Parachute*.

Podczas wojny 1939 roku 120 klaczy zostało ewakuowanych na wschód Polski. Niestety, zaginęły one w trakcie kampanii wrześniowej.

Po drugiej wojnie światowej początkowo na cele hodowli koni zostały przejęte w maju 1945 r. dwa gospodarstwa: Lwówek i Konin, a Pakosław i Posadowo dopiero w 1946 roku, gdyż do tego czasu zajęte były przez wojska sowieckie. W 1946 roku stan klaczy wynosił zaledwie 30 sztuk, w tym zaledwie 18 klaczy z przedwojennej hodowli. W tymże roku w stajniach posadowskich roz-

mieszczono stadninę z Janowa Podlaskiego, która powróciła z Niemiec, a przebywała tutaj do jesieni 1950 roku. Dopiero po tym okresie Państwowa Stadnina Koni Lwówek – Konin mogła w pełni być kontynuatką tradycji posadowskiej stadniny hodującej konie półkrwi w typie poznańskim. Stan klaczy wynosił już w 1953 roku około 200 sztuk, w 1968 roku – 170, w 1983 roku – 134, a w 1998 roku – 90. W okresie świetności Stadniny Koni w Posadowie, konie – w zależności od maści – znajdowały się w sześciu oddziałach: w Posadowie – stado mieszane, w Pakosławiu – kare i siwe, w Koninie – gniade, w Pawłówku – izabelowate, we Lwówku – kasztanowate, natomiast w Mokrych Ogródach była wychowalnia młodych ogierków. Pod koniec XX wieku stadnina była zgrupowana już tylko w Posadowie. Początkowo hodowano konie głównie do pracy w polu, dopiero mechanizacja wymusiła powrót do konia wierzchowego, tym razem dla potrzeb sportu i gospodarstw agroturystycznych.

Najdłużej, bo przez trzydzieści lat, kierował stadem posadowskim mgr inż. Adam Kaczmarek, który z dużym znawstwem hodowlanym zaczął używać w stadninie ogierów z krwią hanowerską.

Największymi osiągnięciami stadniny były m. in. czempionaty wystaw hodowlanych oraz wygranie nagrody Derby dla koni półkrwi w roku 1974 przez ogiera *Alt* (ur. 1971 r.) na torze we Wrocławiu. Warto przypomnieć m. in. czempiony Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Warszawie: w 1986 r. – klacz *Orlanda* (ur. 1982 r.), w 1987 r. ogier *Illit* (ur. 1981 r.), w 1990 r. – klacz – *Czunga* (ur. 1985 r.), w 1992 r. klacz –

Orlanka (ur. 1988 r.), w 1994 r. klacz – *Rafa* (ur. 1988 r.), w 1995 r. klacz – *Czunia* (ur. 1989 r.), w 1996 r. klacz – *Brugia* (ur. 1988 r.).

Ogier *Alkierz* (ur. 1977 r.), zdobywca championatu w Sopocie, brał udział w WKKW na Olimpiadzie w Seulu, a w 1992 roku w Barcelonie wałach *Chutor* (ur. 1980 r.). Także inne konie posadowskie, startujące w różnych barwach przyczyniały się do szeregu sukcesów jeźdźców i były źródłem dumy miejscowych hodowców [m. in. *Demagog II* ur. 1950 r., *Mitrydat* ur. 1951 r., *Hannibal* ur. 1959 r., *Sekt* ur. 1960 r., *Begonia* ur. 1964 r., *Dalton* ur. 1966 r., *Infantado* ur. 1967 r., *Radar* ur. 1969 r., *Ewaryst* ur. 1972 r., *Fez* ur. 1971 r., *Jaskier* ur. 1974 r., *Fagot* ur. 1975 r., *Island* ur. 1979 r.

Sekcja jeździecka, istniejąca w Posadowie od 1948 roku, miała na swoim koncie szereg sukcesów. W 1968 roku objął ją koniuszy Jan Kowala, a od końca lat siedemdziesiątych prowadził ją były wicemistrz Polski Franciszek Ciebelski, który umożliwił m. in. Zbigniewowi Woźniczce na ogierze *Orkisz* (ur. 1990 r.) zdobycie tytułu II wicemistrza Polski w skokach.

Sekcja konna i dyrekcja stadniny organizowały coroczne zawody hipiczne. Na pierwszych w 1968 roku było ponad osiem tysięcy widzów. Inspiratorem, odbywanych do 1999 roku, lipcowych zawodów konnych na hipodromie posadowskim był mgr inż. Waldemar Kaczmarek, sprawujący nadzór nad końmi Stadniny Koni w Posadowie. Niezapomniane pozostaną zwłaszcza pokazy zaprzęgów konnych.

W 2000 roku Agencja Własności

Rolnej Skarbu Państwa w ramach prowadzonej działalności podjęła decyzję o likwidacji Stadniny Koni Posadowo. W przyszłości na terenie Wielkopolski mają pozostać tylko trzy duże stadniny państwowe. Stąd też w lipcu 2000 roku odbyła się duża aukcja koni posadowskich, podczas której sprzedano ponad siedemdziesiąt koni. Dzisiaj na ziemi lwóweckiej tradycję powstańczych „patroli posadowskich” kontynuują już tylko prywatni hodowcy koni....

Autor jest doktorem nauk humanistycznych, przewodniczącym Komisji Historycznej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Przypisy

1. Na temat początków jazdy wielkopolskiej zob. m. in.: P. Bauer, *Kawaleria w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919 r.* [w:] Powstanie wielkopolskie 1918/1919 [artykuły i przyczynki] J. Pod red. B. Polaka. Kościan 1975, s. 207-230; B. Polak, *Kawaleria Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.* [w:] Lance do boju. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r. Pod red. B. Polaka. Poznań 1986, s. 181-213; E. Tomkowiak, *Powstańczy rodowód 15 Pułku Ułanów Poznańskich i 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich* [w:] Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Materiały z VII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego. Pod red. B. Polaka. Koszalin 1987, s. 130-136; Z. Kościański, *W sprawie powstańczego rodowodu 16 i 18 Pułku Ułanów* [w:] Prawdy i fikcje... op. cit., s. 137- 140; tenże, *Powstańczy rodowód 16 i 18 Pułku Ułanów* [w:] Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej [Londyn] 1990, nr 135, s. 486 -489; tenże, *Lwówecko – posadowski rodowód 16[2] Pułku Ułanów Wielkopolskich im. gen. dyw. Gustawa Orlicz – Dreszera, Lwówek, 1999; tenże, Ziemia Lwówecka w Powstaniu Wielkopolskim* [materiały sesji naukowej z okazji 80 rocznicy wybuchu Powsta-

nia Wielkopolskiego 1918-1919 r.]. Lwówek 1999; tenże, *Powstańcy rodowód 16. (2) Pułku Ułanów Wielkopolskich* [w:] Społeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin. Pod red. A. Czubińskiego, B. Lapisa, C. Łuczka. Poznań 2002, s. 471-478.

2. Obszernie na temat sytuacji społeczno – politycznej w powiecie nowotomyskim w okresie powstania zob. B. Polak, *W dobie powstania wielkopolskiego 1918- 1919* [w:] *Dzieje Nowego Tomysła*. Pod red. B. Polaka. Nowy Tomyśl 1998, s. 105 – 119.

3. Hrabia Stanisław Korzbok - Łącki (1866 – 1937). Za zasługi wojenne w czasie Powstania Wielkopolskiego odznaczony został m. in. Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Pozostały po nim wspomnienia i legenda oraz sława posadowskich koni. Zob. obszerny biogram, m. in.: Z. Kościański, *Kadra dowódcza Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 - Inicjatorzy wyzwolenia Nowego Tomysła spod jarzma pruskiego 2/3. 01.1919*. Nowy Tomyśl 1988]; tenże, *Lwówecko – posadowski rodowód...*, s. 12-14, obszerny biogram S. Łąckiego autorstwa Z. Kościańskiego [Słownik Powstańców Wielkopolskich Pod. red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2001 [Wydawnictwo Poznańskie].

4. Wojciech Świerczyk [1898- 1987] Zob. obszerny biogram W. Świerczyka: Z. Kościański, *Lwówecko – posadowski rodowód...*, s. 15-17; biogram w: Słownik Powstańców Wielkopolskich..., [w druku].

5. Podchorąży [późniejszy rtm.] Teofil Li-bhen – Bobrownicki [1897- 1970]- dowódca Szwadronu Jazdy II -go Okręgu w Powstaniu Wielkopolskim w 1919 r.. Zmarł 20.01.1970 r. w Poznaniu, a pochowany został w Warszawie na cmentarzu na Powązkach Był odznaczony,

m. in. Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

6. Rozkazem DG 178 par. 4 ppłk Pasławski Roman mianowany pułkownikiem zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie/ dalej CAW/, 16 P. Uł., I. 321. 16.1 – Rozkaz dzienny z dnia 1. VII. 1919.

7. CAW, 16 P. Uł., I. 321. 16.1 – rozkazy dzienne 16 P. Uł. od 16.06. 1919 roku.

8. W zbiorach Muzeum Narodowego/Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego zachowały się trzy dyplomy pamiątkowe m. in. dla Dory Mułowski, stwierdzające, że należy ona do grona fundatorek sztandaru 2 P. Uł. Wlkp. z dnia 14 VIII 1919 r. z pieczęcią: Dowództwo Główne Sił Zbrojnych w b. zab. prusk. oraz podpisem gen. Dowbor – Muśnickiego. Dodajmy, iż Muzeum to zgromadziło także osiem zdjęć z uroczystości z dnia 18 listopada 1919 r. [MNP/WW/2298/1-3, MNP/WW/ 2252/1-5 oraz dwie pocztówki: MNP/WA /418 – grono fundatorek ze sztandarem, MNP/WW/2316 gen. Dowbor – Muśnicki wraz z grupą gości.

9. CAW, Akta personalne Wojciecha Świerczyka, 3015.

10. Na temat dramatycznych losów sztandaru we wrześniu 1939 r. i szczęśliwym odnalezieniu zobacz: K. Satora: *Opowieści wrześniowych sztandarów*. Warszawa 1990, s. 225 – 228.

11. *50 – lecie 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. gen. Gustawa Orlicz – Dreszera 29 grudnia 1918 – 29 grudnia 1968 roku* Bydgoszcz – Londyn 1968, s. 15 – 19.

12. H. Kowalski, *Bój pod Szczurowicami 16 p. uł. Wielkopolskich* [w:] Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej [Londyn] 1963, nr 30, s. 13-14.

13 K. Kosiarski, *Zarys historii wojennej 16 -go Pułku Ułanów*.

Włodzimierz Kwaśniewicz

Szable generała Dowbor – Muśnickiego

W bieżącym roku obchodzimy 70. rocznicę śmierci wielkiego Polaka i Wielkopolanina, jakim niewątpliwie był twórca wielkopolskiej armii powstańczej gen. dyw. Józef Dowbor – Muśnicki. Z tejże okazji ukaże się zapewne wiele materiałów dotyczących tej jakże wielce naszej walce o niepodległość zasłużonej postaci. Sądzę, że korzystając z tej okazji warto m. in. wspomnieć o dwóch pięknych szablach, które były bronią generała w różnych okresach jego działalności. Obydwie to piękne, luksusowe szable kaukaskie z II poł. XIX w. Pierwsza, której losy nie są autorowi niniejszego opracowania znane, to klasyczna w swej formie szaszka generała. Generał został z nią ukazany na zdjęciu wykonanym w Poznaniu w 1919 roku. Druga to piękny przykład luksusowej szabli typu wschodniego, którą obdarowany został generał w dniu 19 marca 1920 r. z okazji imienin (zachowała się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Jak wszyscy wiemy, był Józef Dowbor – Muśnicki (1867-1937) działaczem niepodległościowym. Od 1899 roku służył w armii rosyjskiej, w której od 1910 roku pozostawał na stanowiskach dowódczych – od 1915 roku w stopniu generała dywizji. W latach 1917 – 1918 był organizatorem oraz do-

wódcą I Korpusu Wschodniego, tzw. dowborczyków. Wówczas to w jego ręce trafiła wspomniana szaszka kaukaska, którą nosił jeszcze po zakończeniu I wojny światowej. W 1918 roku podporządkował on korpus Niemcom i za zgodą Rady Regencyjnej dokonał jego zdemobilizowania.

Podczas Powstania Wielkopolskiego w latach 1918-1919 był współorganizatorem oraz dowódcą armii wielkopolskiej, a w marcu 1919 roku mianowany został generałem broni. Jako przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego został w 1920 roku przeniesiony w stan spoczynku. W tymże roku obdarowany został drugą z omawianych kaukaskich szabel. Była ona wówczas prezentem imiennym dla generała - organizatora wielkopolskiej armii powstańczej, podarowanym mu symbolicznie przez oddziały, których nazwy umieszczono na zewnętrznej płazie głowni.

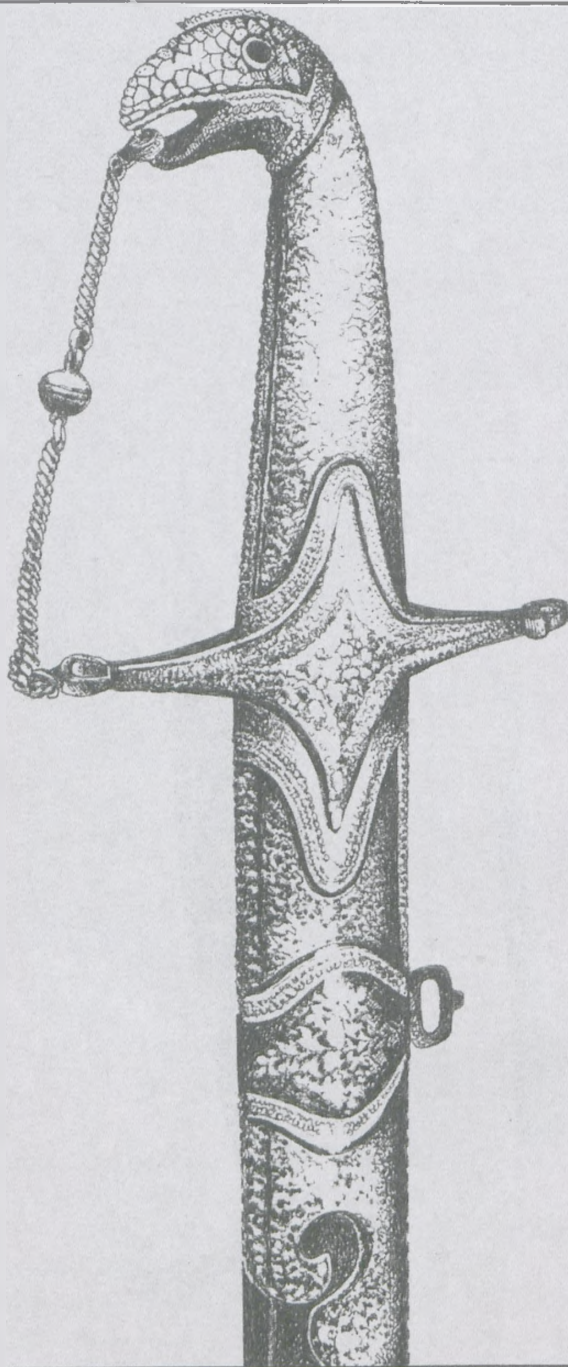
Przywołana tu szabla będąca pięknym symbolem naszych narodowych zmagania o niepodległość, prezentuje się następująco:

głownia wschodnia damasceńska, w typie perskim, o dużej krzywiznie: obustronnie szlifowana płasko, o wąskim centrycznym sztychu, na zastawie zewnętrznej płazu inkrustowane orna-

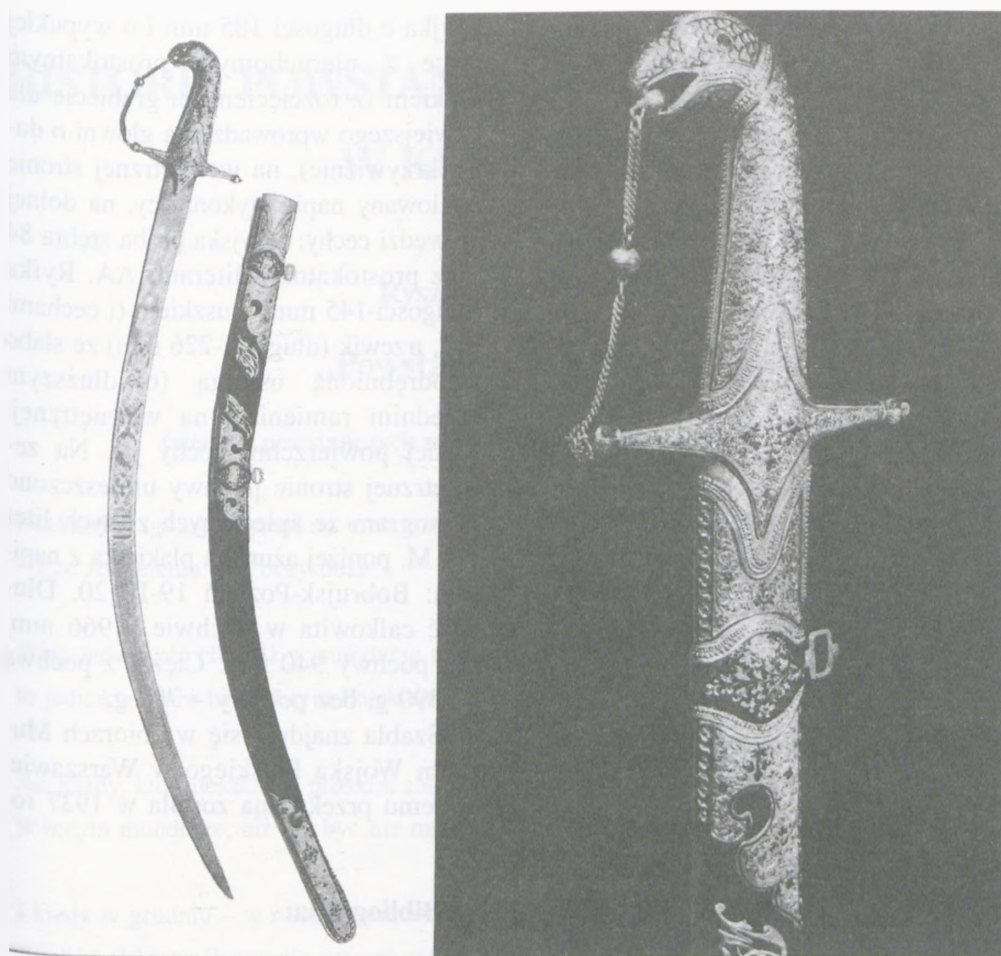


*Mundur gen. J. Dowbor-Muśnickiego jako dowódcy Wojsk Wielkopolskich, ok. 1919 r.
(zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)*

SZABLA GENERAŁA JÓZEFA DOWBOR - MUŚNICKIEGO



*Szabla gen. J. Dowbor-Muśnickiego, rys. Agata Buchalik-Drzyzga
(zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)*



Szabla gen. J. Dowbor-Muśnickiego (zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

mentacje i napisy arabskie, reszta powierzchni obu płazów pokryta trawionymi wypukło emblematami, ornamentami oraz napisami autorstwa W. S. Wiśniewskiego (jego wygrawerowany podpis umieszczony jest wśród ozdób). Na płazie zewnętrznym, od zastawy ku szychowi, ornamentacja w postaci korony, orła polskiego w koronie, Pogoni Litewskiej oraz napisu w kartuszu: BOŻE / DOPOMÓŻ / WIERNYM / OJCZYŹNIE, dalej biegnący wzdłuż napis GRUPA WIEL-

KOPOLSKA GENERALA KONARZEWSKIEGO NA FRONCIE LIT. BIAŁORUSKIM: DOW. 1 DYW. STRZ. WLKP., DOW. I BRYG. STRZ. WLKP., DOW. 1 BRYG. STRZ. WLKP., DOW. 1 BRYG. WLKP./SP. STRZ. WLKP., 2 P. STRZ. WLKP./ 3 P. STRZ. WLKP., 4 P. STRZ. WLKP., 1 P. U. WLKP., 3 P. ART. PLN. WLKP., 3 P. ART. CIĘŻK. WLKP., II B. SAP. WLKP, I ESK. L. WLKP., 2 ESK. L. WLKP., I K. II B. TELEGR. WLKP., II B. TELEGR.

WLKP., DYON POC. PANC. WLKP., 2 AUTO. WLKP., 2K. SAN. WLKP.-SZPIT. WLKP. NR 5, INTD. I DYW. STRZ WLKP. Na płazie wewnętrznym trawione 84 nazwy miejscowości w siedemnastu kolumnach, m. in.: [...] ZBAŚZYŃ / WOLSZTYN / BABIMOST / KOPANICA / LESZNO / CHODZIEŹ / NAKŁO / MILATYN / BAR / WOŁCZUCHY / MIELNIA / DOLINIANY-EBENAU / STODOŁKI / GRÓDEK JAGIELLOŃSKI / POLANKA [...]. W miejscowościach tych wymienione w napisie formacje toczyły walki w latach 1919-1920;

rękojeść otwarta w typie wschodnim, z krzyżowym jelcem o romboidalnych wąsach i ramionach zwieńczonych sześciobocznymi guzami; tzw. orla głowica ze srebrnym guzem w dziobie (jest on połączony łańcuszkiem z przednim ramieniem jelca); trzon pokryty srebrną blachą, tak jak i jelce bogato zdobione niellowaną i złotoną, wgłębnie cyzelowaną ornamentacją floraturową;

pochwa z drewnianych trzasek, obciągniętych ciemnofioletowym aksamitem, po którym zachowała się charakterystyczna dla kaukaskich szabel pierwotna czarna skóra kozłowa. Głębokie okucia w postaci szyjki, ryfki i trzewika z bogato zdobionego srebra o zewnętrznej ornamentacji wykonanej techniką taką jak na rękojeści; strona zewnętrzna okuć w większości o powierzchni gładkiej, zdobionej niellowaną ornamentacją floraturową o nielicznych cyzelowanych i złotych akcentach zdobniczych.

Szyjka o długości 185 mm i o wypukłej ryfce z nieruchomym prostokątnym uszkiem (z rozcięciem na grzbiecie dla łatwiejszego wprowadzenia główki o dużej krzywiznie), na wewnętrznej stronie niellowany napis wykonawcy, na dolnej krawędzi cechy: rosyjska próba srebra 84 oraz prostokątna z literami AA. Ryfka (długości-145 mm) z uszkiem (i cechami jw.), trzewik (długości-226 mm) ze słabo wyodrębnioną ostrogą (o dłuższym przednim ramieniu), na wewnętrznej, górnej powierzchni cechy jw. Na zewnętrznej stronie pochwy umieszczono monogram ze splecionych złotych liter J D M, poniżej ażurowa plakietka z napisem: Bobrujsk-Poznań 19-III-20. Długość całkowita w pochwie – 966 mm, bez pochwy 940 mm. Ciężar z pochwą – 1390 g, bez pochwy – 780 g.

Szabla znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, któremu przekazana została w 1937 roku.

Bibliografia:

Aleksander Czerwiński, *Lesław Dudek. Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wiek*, Warszawa 1988.

Włodzimierz Kwaśniewicz, *Szable sławnych Polaków*, Warszawa 2006.

Autor jest dr. nauk humanistycznych, dyrektorem Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie.

HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE

Ryszard Danecki

„Powstańcza rozetka”

(znawcy powstańczych mundurów dr. Markowi Rezlerowi)

Pradziadek Ignacy w pruskim mundurze?

– i ze zdziwienia robi oczy duże.

Więc mówię, że chociaż w mundurze takim,
to jednak zawsze był dobrym Polakiem!

Jak każdy, kto mieszkał w pruskim zaborze –
w innym mundurze, niż ten być nie może...

I kiedy w grudniu – w roku osiemnastym –
Wielkopolskiego Powstania czas nastał,
gdy Paderewski przybył do Poznania,
co było hasłem do tego powstania –

biało-czerwona jak sztandar rozetka
na takich mundurach zakwitła –
wpierw setka,

a potem druga, trzecia, czwarta, tysiąc –
by walkę o polską wolną zaprzysiąc!

To właśnie w takiej powstańczej rozetce
– mundur nieważny! – biło polskie serce...



Ignacy Danecki

Grzegorz Wojciechowski

Prasa weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w II Rzeczypospolitej

W czasach II Rzeczypospolitej środowisko kombatanckie Wielkopolski składało się z wielu grup wywodzących się z różnych tradycji niepodległościowych. Oprócz powstańców wielkopolskich tworzyli je inwalidzi wojenni, dawni żołnierze Korpusu Polskiego w Rosji (dowborczycy), i Armii Polskiej we Francji (hallerczycy).

Po zamachu stanu dokonanym przez Piłsudskiego w 1926 r. na znaczeniu zyskali kombatancki z szeregów Legionów Piłsudskiego i Polskiej Organizacji Wojskowej. Zjawisko to potwierdzał napływ do Wielkopolski byłych żołnierzy tych formacji, zajmujących eksponowane stanowiska w administracji i wojsku. Ponadto istniały inne, mniejsze środowiska kombatanckie, np. sybiraków, a nawet Żydów – niepodległościowców. Każda z tych grup tworzyła stowarzyszenia, które stawiały sobie za cel pielęgnowanie własnych tradycji.

Niektóre środowiska i organizacje kombatanckie podejmowały również próby wydawania własnych organów prasowych. Najprężniej pod tym względem działali powstańcy wielkopolscy. W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego w II Rzeczypospolitej ukazywało

się kilka tytułów czasopism powstańczych. Próby wydawania własnych organów prasowych przez związki niepodległościowe na terenie Wielkopolski należały do rzadkości. Organizacje te korzystały przede wszystkim z prasy wydawanej przez Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Ojczyzny, która pełniła rolę organizacyjnej nadbudowy dla stowarzyszeń kombatanckich uznających ideologię sanacyjną.

Prasa kombatancka służyła władzom poszczególnych związków do przekazywania najważniejszych komunikatów i zarządzeń, informowała o życiu organizacyjnym w terenie, często poruszała kwestie bytowe środowiska kombatanckiego. Wiele miejsca poświęcano także zagadnieniom historycznym: publikowano wspomnienia, artykuły, przyczynki do dziejów walk o niepodległość. Prasa pełniła więc nie tylko funkcję informacyjną, ale wpływała na kształtowanie świadomości historycznej społeczeństwa.

Pierwszym pismem kombatanckim na terenie Wielkopolski – była wydawana i redagowana przez Stanisława Rybkę-Myriusa – *Wolność*. Pismo ukazywało się w latach 1922-25. Okresowo, np. w 1923 roku, wydawanie *Wolności* zawieszano z powodu trudności finanso-



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwu tygodnik najstarszych towarzyszy uczestników powstania wielkopolskiego, Legii Kobiet, powstańców i wojaków, hallerczyków, dowborczyków, podoficerów rezerwy Ziemi Zachodnich R. P. oficerów w rezerwie, oficerów w stanie spoczynku, ochotników Wojska Polskiego, PKUistów, Narodowych P. O. W., Kombatantów Wojny Światowej

Poznań, dnia 1 lutego 1939

Szanować się więcej, druhowie!

Głosy wszystkich powstańców wielkopolskich niewątpliwie zgodne w tym, że obchód 20-tej rocznicy powstania wielkopolskiego w grudniu ub. roku w stolicy Wielkopolski nie wypadł tak, jak tego byśmy pragnęli i jak mogliśmy słusznie się spodziewać. Całemu obchodowi niepotrzebnie zupełnie narzucono charakter zimnej urzędowej galówki, na którą zaproszono wielu ludzi, nie wiadomo, na jakiej podstawie, bo w powstaniu nikt ich nie widział, a pominięto niesłusznie wielu z tych, których stanowczo należało zaprosić jako rzeczywistych i zasłużonych uczestników powstania wielkopolskiego. Toteż obchody publiczne były błędne i bezbarwne, brak im było właśnie tych licznych szeregów prawdziwych powstańców i żywszego kontaktu z społeczeństwem, a oficjalna akademia w Auli Uniwersyteckiej przy pustych do połowy krzesłach, powiedzmy szczerze, wypadła bardzo błędnie.

Przed wszystkim na obchód 20-lecia tak ważnego w dziejach odrodzonej Ojczyzny wydarzenia nie zjawiał się żaden oficjalny przedstawiciel sfer urzędowych z Warszawy. Wprawdzie na zaproszeniach rozmaitych „sanacyjnych” organizacji powstańczych zapowiadano przyjazd najwyższych dostojników, ale wiadomo: skończyło się na obietnicach. Dlaczego?

Powiadają niektórzy, że sfery urzędowe stronią od powstańców wielkopolskich dlatego, ponieważ w szeregach ich nie ma jedności. Ale zapytajmy się: ktoś to doprowadził do rozbicia karanych i zgodnych z początku zastępów powstańczych? Czy nie ci właśnie, którzy teraz krokody-

lowe łzy wylewają nad godnymi pozalowaniami słońkami, pamującymi w licznej rzeszy powstańców wielkopolskich? Przecież organizacje powstańcze istniały już dawno i pracowały wzorowo, kiedy zaczęto bez potrzeby tworzyć nowe organizacje, których jedynym celem mogło być tylko rozbicie i zniszczenie najstarszych organizacji powstańczych!

Kto to z uporem godnym lepszej sprawy tym organizacjom powstańczym, stojącym wiernie na gruncie narodowym i katolickim, odmawia rejestracji, której bez większej trudności udziela się organizacjom niemieckim, ukraińskim, żydowskiemu, nie zawsze, jak wiadomo, pracującym zgodnie z interesami Państwa Polskiego?

Nam się wydaje, że ci, którzy zlekceważyli obchód 20-tej rocznicy, drogiej każdemu sercu wielkopolskiemu chwili wybuchu powstania wielkopolskiego, nie zdają sobie niestety jeszcze dziś po 20 latach sprawy z historycznego znaczenia powstania wielkopolskiego w walkach o niepodległość Polski, która bez Poznania i bez Wielkopolski byłaby dziś może tylko okaleczalym i słabym tworem politycznym, zdany na łaskę i niełaskę wrogich sąsiadów, albo może by już jej znów nie było na mapach Europy powojennej. W zaciętrzewieniu partyjnym wielu widocznie nie zdaje sobie sprawy z tego, na co słusznie w swych referatach wskazywał dr Stanisław Celichowski: kto wie, czy bez pomocy świetnie zorganizowanej armii wielkopolskiej zdołalibyśmy utrzymać Lwów przy Polsce, a w roku 1920 przetrwać szczęśliwie i pokonać groźny najazd hord bolszewickich.

Strona tytułowa „Powstańca Wielkopolskiego” z 1 lutego 1939 r.

wych. Redakcję, oprócz Rybki-Myriusa, tworzyli znani powstańcy: Mieczysław Paluch i Karol Rzepecki. *Wolność* była pismem prywatnym, jednak część organizacji kombatanckich i byłych wojskowych uznawało je za swój organ prasowy. Wśród tych organizacji znajdował się Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków, największa w latach 20. organizacja weteranów powstania.

Pismo przyjęło za swoje główne cele *pielęgnowanie idei powstańczej i dławienie raka bolszewizmu, który zaczyna duszę polską toczyć*. *Wolność* była jednym z pierwszych czasopism publikujących materiały historyczne. Należały do nich wspomnienia powstańców, jak na przykład byłego dowódcy Grupy „Leszno” Bernarda Śliwińskiego.

Dominowały jednak przede wszystkim utwory Stanisława Rybki-Myriusa, autora licznych dzieł o tematyce niepodległościowo-patriotycznej. Najbardziej znane to *Zerwane pęta. Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, napisane ciekawie, ale niezbyt wiarygodne, bowiem autor był dość znany w środowisku poznańskim ze skłonności do konfabulacji polegających na nadmiernym eksponowaniu swoich zasług. Na uwagę zasługują jednak niektóre utwory poetyckie Rybki – Myriusa przesycone treścią patriotyczną, spośród których najbardziej znany jest *Hymn Bałtyku*.

Kolejne czasopismo kombatanckie to dwutygodnik *Za Wolność*, organ prasowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków. Pismo okazało się jednak efemerydą. Ukazywało się w 1927 roku, przez okres 5 zaledwie miesięcy. Tematyką kombatancką zajmował się w tym czasie również tygodnik *Żołnierz Wielkopolski*,

wydawany w latach 1920-28 przez Dowództwo Okręgu Korpusu w Poznaniu. Tygodnik ten został uznany przez większość działających w tym czasie w Wielkopolsce związków kombatanckich i byłych wojskowych za własny organ prasowy. Oprócz organizacji powstańczych należały do nich: Związek Oficerów Rezerwy Ziem Zachodnich, Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich, Związek Inwalidów Wojennych. Wymienione organizacje publikowały tutaj swe komunikaty, zarządzenia, okólniki i sprawozdania.

Obydwa czasopisma wiele miejsca poświęcały zagadnieniom historycznym, a szczególnie Powstaniu Wielkopolskiemu. Na ich łamach Towarzystwo do Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego publikowało wyniki swych badań. Pojawiły się również jedne z pierwszych popularnych zarysów historii jednostek wywodzących się z wojsk wielkopolskich. *Żołnierz Wielkopolski* prowadził rubrykę pt. „O historię Powstania Wielkopolskiego”, w której publikowano materiały będące wynikiem prac badawczych nad powstaniem w Bydgoszczy /nr 35, 3 VII 1927/, Książu, /nr 36, 10 VII 1927/ oraz innych miejscowościach.

Pod koniec lat 20. środowisko kombatanckie Wielkopolski zostało pozbawione własnych organów prasowych. *Za Wolność* przestał się ukazywać pod koniec 1927 r. z powodów finansowych, a kilka miesięcy później *Żołnierz Wielkopolski* zmienił swój profil, czego zewnętrznym wyrazem była zmiana tytułu pisma na *Junak*. Od tej pory swe łamy poświęcał głównie sprawom Związku Strzeleckiego.

Tymczasem kryzys gospodarczy stwarzał różnorodne problemy. Najpoważniejszym było bezrobocie, które dotknęło wielu kombatantów. Poczucie krzywdy środowiska kombatanckiego pogłębiało przekonanie, że czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego nie jest dostatecznie znany szerokim kręgom społecznym.

W tej sytuacji potrzeba własnego pisma kombatanckiego stawała się palącą koniecznością. Jednak dopiero w grudniu 1934 roku zaczął się ukazywać w Poznaniu *Zew Polski Zachodniej*, z podtytułem „Niezależny tygodnik poświęcony idei kombatanckiej”. Było to pismo prywatne, dotowane jednak przez Federację. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Klemens Nowacki.

Warto podkreślić, że *Zew* był jednym z nielicznych w tym czasie w Polsce tygodników kombatanckich. Na łamach *Zewu* poruszano szeroki wachlarz problemów nurtujących środowisko kombatanckie. Szczególnie wiele miejsca zajmowały sprawy bezrobocia, nędzy w środowisku kombatanckim, głódówek protestacyjnych, które odbyły się w latach trzydziestych. Redaktorzy pisma krytykowali władze niektórych organizacji, głównie Związku Weteranów Powstań Narodowych, za brak dbałości o interesy obrońców ojczyzny. Szczególnie ostrej krytyce poddano stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej przez władze Związku Weteranów Powstań Narodowych, wobec tych kół związkowych, których członkowie angażowali się w protesty.

Artykuły zamieszczone w *Zewie* szeroko omawiano i dyskutowano na zebraniach organizacji kombatanckich. Budziły one również zainteresowanie społeczeństwa

problemami byłych obrońców ojczyzny. W miarę upływu czasu na łamach omawianego tygodnika zaczęły się coraz mocniej ujawniać wpływy polityczne Stronnictwa Narodowego, mimo że deklarował się on jako prorządowy. Wydawcy pisma – F. Kowalowi władze Federacji postawiły również zarzut, że nie rozliczył się z otrzymanych subwencji. Bezskutecznie próbowały odzyskać kontrolę nad pismem. W odpowiedzi Kowal przekształcił *Zew* w *Hasło Polski Zachodniej*, na łamach którego rozpoczął osobiste ataki na wielu działaczy kombatanckich, np. pośła Józefa Głowackiego. Ostatecznie władzom Federacji udało się po długich sporach zawrzeć ugodę z niesfornym wydawcą. W zamian za odszkodowanie pieniężne, Kowal przekazał agendy redakcji Adamowi Poszwińskiemu.

Trzeba przyznać, że redakcja i autorzy *Zewu*, a później *Hasła Polski Zachodniej* zrobili wiele dla integracji środowiska kombatanckiego i zapoznania społeczeństwa z jego problemami. Z drugiej strony jednak zaciekle polemiki o zabarwieniu osobistym, coraz silniejsze z biegiem czasu akcenty antysemityczne, a nawet populistyczne hasła, wpływały na ogólne obniżenie poziomu pisma.

Po zerwaniu współpracy z *Hasłem Polski Zachodniej* Związek Weteranów Powstań Narodowych podjął decyzję o wydawaniu własnego organu prasowego. 20 sierpnia 1936 roku ukazał się pierwszy numer tygodnika kombatanckiego *Jutro*. Pierwszym redaktorem naczelnym został Adam Poszwiński, a następnym Adam Cwojdzński.

W celu wydawania tygodnika zawiązano Spółdzielnię Wydawniczą *Jutro*,

która jednak nie spełniła swej roli. Już po kilku miesiącach działalności miała deficyt w wysokości ok. 4 tys. zł. Spółdzielnia uległa więc likwidacji, a pismo przeszło pod bezpośredni zarząd władz Związku Weteranów Powstań Narodowych, którym zależało na utrzymaniu za wszelką cenę własnego organu prasowego. Podjęto więc szereg kroków dla uratowania tygodnika. Obniżono nakład, zmniejszono objętość, pogorszeniu uległa jakość papieru, zredukowano personel redakcji. Nasilono również wśród członków Związku agitację na rzecz prenumeraty. Dzięki temu *Jutro* przetrwało trudności finansowe, a od stycznia 1938 roku, to znaczy od momentu przekształcenia Związku Weteranów w Związek Powstańców Wielkopolskich, zmieniło nazwę na *Głos Powstańca Wielkopolskiego*.

Wydawca dążył do tego, aby *Jutro*, i jego kontynuator *Głos Powstańca Wielkopolskiego*, pełniły nie tylko rolę zwykłego organu prasowego organizacji kombatanckiej. Redakcja zamierzała wydawać pismo ukazujące prawdę historyczną o walkach narodowowyzwoleńczych Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. W jednym z pierwszych numerów redaktorzy deklarowali: „*Jutro*” ma być wyraźnym i głośnym tłumaczem, nieszminkowanej opinii całej Polski Zachodniej, pragnącej wykazać wobec całej reszty Polski prawo do równorzędnego traktowania jej na podstawie historycznej prawdy, że synowie tej dzielnicy z równą ofiarnością i zaciętością jak synowie innych dzielnic walczyli o całą Polskę, nie oszczędzając ni ofiar, ni życia, ni krwi. Zniesienie upośledzenia Polski Zachodniej oto nasze hasło przewodnie.

Tej deklaracji redakcja została wierna aż do momentu wybuchu wojny. Łamów pisma użyczano badaczom tej miary co Włodzimierz Lewandowski, Zygmunt Wygocki i Zdzisław Grot. Ten ostatni wchodził w skład kolegium redakcyjnego i odpowiadał za umieszczane w tygodniku teksty historyczne. Wymienieni badacze publikowali popularne zarysy poszczególnych epizodów Powstania Wielkopolskiego, recenzje pierwszych w okresie międzywojennym opracowań monograficznych np. *Bitwy o Szubin*, *Listy strat Powstania Wielkopolskiego*. Wiele miejsca poświęcano wspomnieniom i pamiątkom, wśród których najwyższym echem w Wielkopolsce odbiły się wspomnienia ówczesnego prezesa Związku Weteranów, generała Kazimierza Raszewskiego, ze względu na towarzyszący im skandal. Jego przyczyną były ciepłe słowa, które generał poświęcił swojej służbie w armii niemieckiej. Autorzy tekstów zamieszczanych na łamach omawianego tygodnika często krytykowali chybione inicjatywy badawcze. Nie szczędzili ostrych słów krytyki ślamazarnym, nie przynoszącym wielkich efektów, badaniom prowadzonym przez Towarzystwo Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego. Ze szczególną zaciętością potępiali różnego rodzaju pseudonaukowe wydawnictwa. Należał do nich między innymi *Album Powstańców i Niepodległościowców Ziem Zachodnich*, który zamieszczał zdjęcia osób biorących udział w powstaniu. Jednak zamieszczenie zdjęć i jego wielkość były odpłatne. Wskutek tego na pierwszym miejscu figurowali nie prawdziwi powstańcy, ale osoby, które było stać na wykupienie odpowiedniej ilości miejsca.

Skupieni wokół narodowej demokracji działacze kombatanccy postanowili stworzyć pismo konkurencyjne względem *Jutra*. Taką rolę pełnił ukazujący się od 1936 roku dwutygodnik *Powstaniec Wielkopolski* pod redakcją Jana Stanisława Kocha. Pod względem intelektualnym dwutygodnik stał na niższym poziomie niż konkurencyjne *Jutro*. Dużo w nim było napastliwych w tonie artykułów pod adresem organizacji kombatanckich skupionych w Federacji, a nawet personalnych ataków na czołowych działaczy konkurencyjnych związków. Redakcja *Jutra* i *Głosu Powstańca Wielkopolskiego* powściągliwie i rzadko odpowiadały na ustawiczne ataki pod swoim adresem.

Nie można jednak odmówić *Powstańcowi Wielkopolskiemu* zasług w upowszechnianiu wiedzy o przeszłości. W przeciwieństwie do *Jutra* i *Głosu Powstańca Wielkopolskiego* nie zamieszczał recenzji prac naukowych, ale liczne wspomnienia powstańców i członków rad ludowych, m. in.. dowódcy kompanii kórnickiej Stanisława Celichowskiego, dowódcy baonu średzkiego dra Ludwika Rządowskiego, dowódcy kompanii poznańsko-lwowskiej kpt. Jan Ciaciucha.

Istnienie prasy kombatanckiej wydawanej przez weteranów Powstania Wielkopolskiego dobrze świadczy o ich umiejętnościach, wysiłku i zapale do pracy, a nie było to zadanie łatwe. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że w środowisku kombatanckim było stosunkowo niewiele osób umięających profesjonalnie

redagować i wydawać czasopisma. Do nielicznych należał wymieniony wcześniej red. Adam Poszwiński. Istniały ponadto olbrzymie kłopoty natury finansowej, jako że poszczególne organizacje nie posiadały wielkich funduszy, natomiast niesłychanie trudno było znaleźć odpowiednią ilość prenumeratorów, albowiem środowisko kombatanckie do najzamożniejszych nie należało.

Autor jest historykiem, dr. nauk humanistycznych, członkiem TPPW.

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół akt Federacji Polskich Związków Obrońców.

Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespoły akt: Związku Powstańców Wielkopolskich, Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Ostrowie, Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego.

Prasa kombatancka:

„Wolność” 1922-25, „Za Wolność” 1925, „Żołnierz Wielkopolski” 1920-28, „Jutro” (następnie „Głos Powstańca Wielkopolskiego”) 1936 - 39, „Zew Polski Zachodniej” (następnie „Hasło Polski Zachodniej”) 1934, „Powstaniec Wielkopolski” 1936-1939.

Literatura:

M.Jabłonowski, *Przyczynek do dziejów prasy polskich związków byłych wojskowych w latach 1918- 1939*, Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” t. XXX, nr 2, 1991, s. 69-86
J.Pytel, *Polska prasa wojskowa 1918-21*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4, 1978.

Stefan Wojtkiewicz

Ofiara złożona na ołtarzu Ojczyzny – wiersze Władysława Barteckiego

W 1973 roku, na zaproszenie ówczesnego dyrektora nowotomyskiej biblioteki publicznej, Czesława Krolka, przebywał przez kilka dni w Nowym Tomysłu ostatni syn znaczącej w historii miasta postaci – Wojciecha Barteckiego, mieszkający na stałe w Krakowie - Antoni Barteki. Rozpoznawał i wskazywał w mieście miejsca znane z okresu swojego dzieciństwa. Zostawił na piśmie szereg wspomnień (jak np. *Pierwszy dzień wolności* opublikowany w *Wielkopolskim Powstańcu* nr 12, str. 54-55, przyp. SW.). Wśród kilku pozostawionych na piśmie wspomnień jest również rozdział zatytułowany *Ofiara złożona na ołtarzu ojczyzny*, poświęcony jego najstarszemu, przyrodniemu bratu Władysławowi, urodzonemu 22 maja 1896 roku w Nowym Tomysłu. We wspomnieniach Antoniego Barteckiego zapowiadał się na dobrego literata, wielkiego marzyciela i poetę. Władysław, wychowany w patriotycznym domu Barteckich, już od 13 roku życia tworzył wiersze przepojone miłością do Ojczyzny i wiarą w zmartwychwstanie Polski. Przez jego utwory przewijały się prorocze myśli na temat odrodzenia Polski, które miało nastąpić za kilka lat.

Jednym z zachowanych jego wierszy, zapowiadającym jego talent, jest wiersz pt. *Do narodów!* napisany w Nowym Tomysłu w listopadzie 1910 r., w 14. roku życia:

Do narodów!

Patrzcie obce narody
Na nasz lud skrwawiony, cały,
Na długie korowody
Męczenników w polu chwały!

Czyż nie dosyć już ofiary
Za nasz błąd ten dawny stary?

Spójrzcie! Nasza Matka biedna
Na łańcuchach jest przykuta
Nasza pieśń żałobna, jedna
Na mogile jest osnuta!

Czyż nie dosyć już ofiary
Czy za mało jeszcze kary?
Ludy patrzcie! Nawet z dzieci,
Które modlą się za nami
Łza i krew w ofiarę leci
A krew serca katów plami!

Czyż nie dosyć krwi ofiary?
Spływającej wciąż do czary?

Patrzcie! Ile tego życia
Już złożono w głąb ołtarza,
Ile serc wstrzymuje bicia!
A wróg męki swe pomnaża.

Czyż nie dosyć już ofiary,
Czy nie dosyć mąk tych mary?

Ale przyjdą w czas mściciele,
Przyjdą wśród tryumfu dźwięku,
Serce nam podniosą śmieie,
Oswobodzą nas od jęku!

Kiedyż będzie dosyć kary
Za te męki i ofiary?

Kolejnym wierszem napisanym przez
młodego Władysława w lutym 1913 r.
jest wiersz pt. *Tyś miła mnie się śniła...*

Tyś miła mnie się śniła tak potężna,
wielka,
tak świętą, czystą, Ojczyzno, że cała
zdałaś się ludów ty być Zbawicielką,
bo z czoła biła ci nieziemską chwałą,
bo w oczach tobie ta geniusza siła
skrzyła się, Polsko! Tak żeś mnie się
śniła!...

Widziałem w ciemnym tle Twą postać
białą,
u stóp leżeli twych królowie – duchy
i orzeł biały, tak mnie się zdawało
leżał, strasznymi zakuty łańcuchy,
a twoją postać boleść przysłoniła!
Tak Tyś, Ojczyzno często mnie się
śniła!...

Lecz raz dostrzegłem w twym obrazie
zmiany,
że twoja postać ciągle olbrzymieje,

a wzrok twój zwykle w bóle – zadu
many
wznosi się w górę, roznieca nadzieję,
i że idea w tobie znów ożyła!
Tak, Matko Polsko, raz tyś mi się śni
ła!...

Wreszcie raz jeden, i to raz ostatni
kiedym ślubował zawsze być twym
sługą,
zdałaś się mówić: kończy się rząd kat
ni!
bądźcie gotowi! – Zbawienie niedługo
Wtedy się iskra we mnie roznieciła
wiary – i tyś się raz ostatni śniła!...

W roku wybuchu I wojny światowej
(grudzień 1914 r.) powstał wiersz pt. *Wo-
jenne hasła: Młodzieży Wielkopolska*.

Młodzieży Wielkopolska! (fragment)

Młodzieży słysz! – młodzieży słysz!
Nad światem tętni gromów spiz!

Żywiółów rozpasanych zamęt
nad światem drży,
a złote skry
padając – wywołują lament

gdzieś z łona ziemi, z których śmiech
piekielny drży pogromnych ech!...

Młodzieży wstań! – młodzieży wstań,
i lud twój zbódź, zawołaj nań
i niech bojowy wznosi szaniec
aż wstanie dzień
a ty od drzeń
błyskawic roznieć swój kaganiec

Młodości, ducha swego zbudź
jako rycerza, dawna młódź!

Młodzieży idź! Młodzieży idź
bo lud twój powstać ma i – żyć!...
Na szaniec jako pierwszy kamień
rzuconas ty!
Więc porzuć lzy
na płomień gorycz serca zamień
aż ducha się wyzbędziesz win!...
Młodzieży wstań! Idź, zbudzić czyn!...

Młodzieży, wszystkie twe tęsknoty
w ideał jeden jasny zestrzel
i twoje orle skieruj loty
ku niemu, w ten jedyny cel:
Niech Polska wstanie, wielką, wolną –
Ty dziś już serca w ogniu kuj,
byś się wśród walki stała zdolną
rozpocząć inny, święty bój!...

W czasie swego pobytu w Nowym Tomysłu Antoni Bartecki wspominał często swego najstarszego brata (uczestniczyłem w tych wspomnieniowych spotkaniach – przyp. SW). Młody Władysław, studiując w Krakowie na wydziale rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, korespondował ze Stefanem Żeromskim, który żywo interesował się młodymi talentami i czytał utwory Władysława.

W listopadzie 1918 roku Władysław wstąpił jako ochotnik do wojska. Z jego korespondencji z rodziną wynikało, że zrobił to w pełnej świadomości, dobrowolnie, a jego świętym obowiązkiem była służba wobec rodzącej się ojczyzny.

Z pocztówki nadesłanej z Przemyśla (z dnia 5 XII 1918 r.) wynikało, że jest zdrowy, pełen dobrych myśli, choć ciągłej troski o dom:... *Ruszamy stąd na Lwów i dalej na wschód na front. Proszę się nie troskać – ściskam i całuję wszystkich – Władek.*

Po tych wieściach przyszła na same święta Bożego Narodzenia depesza z Krakowa o rzekomym dostaniu się Władysława do niewoli, a później wiadomość od świadka, że zaginął.

Strata ukochanego syna nie przyczyniła się do poprawy zdrowia Wojciecha Barteckiego, który zmarł po operacji, w Poznaniu dnia 2 lutego 1919 roku.

Sąd Powiatowy w Nowym Tomysłu na posiedzeniu w dniu 3 VII 1923 roku uznał Władysława za zmarłego, ustalając dzień śmierci na 23 XII 1918 roku.

Autor jest historykiem, członkiem Zarządu Głównego TPPW.

Jan Murla

Swarzędzkim szlakiem Powstania Wielkopolskiego

(scenariusz szkolnego apelu)

Bardzo istotnym uzupełnieniem apelu będzie oprawa muzyczna – pieśni o tematyce patriotycznej w wykonaniu szkolnego chóru oraz na ekranie prezentowane obrazy, związane ze Swarzędzem przeźrocza.

Wstęp

Pieśń *Aby Polska była Polską* Jana Pietrzaka

Osoba I (na tle obrazu ulicy Napoleońskiej)

Polonia Maior – Wielkopolska, macierzysta dzielnica Polski, od zarania dziejów była obszarem walki z naporem germańskim i pozostała nim również w okresie niewoli pod zaborem pruskim. Ludność Wielkopolski przeżyła wielkie, lecz niespełnione nadzieje związane z insurekcją kościuszkowską, z wojnami napoleońskimi i z *Wiosną Ludów*, a na kartach historii do połowy XIX wieku, wpięta się udziałem w powstańczych zrywach lat 1794, 1806, 1846 i 1848.

Osoba II (na tle obrazu *Szkoły Podstawowej nr 1*)

Stanisław Egbert Koźmian *Wiosna Ludów*

Wiosna, ach wiosna! Z ciężkich więzów zimy

Ludy od razu budzą się w olbrzymy

I tylko jeszcze w mękach lud jedyny,

Co innych broniąc – sam upadł bez wi-
ny,

Tęskni i próżno czeka zbawczych cudów -
W tej wiosnie ludów!

Osoba III (na tle obrazu grobowca księdza *Tadeusza Nejczyka*)

Prowadzona z różnym nasileniem i różnymi metodami walka z pruskim zaborcą wzmogła się na przełomie XIX i XX wieku. Rdzennie polska ludność Wielkopolski obierała skuteczne sposoby przeciwstawiania się naporowi niemieckiej. Powstawały organizacje patriotyczne, kulturalne, gospodarcze i militarne. Uczniowie uczestniczyli w szkolnych strajkach. Ośrodkiem tej walki, obok Poznania, był również Swarzędz. Wybuch wielkiej wojny i klęska państw zaborczych rozbudziła niepodległościowe nadzieje Wielkopolan.

Osoba IV (na tle obrazu rynku w Swarzędzu, początek XX wieku)

Maria Paruszevska *Na Sejm Dzielnicy*

Pod twoje skrzydła, ty Orle Biały,
W licznych zastępach dąży naród cały,
I gdy spadają z ziem polskich okowy –
Wzywa cię Poznań na Sejm Dzielnicy.

Tutaj w prastarym grodzie Przemysława,
Gdzie nieśmiertelnej Polski żyje sława,
Obrońcy kraju, Ojczyzna was wita,
Jako swe dzieci, bo już wolność świta!

Osoba V (na tle obrazu rynku w Swarzędzu, początek XX wieku)

11 listopada 1918 roku pokonani Niemcy podpisali zawieszenie broni. Skończyła się I wojna światowa. Tymczasem Wielkopolska należy jeszcze do Niemiec, pozostaje pod pruskim zaborem. Trzeba zrzucić jarzmo przed podpisaniem traktatu pokojowego, żeby Wielkopolskiej nie wcielono na stałe do Rzeszy Niemieckiej. W Swarzędzu, w grudniu 1918 roku, tworzy się Rada Robotniczo – Żołnierska, w skład której wchodzi między innymi Tadeusz Staniewski i Stanisław Mikołajewski.

Osoba VI (na tle obrazu Placu Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu)

Alfred Wróblewski *Do boju!*

Warknęły bębny, trąbki zagrały:
„Do boju, do boju, drużyno w bój!”
Zerwał się ze snu wnet obóz cały,
Jakby nań czekał rozkoszy zdroj...

O, bo rozkoszą oddać w ofierze
„Za Polskę, za Polskę, młodzieńczą
krew!”,

Krwi tej serdecznej skarbiec się zbierze
Matce – Ojczyźnie w wolności siew...
(...)

Warknęły bębny, trąbki zagrały:
„Do boju, do boju, drużyno w bój!”
Przed Białym Orłem – Czarny bez
chwały

Padnie i odda wam sztandar swój...
A z nim wróci ojczysta niwa,
„Co polską, co polską wciąż rodzi
krew!”

W bój, chłopczy, śmiało, bo dziś dzień
żniwa,
W niebo niech płynie zwycięstwa śpiew!

Osoba VII (na tle obrazu swarzędzkiego ratusza z tablicą pamiątkową)

Poznań, 27 grudnia 1918 r., przed hotelem „Bazar”, w którym zatrzymał się polski pianista i dyplomata Ignacy Paderewski, przeciąga pochod 12. tysięcy dzieci manifestujących swą polskość biało-czerwonymi chorągiewkami. Natomiast w śródmieściu zbiera się wielotysięczny tłum mieszkańców Poznania, który demonstruje chęć zrzucenia pruskiego jarzma. Tego samego dnia, o godz. 16⁰⁰, Niemcy uzbrojeni w karabiny maszynowe i ręczne zaczęli strzelać do polskich demonstrantów.

Dnia 28 grudnia 1918 roku, gdy z niewoli pruskiej wyzwolił się już dzień wcześniej Poznań, w Swarzędzu utworzono Radę Ludową, na czele której stanął Tadeusz Staniewski.

Osoba I (na tle zdjęcia powstańców – grupy rekonstrukcji historycznej PTTK „Meblarz” ze Swarzędza)

Adam Piotrowski *Poległym*

Na pierwsze hasło, na pierwszy strzał,
Nie bacząc na żony, ni dziatki,
Pierwsi biegliście, by stworzyć wał
W obronie Ojczyzny – Matki!

Gdy krzyżak kule mordercze słał,
Pierwsi biegliście na pierwszy strzał!

Pierwsza krew wasza zboczyła bruk
Przemysławowego grodu,
Który od wieku bezcześcił wróg
Szydząc z boleści narodu.
Wy to, gdy zabrzmiał wojenny róg,
Pierwsi krew dali – za Ojców próg!

Osoba III (na tle zdjęcia ulicy Stanisława Kwaśniewskiego)

Kapral Franciszek Ratajczak, z grupą uzbrojonych już powstańców, rozpoczął szturm na Prezydium Policji i poległ krocząc na czele swojej jednostki. Wszystkie te zajścia były iskrą rozpalającą akcję powstańczą na terenie całego miasta. 28 grudnia 1918 r. echo karabinów z Poznania rozlega się na piastowskiej ziemi i pociąga do zrywu powstańczego lud całej Wielkopolski.

Walczą już Gniezno, Witkowo, Trzemeszno, Września, Wągrowiec i Szamotuły. 30 grudnia 1918 r. wolność zdobywa Śrem, 31 grudnia - Ostrzeszów i Żnin, 6 stycznia 1919 r. – Szubin, Inowrocław, Chodzież. Wolność uzyskują też Wieluń, Zbąszyń, Wolsztyn, Leszno, Rawicz i Krotoszyn. 30 grudnia 1918 roku wyruszył ze Swarzędza do Poznania ochotniczy oddział powstańczy, którego celem było udzielenia pomocy powstańcu. Oddziałem dowodził Stanisław Kwaśniewski.

Osoba II (na tle zdjęcia ulicy Poznańskiej)

Roman Wilkanowicz *Biegną tysiące druhów do Poznania*

Biegną tysiące druhów do Poznania
By za Ojczyznę przelać swoją krew,
Bo im zabłysła chwila Zmartwychwsta
nia,

Bo ich przebudził Rogu święty zew.
Oto już karne zwały się kolumny:
Z bronią u nogi stoi żołnierz dumny.
(...)

Tylko ten kocha prawdziwie Ojczyznę,
który jest gotów na Jej każdy zew.
Więc nim zdobędziesz w służbie śmierć
lub bliznę

Zanuć mój bracie na żołnierski śpiew:
że dla swej Matki nie poskąpisz czynu,
Choćby ci przyszło własną oddać krew!

Osoba V (na tle zdjęcia grobu Józefa Kunerta, na cmentarzu parafialnym przy ulicy Poznańskiej)

Do połowy stycznia 1919 r. powstańcy zawładnęli obszarem 25. tysięcy kilometrów i wyzwolili Wielkopolskę. Zryw ludu zakończył się pełnym zwycięstwem, ale wolność okupiło życiem 2 tysiące Polaków. Na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu, przy ulicy Poznańskiej 27, znajduje się grób Józefa Kunerta (1901-1919), szeregowca drugiego poznańskiego batalionu garnizonowego, poległego 16 lutego pod Grójcem Wielkim lub Babimostem.

Osoba IV (na tle zdjęcia tablicy pamiątkowej w Szkole Podstawowej nr 1)

Bolesław Karpiński *Cześć i sława*

Wszystkim Tym, którym w sercach

Nie wygasła miłość Ojczyzny-
Wszystkim Tym, co nie dali się zwiść
Tym – co odnieśli krwawe blizny
i Tym – co polegli... Cześć!
Tym – co chwycili za broń
Tym – co nie stracili nadziei
Tym – co szli i walczyli -jak lew
Tym – co ranami okryci pomarli
Tym – co byli jak gniew boży
i tym – których dumna postawa
we wszystkich budziła strach.
... Cześć i Sława!

(...)

Tym – co konali w boleściach
Tym – co nie żegnani szli w bój
Tym – co gorące mieli serce
co czuli płomień choć w iskiecie
Tym – co zwątpienie precz gnali
i tym – którzy nie dali
swej braci w niewolę wieść
Tym – którzy wolność wykowali
Sława i Cześć!

Osoba VI (na tle zdjęcia tablicy pamiątkowej w kościele pw. św. Marcina)

16 lutego 1919 r. podpisano rozejm w Trewirze. Ustalono tymczasową linię demarkacyjną, pozostawiającą powstańcom wyzwolone tereny. Powstanie Wielkopolskie wpłynęło na decyzję konferencji pokojowej w Paryżu, przyznającą Polsce niemal całość ziem wyzwolonych.

Przyczyniło się także do wzmoczenia dążeń wywoleńczych na Górnym Śląsku i Pomorzu. Powstańcy Wielkopolscy bohatercko walczą na frontach wojny polsko-bolszewickiej 1918 – 1921, przyczyniając się również do wyznaczenia granicy na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Czy umrzeć nam przyszło na polach
Czy w tajgach Sybiru nam zgnieć
Z trudu naszego i bólu
Polska powstała aby żyć

Tekst z tablicy: „Ku pamięci bohaterów poległych wśród wojny światowej w latach 1914/1918 i w walkach o wolność Narodu Polskiego wystawionej przez wdzięcznych rodaków parafii w Swarzędzu w dniu 3 maja Roku Pańskiego 1922”.

Zakończenie (na tle pomnika na rynku):

Chór szkolny śpiewa *Hymn Polski* ze zwrotkami

„Jeszcze Polska nie zginęła”
i „Jak Czarniecki do Poznania”

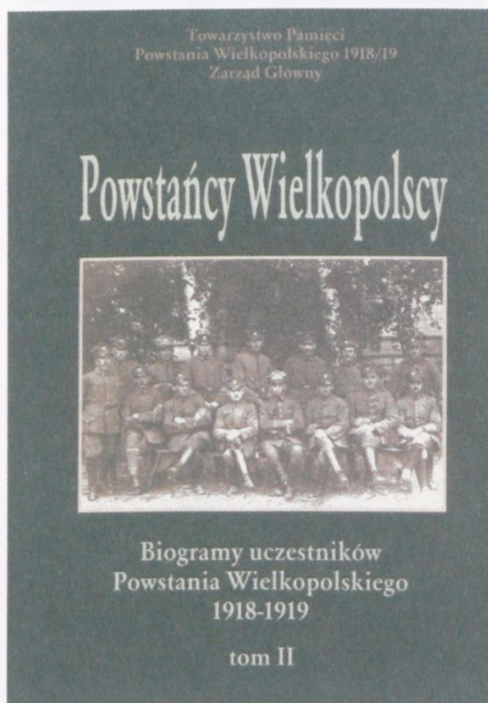
Autor jest historykiem, nauczycielem Gimnazjum w Swarzędzu.

Zdzisław Kościański

Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim

Legendę Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 tworzyli nie tylko jej wodzowie naczelni i oficerowie, ale przede wszystkim jego szeregowi uczestnicy. Dlatego dobrze się stało, że Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego zdecydował o kontynuacji pozycji książkowej: *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* pod redakcją Bogusława Polaka. W 2006 roku ukazał się drugi tom słownika. Komitet Redakcyjny: prof. dr **Bogusław Polak** – przewodniczący, **Eligiusz Tomkowiak** – sekretarz oraz członkowie **Stefan Barłóg**, **Marian Kadow**, **Zdzisław Kościański** oddał w ręce czytelników tom, w którym biogramy w większości posiadają bogatą podstawę źródłową.

Autorami not biograficznych są w kolejności alfabetycznej: **Barłóg Anna**, **Beba Andrzej**, **Czerwiński Bogdan**, **Duda Zygmunt**, **Fornalski Antoni**, **Gałczyńska Justyna**, **Grała Janina**, **Grobelny Seweryn**, **Grzesiak Paweł**, **Horowska Karina**, **Horyza Pachciarz Kazimiera**, **Jachna Krzysztof**, **Jajor Jan**, **Jóźwiak Zenon**, **Juniczak Tadeusz**, **Karwat Janusz**, **Konieczka Edmund**, **Konieczny Szymon**, **Kościański Rafał**,



Kościański Zdzisław, **Kowalak Czesław**, **Król Marian**, **Łazarz Maria**, **Łuczak Jarosław**, **Majewski Jan**, **Musiał Tadeusz**, **Parucki Zdzisław**, **Pietrowicz Damian**, **Pietrowicz Maciej**, **Pietrowski Michał**, **Pilarska Angelika**, **Piórek Wiesław**, **Polak Bogusław**, **Rezler Marek**, **Ruminiecka Maria**, **Sander Wojciech**, **Socha Henryka**, **Stachecki Piotr**, **Śliwiński Eugeniusz**, **Tomkowiak Barbara**, **Tomkowiak Eligiusz**, **Tomkowiak**

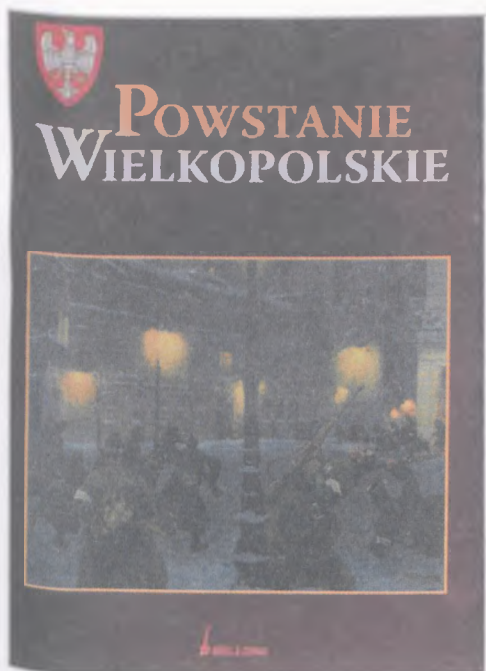
Ewelina, Tomkowiak Malwina, Tomski Arkadiusz, Wawrzyniak Jarosław, Wojciechowski Grzegorz, Wojcieszak Bogumił, Wolniczak Kazimierz, Zimny Robert, Żurek Rudolf.

Stefan Barłóg, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, w przedmowie do czytelników napisał: *Oddajemy w Twoje ręce drugi tom „Wielkopolskich Powstańców. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.” Tak, jak w poprzednim, znajdziesz w nim wiele nowych, ciekawych sylwetek powstańców. Myślę, że spotkasz też nazwiska znanych sobie osób. Być może będzie to biogram Twego ojca, dziadka, pradziadka; bliższych i dalszych krewnych lub po prostu osób z rodzin zaprzyjaźnionych, znajomych itp. I o to nam chodziło. Będziemy się cieszyć, jeżeli wśród prezentowanych uczestników Powstania Wielkopolskiego rozpoznasz właśnie ludzi Tobie bliskich i znanych. Naszym zamiarem jest przecież przybliżenie dziejów Powstania Wielkopolskiego przez ukazanie jego uczestników, ich postaw patriotycznych, zaangażowania i wartości, którymi się kierowali w swoim życiu. Wszyscy oni, niezależnie od pełnionej funkcji w powstaniu i dalszej pracy zawodowej, są bohaterami wielkopolskiego zwycięskiego czynu niepodległościowego 1918/1919. Ich biogramy są bardzo pouczające. Mamy prawo być dumni z naszych przodków. Zachowajmy więc pamięć o nich, dokumentując ich czyn i życie, a jest w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia. Za nadane już propozycje i uwagi dziękuję.(...) Niech naszemu działaniu towarzyszy społeczne zrozumienie i satysfakcja¹.*

W potocznej świadomości o wyni-

kach insurekcji zbrojnych decydują wielkie bitwy. Przykład Powstania Wielkopolskiego pokazuje, że na bieg wydarzeń wielki wpływ miało zaangażowanie Polaków z zaboru pruskiego, nie zawsze zależne od wielkości batalii militarnej. Stąd też znajdzie tu czytelnik dane biograficzne, cenne z uwagi na biogramy uczestników walk na różnych odcinkach i ich funkcji w powstaniu. Publikacja ta została wydana przy pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu i Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” S. A. w Poznaniu.

W dniu 10 października 2006 roku w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach w Poznaniu odbyło się spotkanie autorów połączone z promocją albumu: *Powstanie Wielkopolskie*² wydanego przez „Bellonę”, a inicjatorem wydania albumu był Warszawski Klub Wielkopolan „EKA”. Album ten jest efektem pomysłu uczczenia w ten sposób czynu zbrojnego Wielkopolan, który zrodził się podczas otwarcia pierwszej w historii Warszawy wystawy o Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 w Muzeum Wojska Polskiego. Zbiór esejów wybitnych znawców tego okresu w historii narodu polskiego, którzy chronologicznie przedstawiają sytuację społeczno-polityczną przed wybuchem powstania, opisują jego przebieg oraz wpływ na dalsze losy regionu i jego społeczności, ojciec paulin Stanisław Tomoń zrecenzował następująco: *To popularyzacyjne opracowanie, a zarazem niezwykle bogato zilustrowany album pt. „Powstanie Wielkopolskie”, stanowi zbiór esejów wybitnych znawców tego okresu w historii narodu polskiego. Autorzy chronologicznie przedstawiają sytuację społeczno-polity-*



tyczną przed wybuchem Powstania, opisują szczegółowo jego przebieg oraz wpływ na dalsze losy regionu i jego społeczeństwa. Przedstawiają także znaki, barwy i broń powstańczych sił zbrojnych. Praca jest bogato ilustrowana zdjęciami i rycinami pochodzącymi przede wszystkim z wystawy Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Książka została wydana przez Dom Wydawniczy „Bellona” i Fundację Historia i Kultura. Autorami tego cennego opracowania pod redakcją Jacka Macyszyna z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie są: Stefan Bartóg, Włodzimierz Grajewski, Tomasz Kwieciński, Jarosław Łuczak, Jacek Macyszyn, Bogusław Polak, o. Eustachy Rakoczy i Marek Rezler. Wśród wszystkich tych interesujących artykułów, paulin z Jasnej Góry i syn Ziemi Wielkopolskiej o. dr Eustachy Rakoczy jest autorem przyczynkowego eseju pt. „Budzyńska epopoja. Zdobycie niemieckiego samochodu pancernego

pod Budzynie 7 lutego 1919 r.” Artykuł jest o tyle cenny, że po raz pierwszy tak szeroko i dogłębnie naświetla ten powstańczy epizod³. Album został wydany w nakładzie 1500 egz. Cena albumu w sprzedaży wynosi od 80 do 100 zł. Mimo wysokiej ceny stanowi on cenną i poszukiwaną – przez rodziny powstańcze i miłośników historii wojskowości – pozycję.

Efektom sesji popularnonaukowej zorganizowanej 4 października 2006 r. przez Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna i szubińskie koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 jest publikacja *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 na Pałukach i Krajnie*. Prowadzący sesję: Kamila Czechowska – dyrektor Muzeum i Piotr Adamczewski – prezes TPPW w Szubinie we wstępie określili ideę tego wydarzenia: *aby ocalić od zapomnie-*



nia dla przyszłych pokoleń, grupa zapaleńców, którym tematyka powstania wielkopolskiego 1918/1919 jest bliska, postanowiła zorganizować sesję popularnonaukową⁴. Wydawnictwo posesyjne zrealizowano przy pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko – Pomorskiego, w ramach realizacji zadania publicznego: *Wspieranie kultury i sztuki, ochrona dóbr kultury i tradycji*. Referaty załączyli: Józef Marosz (Kcynia) – *Decydujące walki powstańcze w Kcyni i okolicy na przełomie stycznia i lutego 1919 roku*; Marek PuczkarSKI (Pakość) – *Spółeczeństwo Pakości w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*; Sławomir Łaniecki (Nakło nad Notecią) – *Życiorys powstańczy ppor. Jana Sławińskiego*; dr Marek Jeleniewski (Bydgoszcz) – *Działania powstańcze na Pałukach w wybranej literaturze*; Piotr S. Adamczewski (Rynarzewo) – *Obóz jeniecki Altdamm – miejsce internowania polskich mieszkańców Rynarzewa*; Wojciech Zawadzki (Bydgoszcz) – *Powstańcy Wielkopolscy w obronie Pomorza w 1920 roku*; Kamila Czechowska (Szubin) – *Powstańcy i pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w Szubinie*; Mariola Polańska (Szubin) – *Kultywowanie tradycji wśród młodzieży szkolnej poprzez realizację programu autorskiego*. Obrady sesji na podstawie załączonych referatów oraz dołączonej dokumentacji zdjęciowej należy ocenić jako udane. Sesja jest kolejnym świadectwem aktywności naukowej środowiska województwa kujawsko-pomorskiego w zakresie popularyzacji tematyki powstania. Tym bardziej, że zaowocowała ona niniejszą publikacją.

Jeden z nestorów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego płk poż. Władysław Piławski jest autorem książki poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu w Czarnkowie i jego rejonie. Jako mieszkaniec Czarnkowa oraz syn powstańca wielkopolskiego miał ułatwione zadanie w podjęciu trudnego zadania, jakim było opracowanie zmagania społeczeństwa polskiego o wolność. W pracy pokazano sytuację Polaków w zaborze pruskim, podejmowane działania dla przygotowania powstania oraz przebieg walk powstańczych. W monografii omówiono również miejsca pamięci narodowej. *Ziemia czarnkowska w walce o wolność 1918-1919*⁵ to nowy sposób ujęcia zagadnienia, bogactwo faktów i anegdot, swoboda wykładu i trafnie dobrane ilustracje, bardzo dobry jakościowo papier i ładna obwoluta. Wszystkie walory tej pozycji winny zachęcić do zapoznania się z monografią, która w problematyce małego regionu czarnkowskiego skupia, jak w soczewce, wiele wątków historii lokalnej⁶.

Autor kolejnego opracowania książkowego, pt. *Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 na ziemi jarocińskiej* Jan Jajor tak określił cele swojej publikacji: *Prezentowane miejsca pamięci narodowej na Ziemi Jarocińskiej są wyrazem oddania najwyższego hołdu wszystkim walczącym o niepodległość Polski. Wiążą one pokoleniową ideę walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Tym opracowaniem pragniemy przekazać przyszłym pokoleniom olbrzymi wkład naszych przodków w podtrzymanie narodowej tradycji. W dziejach Polski, po każdym okresie ciężkich walk, powstawały miejsca pamięci narodowej.*

które dokumentowały bohaterstwo Polaka. Dlatego na wielu pomnikach wypisane są razem lata walk I wojny światowej 1914-1918, Powstania Wielkopolskiego 1918/19, wojny polsko-rosyjskiej 1920, czy II wojny światowej oraz nazwiska poległych w tych dziejowych wydarzeniach. Połączono wszystkich, którzy walczyli o niepodległość Polski. Przy pomnikach odbywają się liczne uroczystości z okazji rocznic narodowych i świąt państwowych. Opisując pomniki starano się w większości podać rok odstąpienia, czy przebudowy, natomiast trudno na niektórych – na obecnym etapie stanu informacji – dokładnie ustalić datę odstąpienia. Podjęliśmy prace badawcze zmierzające do uzyskania, w miarę możliwości, pełnych informacji o miejscu pamięci narodowej. Wydana książka jest pewnego rodzaju przewodnikiem, który wymaga uzu-



pełnienia. Podając zebrane materiały pragniemy zachęcić regionalistów i mieszkańców Ziemi Jarocińskiej do poszukiwania w rodzinnych archiwach materiałów szczegółowych dotyczących miejsc pamięci narodowej, np. starych zdjęć z uroczystości odstąpienia i poświęcenia pomników czy tablic. Liczymy na szeroką współpracę z rodzinami, których przodkowie tworzyli naszą historię. Pragniemy w następnym wydaniu poszerzyć informacje o miejscach pamięci narodowej i uwzględnić groby powstańców. Niniejsze opracowanie kierujemy głównie do młodzieży szkolnej oraz rodzin, których przodkowie stanęli w pierwszych szeregach walczących o niepodległość Polski. Tym opracowaniem i następnymi wydaniami pragniemy dotożyć naszą cegietkę do bogatej historii Ziemi Jarocińskiej w ramach przygotowywanych obchodów 750-lecia Jarocina⁷.

Autor publikacji uzyskał wsparcie w swojej pracy od członków Klubu Regionalistów Ziemi Jarocińskiej i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego w Jarocinie, którzy dokonali przeglądu miejsc pamięci związanych z powstaniem na Ziemi Jarocińskiej. Publikacja Jana Jajora oraz książka Władysława Pilawskiego zostały oparte o bogatą lokalną podstawę źródłową.

Zaprezentowano powyżej tylko niektóre publikacje badaczy dziejów powstańczych z ostatniego okresu. Kończąc powyższe omówienie można z jednej strony wyrazić samozadowolenie z kolejnych publikacji. Jednakże w obliczu przygotowań do 90. rocznicy wybuchu powstania warto dokonać pewnej głębszej refleksji. Czekają nas jeszcze długa praca nad kontynuacją słownika *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, który ukaże dalsze zapomniane postacie bohaterów tego zrywu. Narzuca się pytanie, co z Encyklopedią Powstania Wielkopolskiego i materiałami z kolejnych ogólnopolskich sesji poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu? Czy prawie marginalnie traktowany w publikacjach problem zbrodni niemieckich w czasie powstania i w okresie II wojny światowej, kiedy to uczestnicy walk 1918/1919 tracili życie w egzekucjach i katowniach, winien być opracowany w formie publikacji. Moda na historię sprzyja temu, by pisać nawet o najtrudniejszych problemach powstańczego zrywu 1918/ 1919 r.

Przypisy:

1 *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, Pod redakcją Bogusława Polaka, Tom II, Poznań 2006, s. 5.

2 *Powstanie Wielkopolskie*, Pod redakcją Jacka Macyszyna. Warszawa 2006.

3 Stanisław Tomoń / 2006-11-26, sobota, godz. 17.30.

4 *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 na Pałukach i Krajnie*. Pod redakcją Kamili Czechowskiej i Piotra Adamczewskiego. Szubin 2006, s. 5.

5 Płk. poź w stanie spoczynku Władysław Pilawski urodził się 29 grudnia 1913 roku w Czarnkowie. W roku 1933 jako ochotnik służył w Wojsku Polskim. Już w roku 1934 rozpoczął służbę strażacką w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarnkowie. Po odbyciu przeszkolenia pożarniczego w 1935 roku podjął pierwszą pracę zawodową jako instruktor pożarnictwa w Rawiczu i Krotoszynie, a po ukończeniu kursu oficerskiego w 1936 roku pracował w Łodzi, a następnie w Okręgu Wojewódzkim Związku Straży Pożarnych w Poznaniu. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę organizuje ochronę przeciwpożarową na ziemiach odzyskanych: w Pile, Zielonej Górze, Szczecinie i Warszawie. Od 1957 r. do przejścia na emeryturę w 1979 r. pełnił funkcję Zastępcy Komendanta Głównego Straży Pożarnej. Obecnie mieszka w Czarnkowie.

6 W. Pilawski, *Ziemia czarnkowska w walce o wolność 1918-1919*. Czarnków 2006.

7 J. Jajor, *Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 na ziemi jarocińskiej*, Kalisz 2006, s. 5.

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

S. E. Barłowski

Internetowy konkurs wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim

Po raz pierwszy zorganizowany został dla młodzieży internetowy konkurs wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, który polegał na sprawdzeniu wiadomości pytaniami przekazywanymi uczestnikom w sposób obrazowy.

Należało między innymi pod prezentowanymi zdjęciami - np. liderów Powstania Wielkopolskiego - wpisać właściwe imię i nazwisko, rozpoznać miejsce związane z powstaniem, zlokalizować pomniki poświęcone powstańcom wielkopolskim oraz wykazać się znajomością określonych tekstów itp.

Organizatorem konkursu było Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 – Oddział Wielkopolski, przy współudziale Kuratorium Oświaty i Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Patronat nad konkursem sprawowali Wielkopolski Kurator Oświaty Lucyna Białk – Cieślak i Dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych Lech Dymarski.

Konkurs rozpoczął się 11 listopada 2006 r. i trwał do 16 lutego 2007 r. Do udziału w konkursie zgłosiło się, tzn. załogowało się w Internecie, ponad 2000 uczniów różnych typów szkół.

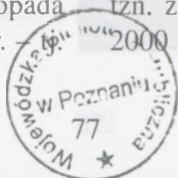
od Święta Niepodległości do rocznicy (istotnej dla powstańców) podpisania rozejmu w Trewirze.

Pytania ukazywały się w Internecie w kilku etapach, w z góry przewidzianych dniach. Na udzielenie odpowiedzi uczestnicy mieli 7 dni czasu. Chodziło bowiem nie tylko o udział w konkursie i uzyskanie prawidłowej odpowiedzi, lecz także o zachęcenie młodych ludzi do poszukiwania określonych wiadomości, sięgania do książek historycznych i słowników w celu poszerzenia posiadanej wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Po zakończeniu przyjmowania odpowiedzi organizatorzy podawali właściwe odpowiedzi.

Każdorazowo odbywało się losowanie nagród wśród uczestników, którzy przestali prawidłowe odpowiedzi. Nagrody książkowe otrzymało 15 uczestników.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem i do końca cieszył się popularnością.

Do udziału w konkursie zgłosiło się, tzn. załogowało się w Internecie, ponad 2000 uczniów różnych typów szkół.





Uczestnicy konkursu - finaliści w Muzeum Powstania Wielkopolskiego



*Lech Dymarski – przewodniczący Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego i Dyrektor
Muzeum Powstania Wielkopolskiego
przekazuje uczestnikom spotkania
wydawnictwa Muzeum*



Nagrodę wręcza Prezes TPPW – Stefan Barłóg



*Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania kończącego konkurs
„Wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim”*

(Fot. D. Józwiak)



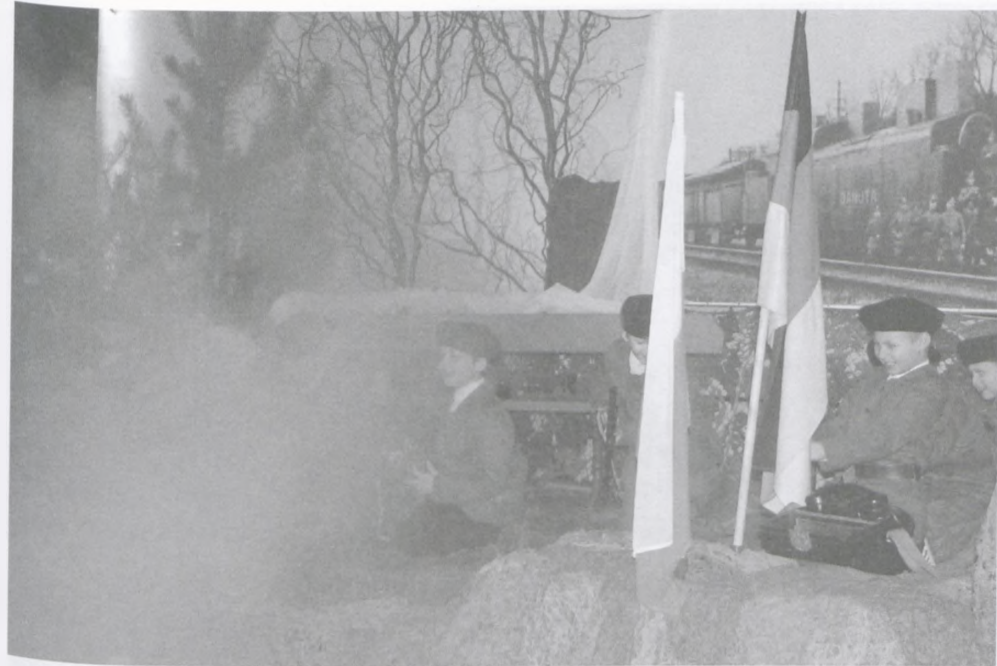
Prezes M. Kadow składa kwiaty przed obeliskiem na boisku szkolnym w Rynarzewie

charakterystyka Patrona szkoły, pobudzenie zainteresowań przeszłością powiązane z kształtowaniem więzi z regionem oraz poznawanie historii Rynarzewa i innych miejscowości naszego obwodu szkolnego. Ścieżka patriotyczno-obywatelska realizowana jest corocznie jako bezpośrednie przygotowanie się uczniów i nauczycieli do Święta Patrona szkoły. Zajęcia objęte projektem odbywają się w każdej klasie, na każdym przedmiocie, poczynając od klas pierwszych. Kulminacją i podsumowaniem projektu stają się coroczne uroczystości święta szkoły, odbywające się około 18 lutego, tj. rocznicy zdobycia przez powstańców niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem.

Dla lepszej realizacji zadań związanych z upamiętnianiem tradycji powstań-

czych, w dniu 12 grudnia 2001 roku, z inicjatywy Mariana Kadowa, prezesa Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 w Bydgoszczy, powołano do istnienia koło TPPW 1918/1919 w Rynarzewie. Na czele koła stanęła jako prezes Lidia Nowak, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie. Członkami koła zostali nauczyciele, duchowieństwo, rodziny powstańców i lokalni działacze społeczni. W dniu 5. rocznicy nadania szkole imienia Powstańców Wielkopolskich, w lutym 2003 roku, powstało szkolne koło TPPW 1918/1919, skupiające uczniów szkoły w Rynarzewie.

Rocznice Powstania Wielkopolskiego, każdorazowo przynoszą szkole i społeczeństwu Rynarzewa nowe pamiątki



Inscenizacja bitwy o niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem w 1919 roku z okazji nadania imienia Powstańców Wielkopolskich Gimnazjum w Rynarzewie w dniu 22 lutego 2007 r.

związane z tymi rocznicami. Do najważniejszych pamiątek należy zaliczyć: pamiątkową tablicę na obelisku na boisku szkolnym umieszczoną tu z okazji 85. rocznicy wybuchu powstania, wykonanie reprintu książki ks. Mieczysława Buławskiego *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919*, namalowanie przez Jana Pawlickiego obrazu pt: *W okopach pod Rynarzewem...* przedstawiającego fragment bitwy pod Rynarzewem w 1919 roku. W ramach szkolnych rocznic powstania wydawane są foldery przedstawiające osiągnięcia szkoły i pracę nad upowszechnianiem wiedzy o Patronie szkoły.

Na terenie obwodu szkolnego znajdują się dwa miejsca pamięci narodowej, którymi opiekują się uczniowie pod kierunkiem nauczycieli. Są to pomnik upamiętniający

miejsce zdobycia niemieckiego pociągu pancernego w Zamościu oraz pomnik-mogiła powstańcza na cmentarzu parafialnym w Rynarzewie. Młodzież szkolna uczestniczy w corocznych uroczystościach związanych z Powstaniem Wielkopolskim, organizowanych w ich pobliżu.

Młodzież szkolna uczestniczy także w konkursach organizowanych przez szkołę i miejscowe koło TPPW 1918/1919. Od 5 lat niezmienną popularnością cieszy się Gminny Konkurs Recytatorski Wiersza Patriotycznego pt: *Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej dla szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu miasta i gminy Szubin*. Do kanonu lektur szkolnych wprowadzona została książka ks. Buławskiego *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919*, na podstawie



fot. Piotr Bembenek

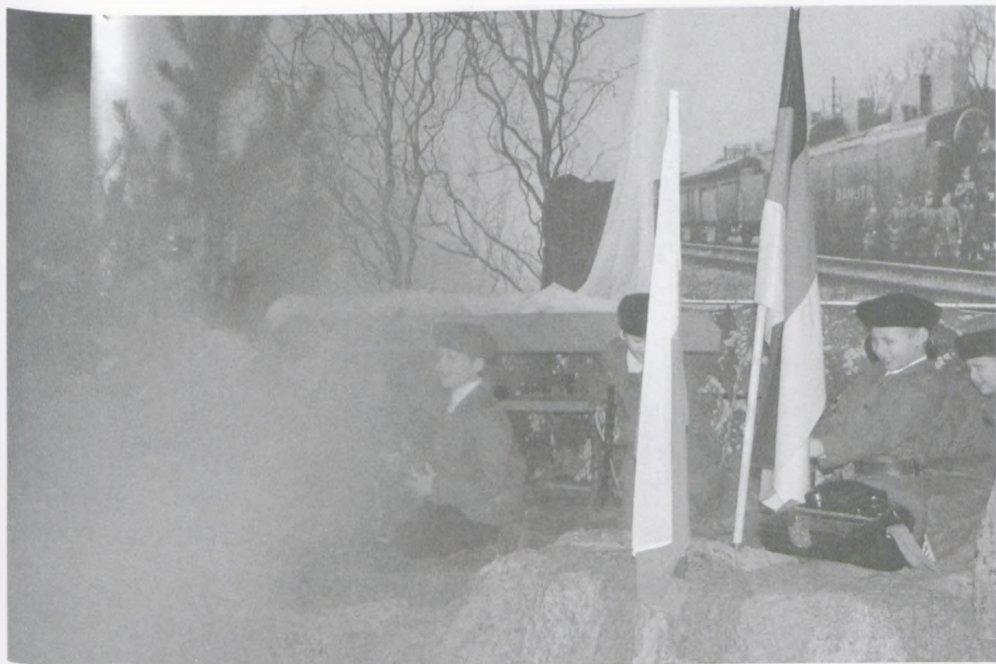
Prezes M. Kadow składa kwiaty przed obeliskiem na boisku szkolnym w Rynarzewie

charakterystyka Patrona szkoły, pobudzenie zainteresowań przeszłością powiązane z kształtowaniem więzi z regionem oraz poznawanie historii Rynarzewa i innych miejscowości naszego obwodu szkolnego. Ścieżka patriotyczno-obywatelska realizowana jest corocznie jako bezpośrednie przygotowanie się uczniów i nauczycieli do Święta Patrona szkoły. Zajęcia objęte projektem odbywają się w każdej klasie, na każdym przedmiocie, począwszy od klas pierwszych. Kulminacją i podsumowaniem projektu stają się coroczne uroczystości święta szkoły, odbywające się około 18 lutego, tj. rocznicy zdobycia przez powstańców niemieckiego pociągu pancernego pod Rynarzewem.

Dla lepszej realizacji zadań związanych z upamiętnianiem tradycji powstań-

czych, w dniu 12 grudnia 2001 roku, z inicjatywy Mariana Kadowa, prezesa Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 w Bydgoszczy, powołano do istnienia koło TPPW 1918/1919 w Rynarzewie. Na czele koła stanęła jako prezes Lidia Nowak, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie. Członkami koła zostali nauczyciele, duchowieństwo, rodziny powstańców i lokalni działacze społeczni. W dniu 5. rocznicy nadania szkole imienia Powstańców Wielkopolskich, w lutym 2003 roku, powstało szkolne koło TPPW 1918/1919, skupiające uczniów szkoły w Rynarzewie.

Rocznice Powstania Wielkopolskiego, każdorazowo przynoszą szkole i społeczeństwu Rynarzewa nowe pamiątki



Inscenizacja bitwy o niemiecki pociąg pancerny pod Rynarzewem w 1919 roku z okazji nadania imienia Powstańców Wielkopolskich Gimnazjum w Rynarzewie w dniu 22 lutego 2007 r.

związane z tymi rocznicami. Do najważniejszych pamiątek należy zaliczyć: pamiątkową tablicę na obelisku na boisku szkolnym umieszczoną tu z okazji 85. rocznicy wybuchu powstania, wykonanie reprintu książki ks. Mieczysława Buławskiego *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919*, namalowanie przez Jana Pawlickiego obrazu pt: *W okopach pod Rynarzewem...* przedstawiającego fragment bitwy pod Rynarzewem w 1919 roku. W ramach szkolnych rocznic powstania wydawane są foldery przedstawiające osiągnięcia szkoły i pracę nad upowszechnianiem wiedzy o Patronie szkoły.

Na terenie obwodu szkolnego znajdują się dwa miejsca pamięci narodowej, którymi opiekują się uczniowie pod kierunkiem nauczycieli. Są to pomnik upa-

miętniający miejsce zdobycia niemieckiego pociągu pancernego w Zamościu oraz pomnik-mogiła powstańcza na cmentarzu parafialnym w Rynarzewie. Młodzież szkolna uczestniczy w corocznych uroczystościach związanych z Powstaniem Wielkopolskim, organizowanych w ich pobliżu.

Młodzież szkolna uczestniczy także w konkursach organizowanych przez szkołę i miejscowe koło TPPW 1918/1919. Od 5 lat niezmienną popularnością cieszy się Gminny Konkurs Recytatorski Wiersza Patriotycznego pt: *Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej dla szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu miasta i gminy Szubin*. Do kanonu lektur szkolnych wprowadzona została książka ks. Buławskiego *Miasteczko nad frontem. Wspomnienia z roku 1919*, na podstawie



*Konkurs Wiersza Patriotycznego „Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej”
dla uczniów szkół z terenu gminy Szubin*

której odbywają się konkursy wiedzy o Patronie szkoły. Uczniowie biorą udział w corocznych edycjach konkursu plastycznego organizowanego przez Zarząd Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 w Bydgoszczy. W ramach zajęć sportowych odbywają się biegi z pochodniami do miejsc pamięci narodowej, a w tygodniu Święta Patrona szkoły odbywa się corocznie turniej tenisa stołowego o puchar dyrektora szkoły.

Za swoją dotychczasową działalność społeczność szkolna w Rynarzewie została uhonorowana Złotym Medalem Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej i medalem Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, które zawisły na szkolnym sztandarze. W dniu 22 lutego 2007 roku podczas 10. rocznicy nadania imienia szkole podstawowej, także rynarzewskie gimnazjum przyjęło imię Powstańców Wielkopolskich. Tym samym cały Ze-

spół Szkół w Rynarzewie nosi imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego. W tym też dniu oddano do użytku po remoncie szkolną Izbę Patrona, w której dodatkowo do pamiątek związanych z powstaniem dodano eksponaty związane z historią szkoły w Rynarzewie (zabytkową ławkę szkolną z okresu strajku szkolnego z początku XX w., drewniane liczydło, dzwonek, dokumenty urzędowe, fotografie z okresu międzywojennego, dawne świadectwa szkolne).

Rok szkolny tradycyjnie kończy się marszem absolwentów szkoły, który wiedzie niebieskim szlakiem turystycznym im. Ignacego hr. Mielżyńskiego, dowódcy odcinka szubińskiego na froncie północnym powstania w 1919 roku. Dwunastokilometrowy szlak wiedzie z Szubina do Rynarzewa. Rozpoczyna się zapaleniem zniczy na mogile powstańczej na szubińskim cmentarzu, a kończy wspólnym spotkaniem przy ognisku w Rynarzewie.



Składanie kwiatów pod pomnikiem w Zamościu

Powstańcza tradycja w Rynarzewie swoimi korzeniami sięga lat okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to istniało tutaj Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Nie zniszczyła jej wojenna zawierucha lat okupacji, rozwijała się w II połowie XX wieku, a w nowym stuleciu wiernymi jej strażnikami są uczniowie. I jestem pewna, że Ci co przeszli na wieczną wartę mogą na niej trwać spokojnie, bo jak pisał ks. Buławski, rok 1919: (...) był najburzliwszym rokiem historii Rynarzewa, pełnym czynów i wrażeń, jedynym rokiem godnym pamięci

w ciągu sześciowiekowego istnienia miasteczka (...). O tych wydarzeniach pamiętali i pamiętać będą ***Strażnicy Pamięci*** – uczniowie Zespołu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie.

Autorka jest dyrektorem Zespołu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i prezesem koła TPPW 1918/1919 w Rynarzewie, skarbnikiem Oddziału Kujawsko - Pomorskiego TPPW 1918/1919 w Bydgoszczy.

Danuta Cieślak

Historia nie musi być nudna. Pielęgnowanie tradycji powstańczych w Poniecu

Ponieć w powiecie gostyńskim to niewielkie, typowo wielkopolskie miasteczko. Życie toczy się tutaj leniwie, jednakże czasami historia wdzieriała się w spokojne życie mieszkańców. Jednym z takich momentów było Powstanie Wielkopolskie. W styczniu i lutym 1919 roku w okolicach Ponieca rozgorzały walki. Na przedpolach miasta przebiegała linia frontu południowo – zachodniego. Dzięki tym wydarzeniom Ponieć i okoliczne miejscowości, takie jak Gościejewice, Sowiny, Waszkowo, Miechcin, znalazły się na kartach opracowań historycznych.

W Poniecu urodził się Bernard Śliwiński, dowódca grupy „Leszno” w okresie powstania, 6. Pułku Strzelców Wielkopolskich, a w czasach pokoju prezydent Bydgoszczy, działacz polityczny i społeczny.

Pamięć tych wydarzeń i postaci jest w Poniecu ciągle żywa. Przypominają ją liczne tablice, obeliski, nagrobki. Na domu, w którym urodził się Bernard Śliwiński, umieszczono tablicę pamiątkową, a ulicę nazwano jego imieniem. Imię Bernarda Śliwińskiego noszą ponieckie gimnazjum oraz szereg harcerski. Tablice ku czci powstańców znajdują się w różnych punktach miasta, na ratuszu i przed posterunkiem policji, gdzie znajdowało się dowództwo powstańcze. Gła-

zy pamiątkowe z wizerunkiem wielkopolskiego Krzyża Powstańczego upamiętniają miejsca śmierci powstańców poległych w trakcie walk w okolicach miasta. Znajdują się one w pobliżu Waszkowa, Gościejewic, Miechcina. Na cmentarzu parafialnym w Poniecu ustawiono wykonany z szarego granitu okazały grobowiec trzech poległych powstańców. Obok niego znajduje się mogiła dowódcy kompanii ponieckiej – sierżanta Michała Kaźmierczaka, a niedaleko kwatery grobów powstańczych. W Poniecu i okolicy znajduje się w sumie 14 miejsc upamiętniających powstanie.

Historia powstańcza to nie tylko postaci i symbole wykute w kamieniu czy utrwalone w nazwach. Pozostaje żywa w świadomości ponieczan, a przede wszystkim uczniów szkoły podstawowej i publicznego gimnazjum. W obydwu szkołach dzieje powstania omawiane są nie tylko na lekcjach historii, języka polskiego, godzinach wychowawczych. W ciągu minionych kilkunastu lat pedagodzy obydwu szkół, we współpracy z miejscowym szereg harcerskim, wypracowali szereg atrakcyjnych form poznawania dziejów powstańczych.

Dla uczczenia pamięci powstańców i ich dowódcy odbywają się cyklicznie, co dwa lata, rajdy piesze „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego”. Uczestniczą

w nich uczniowie ponieckich szkół i harcerze.

W październiku 2006 roku już po raz piąty odbył się dwudniowy rajd szlakiem powstańców, którego organizatorami są obydwie ponieckie szkoły oraz Szczep ZHP. W pierwszym dniu rajdu uczestnicy wzięli udział w przemarszu do miejsc pamięci związanych z powstaniem, gdzie złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze. Do miejsc tych należą: tablica na budynku, w którym urodził się w 1883 roku Bernard Śliwinski oraz tablica ku czci powstańców z Ponieca umieszczona na ścianie ratusza. Po przemarszu uczestnicy rajdu zwiedzili izbę pamięci w szkole podstawowej i wzięli udział w wieczornicy.

Drugiego dnia drużyny rajdowe udały się w trasę prowadzącą szlakiem walk

powstańczych, wiodącą przez Poniec i okoliczne wioski. Uczestnicy poruszali się zgodnie z mapą, którą na punkcie startowym otrzymał każdy zespół. Po drodze należało odszukać miejsca związane z powstaniem, dokonać ich opisu oraz udzielić odpowiedzi na pytania zawarte w karcie zadań. Każdy zespół oprócz mapy miał do dyspozycji również materiały pomocnicze zawierające opis walk powstańczych. Należy podkreślić, że wszystkie drużyny wykazały się dobrą orientacją w terenie, odszukały miejsca pamięci narodowej związane z powstaniem, prawidłowo je opisały. Dzięki materiałom pomocniczym uczestnicy potrafili również powiązać fakty z dziejów powstania z poszczególnymi miejscami na trasie rajdu. Z pewnością tak przeprowadzone zajęcia terenowe lepiej – niż suchy



Jedno z miejsc pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Poniecu

wykład – uświadomiły młodzieży przebieg walk powstańczych. Co roku odbywają się również w Poniecu rajdy rowerowe. To wspaniała atrakcja dla uczniów, którzy lubią wycieczki, a przy okazji uczą się i zapamiętują ważne wydarzenia związane z historią regionu. Wyprawa na rowerach rozpoczyna się na małym placu przed Komisariatem Policji, gdzie w okresie powstania mieścił się sztab dowództwa frontu południowo-zachodniego tzw. „grupy Leszno”. Dalej trasa prowadzi przez wioski, w których toczyły się walki: Miechcin, Janiszewo, Waszkowo, Zawadę, Gościejewice, Wydartowo, Sowiny, skąd następuje powrót do Ponieca. Wycieczka kończy się na miejskim cmentarzu, gdzie grupa oddaje hołd spoczywającym tam Powstańcom Wielkopolskim. Podczas rajdu uczniowie zatrzymują się przy głazach pamiątkowych w miejscu śmierci powstańców. Głaz koło Miehcina upamiętnia śmierć Jana Drożdżyńskiego, głaz w okolicach Waszkowa stoi w miejscu śmierci Józefa Kusza, a w pobliżu Gościejewic została upamiętniona krwawa potyczka stoczona w dniu 19 stycznia 1919 roku, w której zginęło kilkunastu powstańców. Po takiej wyprawie nazwiska bohaterów i ich znaczenie dla naszej Małej Ojczyzny na długo pozostają w pamięci młodych ponieczan.

Władze gminy Poniec również nie zominają o tych doniosłych wydarzeniach. W lutym 2007 roku, już po raz drugi, odbył się pod patronatem Burmistrza i Rady Miejskiej turniej pn. *Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Ponieckiej*. W konkursie uczestniczyły wszystkie szkoły z terenu gminy. Stanowił on nie lada wyzwanie dla uczniów i nauczy-

cieli. Nie wystarczyło wykazać się wiedzą historyczną. Konkurs obejmował również inne zadania. Poszczególne szkoły musiały przygotować inscenizację teatralną, która przedstawiała epizod z dziejów powstańczych w okolicach Ponieca. Inne zadanie polegało na przygotowaniu recytacji poezji lub prozy o tematyce powstańczej. Uzdolniona muzycznie młodzież śpiewała piosenki powstańcze, a młodzi „artyści – malarze” wykonali dowolną techniką prace plastyczne. Dzięki różnym konkurencjom konkurs miał bardzo żywy, interesujący przebieg. Poszczególne tury pytań i odpowiedzi z wiedzy o powstaniu były przeplatane występami – recytacjami i śpiewem. Turniej spowodował również zaangażowanie wielu uczniów i nauczycieli, albowiem w każdej konkurencji brali udział inni uczniowie. Należy podkreślić zaangażowanie pedagogów. Oprócz historyków wiele pracy mieli poloniści, plastycy, muzycy. Bez przesady można stwierdzić, że większość uczniów z każdej szkoły wzięła aktywny udział w turnieju.

Turniej stał się gminnym świętem dzięki obecności władz i społeczeństwa w sali miejscowego kina, gdzie odbywał się finał. Stanowił doskonałą lekcję historii nie tylko dla uczniów, ale również osób dorosłych.

Opisane wyżej formy działalności świadczą, że szacunku do przeszłości, bohaterów, można uczyć w wielu okolicznościach i na wiele sposobów.

Autorka jest nauczycielką języka polskiego i historii w Szkole Podstawowej im. mjr. Henryka Sucharskiego w Poniecu.

Zenon Brembor

Śladami historii na odcinku zachodnim Powstania Wielkopolskiego

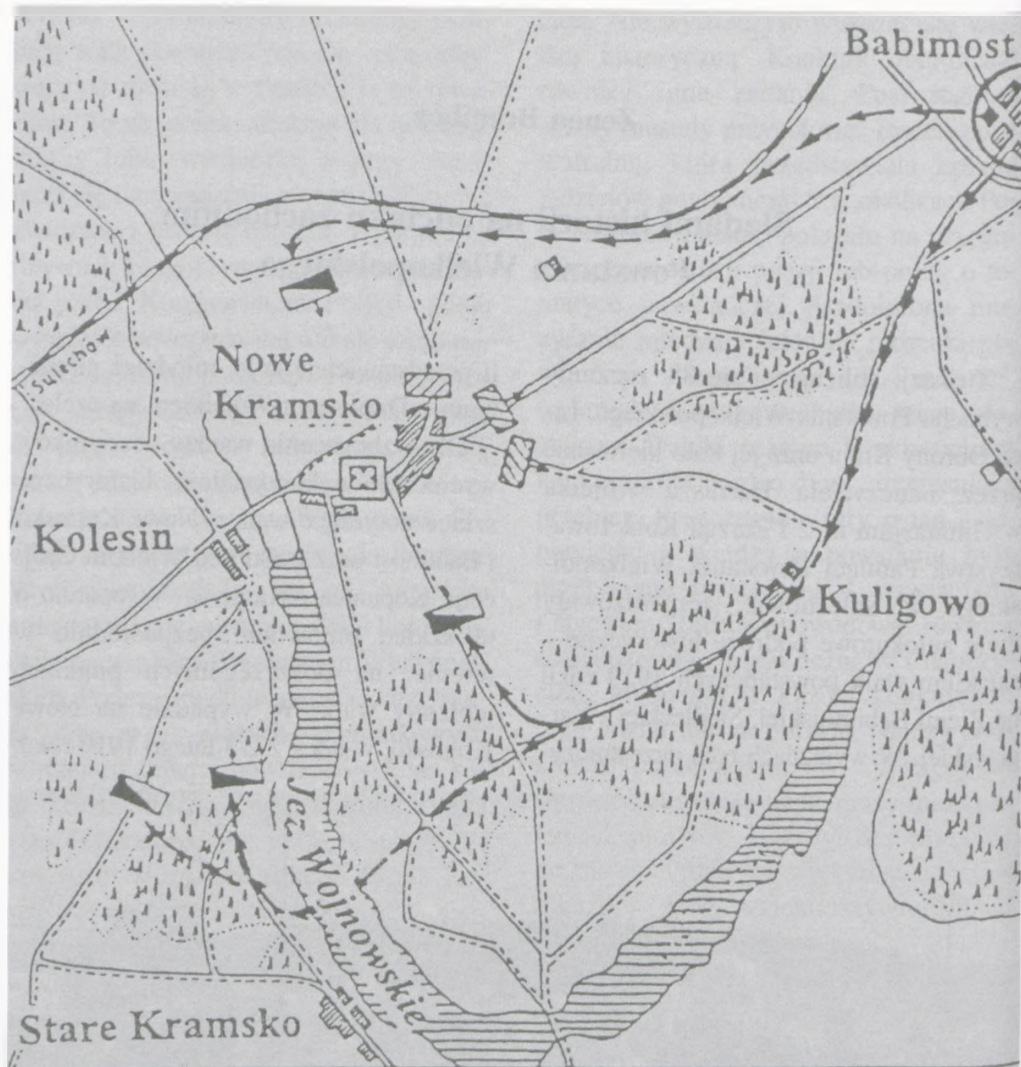
Z okazji zbliżającej się 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, Liga Obrony Kraju oraz jej koło kierowane przez nauczyciela Dariusza Wójcika w Gimnazjum nr 2 i Zarząd Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Sulechowie, zorganizowały dwie autokarowe podróże historyczne – szlakiem walk powstańczych 1919 roku na Ziemi Babimojskiej, Siedleckiej i Kargowskiej. W wyjazdach tych uczestniczy-

li przedstawiciele koła, młodzież gimnazjum z Dariuszem Wójcikiem na czele.

Dla wzbogacenia wiedzy uczestników wycieczki wykorzystałem historyczne szkice dotyczące walk o Nowe Kramsko i Babimost oraz walki pod Wielkim Grójcem, Kopanicą i Kargową. W oparciu o te szkice omówiłem bezpośrednio w terenie, na poszczególnych punktach, epizody walk. W wypadzie na Nowe Kramsko, w nocy z 2/3 lutego 1919 roku,



Prezes koła TPPW z Sulechowa – Zenon Brembor – omawia epizod z walk pod Babimostem



- koncentracja polskich oddziałów powstańczych
- ▀ kierunki uderzeń powstańców
- ▨ niemieckie oddziały ubezpieczające
- ⊠ miejsce stacjonowania głównych sił niemieckich

Walki o Nowe Kramsko w nocy z 2/3 lutego 1919 roku



Szkic sytuacyjny obrony Kargowej 12 lutego 1919 r.

Powstańcy zaatakowali trzema kompaniami załogę niemiecką i odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Zdobyli 5 ckm, 5 rkm, dużo amunicji, kilkanaście koni i 2 kuchnie polowe. Jednak miejscowości tej nie udało się utrzymać. Po zdobyciu Babimostu, 30 stycznia powstańcy odparli od północy niemiecki atak, który był wsparty pociągiem pancernym z kierunku Zbąszynia.

W walce tej Niemcy również ponieśli klęskę. Następną bitwę stoczono w Babimostie 12 lutego, kiedy to Niemcy duży-

mi siłami przeszli do natarcia. Mimo bohaterkiej walki powstańców, Niemcy opanowali Babimost.

W czasie przejazdu przez Babimost młodzież zwiedziła Izbę Tradycji, w której jedna sala poświęcona jest powstańcom. Zostały również złożone kwiaty pod obeliskiem związanym z Powstaniem Wielkopolskim.

Dalsza trasa prowadziła w kierunku Grójca Wielkiego. Pod miejscowością tą omówiłem działania kompanii powstańczych. Rozegrała się tu jedna z naj-



Walka pod Wielkim Grójcem - 15 lutego 1919 r. – sytuacja końcowa

krwawszych bitew których celem było wyparcie Niemców z przyczółka na rzece Obrze. Nowe siły, które przybyły z Poznania, 15 lutego rozpoczęły z miejscowymi pododdziałami atak z zamiarem ponownego zdobycia Babimostu. Początkowo działania przebiegały zgodnie z planem. Niemcy zostali wyparci z przyczółka. Jednak po sprowadzeniu przez Niemców nowych sił z Babimostu, plany powstańców zostały pokrzyżowane.

Pododdziały polskie zostały wyparte za rzekę, a kompania Krauzego została okrążona. Zginęło 30 powstańców, 35 zostało rannych. Poległ również ppor. Moellenb, a ciężko ranny ppor. Krauze odebrał sobie życie. Niemcy ponieśli również duże straty, poległo ich 40, a 70 zostało rannych.

Następnie udaliśmy się do Kopanicy, ale po drodze zatrzymaliśmy się w miejscowości Siedlec, gdzie w szkole podsta-

wowej zwiedziliśmy salę tradycji poświęconą powstańcom. W Kopanicy przedstawiłem walki, w trakcie których powstańcy zdobyli miejscowość 11 stycznia 1919 roku. Rannym atakiem z trzech stron zdobyto Kopanicę, a także 14 ckm, 6 lkm, 14 koni, 2 kuchnie połowe, dużą ilość amunicji. W wyniku tej zwycięskiej dla powstańców walki 140 żołnierzy dostało się do niewoli. Po raz drugi zacięte walki o utrzymanie Kopanicy toczyły się 12 i 13 lutego. Pierwszego dnia Niemcy wyparli powstańców z Kargowej, podszli pod Kopanicę i udało im się zająć część miasta. Jednak polski kontratak zakończył się sukcesem – pododdziały niemieckie zostały z Kopanicy wyparte. Nie udało się również Niemcom zdobyć Kopanicy 13 lutego.

Po omówieniu tej sytuacji udaliśmy się do Kargowej. Omówiłem zdobycie Kargowej, a potem jej obronę przed niemieckim kontratakiem.

Następnie przedstawiłem sytuację, jaka panowała 12 lutego, kiedy to niemieckie wojska, dużymi siłami, po artyleryjskim przygotowaniu ataku, przeszły do natarcia.

W Kargowej pokazałem młodzieży cmentarz, na którym Niemcy zakopali w dole, bez trumien, ośmiu powstańców z kompanii wielichowskiej. Po staraniach powstańców i rządu polskiego w 1928 ro-

ku, w Kargowej powstańcy zostali ekshumowani i przewiezieni do Wielichowa.

Na zakończenie wycieczki podkreśliłem doniosłe znaczenie Powstania Wielkopolskiego, które przyczyniło się do wyzwolenia Wielkopolski spod pruskiego panowania. Miało ono również duży wpływ na ukształtowanie się granic Polski po I wojnie światowej.

Każda z historycznych podróży kończyła się ogniskiem, połączonym z pieczeniem kiełbasy oraz dyskusją o powstańczych walkach na kierunku zachodnim.

W gimnazjum przeprowadzono konkurs obejmujący wiadomości z odbytej historyczno - patriotycznej podróży. Dwa pierwsze miejsca zajęli: Wojciech Górny i Szymon Jagowski. Uczniowie ci otrzymali książkowe nagrody ufundowane przez koło Towarzystwa.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować Dariuszowi Wójcikowi za aktywne przyczynienie się do zorganizowania tej historycznej podróży, Lidze Obrony Kraju za poparcie naszej inicjatywy, a władzom gminy za wsparcie finansowe.

Autor jest regionalistą, wiceprezesem Oddziału Lubuskiego i prezesem koła TPPW w Sulechowie.

**LAUREACI NAGRODY HONOROWEJ
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/19
„DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”
W ROKU 2006**

1. Stefan Bratkowski z Warszawy

Dziennikarz, pisarz, honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, autor i reżyser serialu filmowego *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy*, przedstawiającego drogę Wielkopolan do niepodległości, a także książki *Najkrótsza historia Wielkopolski* oraz wielu innych publikacji, audycji telewizyjnych, w których promował wartości związane ze zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919.

2. Janusz Karwat z Poznania

Profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, autor i współautor książek i innych publikacji o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 oraz o początkach i rozwoju oręża polskiego po powstaniu w Wielkopolsce, między innymi: *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w latach 1887/1919*, *Dowódcy wielkopolskich oddziałów kawalerii i broni pancerniej*, *Skauting i harcerstwo w walkach o nie-*

podległość Polski 1914 – 1921, *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół zaboru pruskiego w dążeniu do niepodległości*.

Autor biogramów uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Znany z wielu sesji naukowych, wykładów i spotkań historycznych, między innymi w poznańskim Odwachu. Członek Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

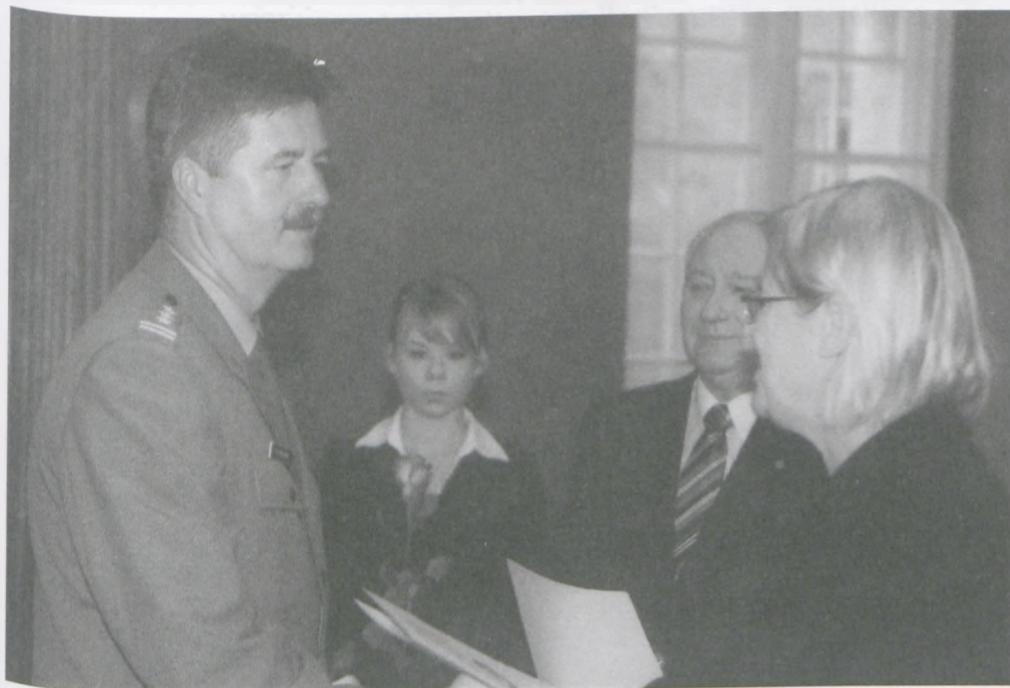
3. Ludwik Krumrey z Gniezna

Nauczyciel, regionalista, popularyzator dziejów Wielkopolski, syn powstańca wielkopolskiego, znany z działań na rzecz upowszechniania tradycji i wartości związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919.

Autor i organizator wielu wystaw poświęconych tej tematyce, dokumentalista i autor opracowań dotyczących roli środowiska gnieźnieńskiego w Powstaniu Wielkopolskim. Ceniony współpracownik gnieźnieńskich muzeów, bibliotek i mediów.



Z. Walczakowi „Dobosza” wręczają wicemarszałek woj. wielkopolskiego Leszek Wojtasik i prezes TPPW Stefan Barłóg



Plk J. Gutowski odbiera „Dobosza” z rąk wicewojewody wielkopolskiego Ewy Krzyżanowskiej - Walaszczyk



Laureaci (siedzą) od lewej: J. Karwał, L. Krumrey, Z. Walczak, płk J. Gutowski – reprezentujący Departament Wychowania MON oraz J. Szkudlarz. Od lewej stoją: J. Rura – Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, S. Bartóg – prezes TPPW, L. Białk-Cieślak – Wielkopolski Kurator Oświaty, E. Krzyżanowska Walaszczyk – Wicewojewoda Wielkopolski, L. Wojtysiak - wicemarszałek woj. wielkopolskiego i Z. Kościański - przewodniczący Komisji Historycznej TPPW



Dyrektor R. Łuczak z Chórem Poznańskich Nauczycieli im. J.I. Paderewskiego tradycyjnie uświetniający uroczystość wręczania „Doboszy” (Fot. ABC SL Książkiewicz)

4. Zdzisław Walczak

Malarz - batalista, podpułkownik rezerwy Wojska Polskiego, wnuk powstańców wielkopolskich. Znany z twórczości artystycznej prezentującej chlubne tradycje bojowe wojska polskiego, w tym Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Na szczególne uznanie zasługuje jego cykl portretów wybitnych wojskowych okresu walk o odrodzenie polskiej państwowości wykonany dla Pomorskiego Muzeum Wojskowego w Bydgoszczy. Wśród tych portretów znajdują się portrety dowódców Powstania Wielkopolskiego – generała Stanisława Taczaka, generała - Józefa Dowbor - Muśnickiego. Portrety te zostały opublikowane i rozpowszechnione w postaci pocztówek.

W cyklu prac *Bitwy na Pomorzu* uwagę zwraca między innymi obraz przedstawiający fragment szarży 215. Ochotniczego Pułku Jazdy Wielkopolskiej (26. Pułku Ułanów Wielkopolskich) na czele z majorem Ignacym hrabią Mielżyńskim w wojnie polsko.- bolszewickiej w 1920 roku.

Ponadto Zdzisław Walczak jest współorganizatorem (aktualnie VII edycji) konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży szkolnej o Powstaniu Wielkopolskim. Jego prace malarskie są znane w muzeach i galeriach w kraju i poza granicami.

5. Departament Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej

Za wspieranie działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w propagowaniu wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919, za stwarzanie warunków do realizacji przyjętego porozumienia o współpracy Towarzystwa z Ministrem Obrony Narodowej. Departament patronuje i wspiera rzeczowo (nagrody) imprezy i konkursy organizowane przez Oddział Kujawsko – Pomorski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza ogólnopolski konkurs plastyczny.

Ponadto zapewnia udział (kalendarz imprez wojskowych i państwowych) jednostek wojskowych w kolejnych obchodach rocznicowych Powstania Wielkopolskiego: kompanie, warty honorowe, warty itp.

6. Organizatorzy harcerskich zawodów krótkofalarskich *Hold Powstańcom Wielkopolskim 1918/1919*

Liderzy Jan Bonikowski i Jerzy Szkułdźlarz - za upowszechnianie od kilku lat w eterze pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919, przypomnienie o rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w kraju i za granicą, organizowanie zawodów krótkofalarskich *Szlakiem Walk Powstańczych* oraz wysyłanie stacjom dyplomów okolicznościowych i kart QSL o tematyce powstańczej na cały świat.

Tadeusz Musiał

IV KRAJOWY ZJAZD TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/19

W dniu 21 kwietnia 2007 r. w Domu Żołnierza w Poznaniu obradował IV Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19.

Zjazd został poprzedzony kampanią sprawozdawczo-wyborczą Towarzystwa, którą zapoczątkowało przyjęcie w dniu 18 listopada 2006 r. przez Zarząd Główny TPPW uchwały w sprawie przygotowania i przeprowadzenia IV Krajowego Zjazdu.

Zgodnie z przyjętą uchwałą w okresie od 20 listopada 2006 r. do 28 lutego 2007 r. odbyły się walne zebrania sprawozdawczo-wyborcze kół i klubów. W dniu 24 marca 2007 r. odbyły się Walne Zjazdy Oddziałów Kujawsko-Pomorskiego i Lubuskiego, a 31 marca 2007 r. Walny Zjazd Oddziału Wielkopolskiego. W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej wybrano 75 delegatów na IV Zjazd Towarzystwa, którzy reprezentowali 1878 członków zrzeszonych w 76 kołach i klubach.

Obrady Zjazdu, po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu państwowego, otworzył prezes ZG TPPW Stefan

Barłóg. Powitał delegatów i gości, a wśród nich: Wojewodę Wielkopolskiego Tadeusza Dziubę, Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, posłów na Sejm RP Krystynę Łybacką i Stanisława Kalembę, radnego sejmiku województwa wielkopolskiego Waldemara Witkowskiego, wiceprezesa ZG Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych płka Janusza Radłowskiego, prezesa Wielkopolskiej Ligi Obrony Kraju gen. Zdzisława Głuszczyka, wiceprezesa ZG Związku Inwalidów Wojennych RP Tadeusza Paczka, komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP Jarosława Rurę i dyrektora Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Andrzeja Jankowskiego.

Następnie głos zabrał Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, wyrażając duże uznanie dla dokonania Towarzystwa wręczył działaczom Towarzystwa - Czesławowi Kowalakowi, Jerzemu Przybeckiemu, Teofilowi Różańskiemu i Eligiuszowi Tomkowiakowi odznakę honorową „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”.



Przemawia Wojewoda Wielkopolski - Tadeusz Dziuba



Marszałek Woj. Wielkopolskiego Marek Woźniak z działaczami odznaczonymi Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”. Od lewej: Eligiusz Tomkowiak, Teofil Rożański, Marszałek Woźniak, Jerzy Przybecki, Czesław Kowalak i prezes TPPW – Stefan Barłóg

Wiceprezes ZG Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych płk Janusz Radłowski wręczył Januszowi Sałacie i Marianowi Praczykowi medale „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych”, a wiceprezes ZG ZIW RP Tadeusz Paczek udekorował Stefana Barłoga medalem „Za Zasługi dla Związku Inwalidów Wojennych RP”. Następnie Zjazd przystąpił do części roboczej, wybierając na przewodniczącego obrad Tadeusza Musiała. Wybrano także Prezydium Zjazdu, w skład którego – obok przewodniczącego obrad i dotychczasowego prezesa ZG Towarzystwa – weszli: Zofia Czubała, Marian Kadow, Danuta Józwiak, Piotr Wojtczak i Elżbieta Wytrykus – Zalewska. Dokonano także wyboru komisji zjazdowych.

Wystąpienia gości zapoczątkował Wojewoda Wielkopolski Tadeusz Dziuba, który podkreślił rolę Towarzystwa w zbliżających się obchodach 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, nad którymi patronat obejmie prezydent RP Lech Kaczyński.

Stanisław Kalemba, poseł na Sejm RP podkreślił potrzebę kultywowania tradycji Powstania Wielkopolskiego. Wyraził także zdziwienie z powodu braku przedstawiciela Towarzystwa w składzie Komitetu Honorowego obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Postulował uzupełnienie składu tego komitetu o Prezesa ZG Towarzystwa.

Kolejnym punktem zjazdu było wystąpienie prezesa ZG TPPW Stefana Barłoga, które było wprowadzeniem do sprawozdania. Wystąpienie zostało zakończone wnioskami dotyczącymi dalszej pracy Towarzystwa.

Sprawozdanie w imieniu Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił Zbigniew Kowalewicz, kończąc je wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Mirosław Grzędowski złożył sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.

W dalszej części dyskusji głos zabrała poseł Krystyna Łybacka. Mówiła o doniosłej roli, jaką pełni Towarzystwo w kultywowaniu tradycji powstańczej i uznaniu, jakim się cieszy w środowisku szkolnym.

Życzenia i podziękowania za współpracę i działania na rzecz edukacji historycznej przekazali także: płk Janusz Dobrzański, wiceprezes LOK i płk Janusz Radłowski. W dyskusji zabrali także głos:

– Wojciech Zawadzki, wiceprezes Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa, przedstawiając dokonania Towarzystwa w województwie, podejmowane inicjatywy, konkursy organizowane w środowisku szkolnym, podkreślając znaczenie spotkań „U przyjaciół” (zjazdów szkół i klubów młodzieżowych Towarzystwa),

– Jerzy Przybecki, prezes Oddziału Lubuskiego Towarzystwa, mówiąc o pamięci o powstańcach – osadnikach na ziemiach zachodnich, tablicach pamiątkowych, ulicach noszących nazwy związane z Powstaniem Wielkopolskim,

– Maria Mielcażewicz ze Środy Wlkp., która mówiła o działalności Społecznego Komitetu Rodzin Powstańczych i o opiece nad kwaterą powstańczą na miejscowym cmentarzu parafialnym,

– Tadeusz Stachowski przedstawił działania na rzecz dokumentowania Powstania Wielkopolskiego na ziemi czarnkowskiej (pomniki, wydawnictwa, itp.),



Prezydium Zjazdu, od lewej: Elżbieta Wytrykus - Zalewska, Danuta Józwiak, Tadeusz Musiał - przewodniczący obrad, Piotr Wojtczak, Marian Kadow, Zofia Czubała i Stefan Barłóg



Życzenia dla uczestników Zjazdu przekazują uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu



*Goście Zjazdu - poseł na Sejm RP Krystyna Łybacka, gen. Zdzisław Głuszczyk - prezes LOK
i płk Janusz Radłowski - wiceprezes ZG ZKRR i BWP*



Sala obrad



Delegatki Oddziału Kujawsko - Pomorskiego TPPW



Prezes i sekretarz Zarządu Oddziału Lubuskiego



Goście Zjazdu: Prezes Związku Inwalidów Wojennych RP – Tadeusz Paczek i radny sejmiku województwa wielkopolskiego Waldemar Witkowski, w głębi, pośrodku poseł na Sejm RP – Stanisław Kalemba



Warszawa i Legnica przy wspólnym stole



Wybrany na IV Krajowym Zjeździe TPPW Zarząd Główny

Foto: ABC SL Książkiewicz

– Teofil Różański wyrażając uznanie dla pracy ZG Towarzystwa podkreślił społeczny charakter działalności, brak dotacji i słabe włączanie się mediów w popularyzowaniu przedsięwzięć Towarzystwa,

– Andrzej Jankowski, przypomniał związki łączące Towarzystwo z Ochotniczą Strażą Pożarną mającą gen. Stanisława Taczaka za swojego patrona,

– Andrzej Szymankiewicz, mówił o konieczności zadbania o kwatery powstańcze na Cmentarzu Junikowskim i Cytadeli Poznańskiej; mówił także o przeznaczeniu 1% podatku na rzecz Towarzystwa,

– Mieszko Kamiński z Zielonej Góry zwrócił uwagę na potrzebę wychowania

patriotycznego oraz zadania kół TPPW w tym zakresie,

– Jan Ryszard Garbarczyk mówił o współpracy z mediami oraz o konieczności szerszej informacji o działaniach Towarzystwa.

Zjazd dokonał wyboru Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, które ukonstytuowały się w następujących składach:

Prezydium Zarządu Głównego:

Stefan Barłóg – prezes,

Tadeusz Musiał – wiceprezes,

Eligiusz Tomkowiak – wiceprezes,
skarbnik,

Piotr Wojtczak – sekretarz,

Katarzyna Sołtysiak – przewodnicząca

Komisji Szkolno – Młodzieżowej,
Zdzisław Kościński – przewodniczący
Komisji Historycznej,
Janusz Salata – przewodniczący Komisji
Odnaczeń i Kapituły „Dobosza”
Marian Kadow – członek prezydium,
Andrzej Szymankiewicz – członek
prezydium.

Główna Komisja Rewizyjna:

Aleksander Sekulski – przewodniczący
Członkowie:
**Zenon Brembor, Jan Dobry, Mirosław
Grzedowski, Lidia Nowak**

Sąd Koleżeński:

Waldemar Ignaszewski – przewodniczący
Członkowie: **Małgorzata Wróbel, Wojciech Zawadzki**

Zjazd przyjął 3 uchwały w sprawie:
– dalszych kierunków działania Towarzystwa,
– obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego,
– uwzględnienia przedstawiciela Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19 w Komitecie Honorowym obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Zjazd przyznał honorowe członkostwo Towarzystwa Janowi Dobremu, Marianowi Kadowowi i Marianowi Królowi.

Obrady Zjazdu zakończyło wystąpienie prezesa ZG Stefana Barłoga, odśpiewanie Roty i wyprowadzenie sztandaru Towarzystwa.

Uchwała

IV Krajowego Zjazdu Delegatów TPPW 1918/19

Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-19 konsekwentnie reali-

zowało przyjętą na III Zjeździe Uchwałę i wynikające z niej kierunki działań.

Aktywna realizacja programu Towarzystwa przyczyniła się do szerszego upowszechnienia wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i oddania należnej czci jego bohaterom. Duże znaczenie miało tu rozszerzenie współdziałania ze środowiskami naukowymi i muzealnymi, historykami i regionalistami, co zaowocowało nowymi, wartościowymi publikacjami o Powstaniu Wielkopolskim.

Zjazd składa członkom i sympatykom podziękowania za aktywne włączanie się w nurt działalności Towarzystwa. Szczególne słowa uznania i wdzięczności za zrozumienie i wspieranie przedsięwzięć programowych Zjazd kieruje do przyjaciół, sponsorów i przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

IV Zjazd odbywa się w okresie przygotowań do obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Odbywa się w czasie, w którym nie ma już wśród nas bohaterkich uczestników tamtych dni. Należy to na Towarzystwo, wszystkie jego ogniwa i członków, szczególne zadania ocalenia od zapomnienia oraz przybliżenia społeczeństwu, szczególnie młodzieży, dziejów zwycięskiego czynu powstańczego 1918/19 i dokonań jego bohaterów.

Doceniając rangę i znaczenie obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, Zjazd podejmuje w tym zakresie odrębną uchwałę. Wśród programowych kierunków działania szczególną uwagę należy zwrócić na:

– dalsze umocnienie i rozwój Towarzystwa, między innymi poprzez doskonalenie działalności organizacyjnej wszystkich ogniw, tworzenie nowych kół i klubów, szczególnie w miejscowościach, w których

przebiegały działania powstańcze, a dotychczas ogniwa Towarzystwa nie powstały,

– organizowanie imprez rocznicowych i innych uroczystości związanych z Powstaniem Wielkopolskim w sposób zapewniający atrakcyjność i zaspokajający oczekiwania społeczne, w tym zainteresowania młodzieży, a przy tym zapewniający oddawanie należnej czci bohater-skim powstańcom,

– dalsze rozszerzanie działalności popularyzatorskiej poprzez kontynuowanie wydawnictw cyklicznych, opracowywanie i wydawanie nowych oraz szersze wykorzystywanie nowoczesnych środków przekazu, szczególnie Internetu,

– pozyskiwanie, szczególnie historyków i regionalistów, jako prelegentów i wykorzystywanie ich do popularyzowania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i jego tradycji,

– rozwijanie współpracy z ośrodkami naukowymi i muzeami, inicjowanie i współorganizowanie wraz z nimi różnych przedsięwzięć służących pogłębieniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i jej popularyzowaniu,

– współpracę ogniów Towarzystwa ze szkołami i organizacjami młodzieżowymi, zwłaszcza tymi, których patronami są powstańcy wielkopolscy; inicjowanie przyjmowania imion powstańców wielkopolskich przez inne szkoły i jednostki harcerskie,

– zacieśnianie współpracy z samorządami lokalnymi i władzami państwowymi, a także z innymi organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami,

– umacnianie współpracy z dotychczasowymi i pozyskiwanie nowych sponsorów w celu zapewnienia środków finansowych umożliwiających realizację wszystkich zadań programowych, w tym szczególnie działalności wydawniczej.

Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny Towarzystwa do opracowania i przyjęcia szczegółowego programu działania wynikającego z dotychczas prowadzonych kierunków oraz wniosków zgłoszonych w czasie kampanii sprawozdawczo – wyborczej i dzisiejszych obrad.

Poznań, dnia 21 kwietnia 2007 r.

Henryka Socha

10 lat Klubu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Śremie

W 1993 roku przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Śremskiej powstał Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Klub został reaktywowany 24 czerwca 1996 roku, a jego przewodniczącym został Tomasz Klaczyński, wnuk powstańca. Wkrótce tę funkcję objęła Henryka Socha, wnuczka powstańca Franciszka Telegi i pełni ją do chwili obecnej.

Głównym celem pracy Klubu jest kultywowanie pamięci zwycięskiego zrywu Wielkopolan, przekazywanie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim młodemu pokoleniu poprzez współpracę z placówkami oświatowymi - w formie konkursów, wystaw, spotkań pokoleń, apeli rocznicowych oraz organizacjami kombatanckimi, harcerstwem, jednostką wojskową, władzami miasta i powiatu. Pamięć o zwycięskim zrywie niepodległościowym w Śremie, gdzie żyje wielu potomków powstańców wielkopolskich, powinna być żywa. W ciągu 10 lat działalności Klub PPW, działający w ramach TMZŚ, podjął wiele inicjatyw.

Z okazji 80. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 22 stycznia 1999 r., z inicjatywy TMZŚ oraz Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych,

w Kościele Garnizonowym p. w. św. Jana z Dukli została odsłonięta tablica upamiętniająca śremski batalion, który po rozbrojeniu Niemców i zdobyciu broni, ruszył do walki na różnych frontach powstania. Projekt i model tablicy wykonał mjr Marek Piasecki ze Śremu. Odlew bezinteresownie zrobili pracownicy Odlewni Żeliwa w Śremie. Odsłonięcia tablicy dokonał powstaniec Czesław Klaczyński, w towarzystwie prawnuczki Ilony Ratajczak i Starosty Śremskiego.

Styczniowe spotkania potomków powstańców wielkopolskich, odbywające się od kilku lat, mają na celu wzbogacenie wiedzy o powstaniu i krzewienie szacunku do przeszłości wśród młodzieży, która przygotowuje wspomnienia o swoich przodkach, referaty okolicznościowe i programy artystyczne. W 82. rocznicę Powstania Wielkopolskiego uczniowie kl. V b Szkoły Podstawowej nr 6 im. Braci Barskich, wśród których było 7 potomków powstańców, zaprezentowali niezapomniany montaż słowno-muzyczny pt. *Aby Polska była Polską*, obraz tamtych wydarzeń z Poznania i Śremu. Na zakończenie każdy wezwał imiennie swego pradziadka - powstańca do apelu. Mon-

taż ten obejrzała również cała społeczność szkoły. Wiedzę o powstaniu podczas spotkań pokoleń przekazywali również historyk poznański dr Marek Rezler oraz synowie powstańców, m.in. długoletni przewodniczący Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych – Jerzy Grzech.

W szkołach miały miejsce spotkania z poznańskim literatem Gerardem Górnickim oraz konkursy pięknego czytania w oparciu o jego powieści zawierające wątki powstańcze. Szkoły średnie i gimnazjalne organizowały konkursy wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

W 1996 roku został ogłoszony konkurs *Dzieje rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego*. Pierwsze miejsce zajęła praca Jerzego Balcerowicza, a drugie – Sławomira Sochy. Zaszczytne równorzędne I miejsce w kategorii szkół podstawowych przyznano pracom dwóch uczennic ze Szkoły Podstawowej nr 6 Karoliny Płóciennik i Dominiki Nowak.

W maju 2001 roku Klub TPPW przekazał do bibliotek szkolnych opracowanie Henryki Socha pt. *Wędrówka po Śremie śladami Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, z prośbą o włączenie do programu wychowawczego szkół w nowym roku szkolnym 2001/2002 zadań dotyczących kształtowania postaw patriotycznych i szacunku do tradycji poprzez odwiedzenie w Śremie miejsc związanych z Powstaniem Wielkopolskim. Opracowanie powyższe zostało przedstawione uczestnikom styczniowego spotkania pokoleń w 2002 roku i zostało opublikowane w „Gazecie Śremskiej”.

Na uwagę zasługują kwietniowe spotkania potomków powstańców w parku

ich imienia z okazji Święta Matki Ziemi. Dorośli, młodzież i dzieci, często całe rodziny, sadzą drzewa i porządkują park. W dniu 20 kwietnia 1996 r. potomkowie sadzili okazałe klony, nadając im imiona swoich bohaterskich przodków.

Każdego roku, z inicjatywy TMZŚ i Klubu TPPW, 27 grudnia, w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, po Mszy św. w intencji powstańców i ich rodzin, społeczeństwo Ziemi Śremskiej składa kwiaty u stóp Pomnika Dobosza w Parku im. Powstańców Wielkopolskich, a od 12 października 1988 roku także pod pomnikiem Żołnierza Polskiego, na którym widnieje odlew Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego. W uroczystości rocznicowej w 2003 roku uczestniczył po raz ostatni kpt. Czesław Klaczyński. Zmarły 10 maja 2004 roku powstaniec, przeżył prawie 103 lata i był dla lokalnej społeczności symbolem patriotyzmu. W latach 2005 i 2006, w rocznicę powstania, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 w Śremie, wśród nich potomkowie powstańców, prezentowali przy pomniku powstańca zwanego doboszem wzruszający okolicznościowy program.

12 października 2004 roku miała miejsce uroczystość otwarcia historyczno-przyrodniczej ścieżki dydaktycznej w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. Inicjatorką utworzenia ścieżki i autorką przewodnika po 24 obiektach ścieżki jest Henryka Socha. Duży wkład w opracowanie przewodnika wnieśli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Braci Barskich w Śremie, którzy na gminny konkurs z okazji 115. rocznicy utworzenia Parku im. Powstańców

Wielkopolskich opracowali pięć projektów ścieżki. Do opracowania planu ścieżki, umieszczonej przy wejściu do parku, posłużyła mapa zawarta w pracy konkursowej Sandry Roszyk, uczennicy Szkoły Podstawowej nr 6. Przewodnik został wydany dzięki sponsorom i przekazany do bibliotek publicznych i szkolnych na terenie gminy Śrem.

Konkursy ekologiczne dla szkół podstawowych organizowane w ciągu 15 lat przez Henrykę Socha w Szkole Podstawowej nr 6, dotyczyły również wiedzy historycznej i przyrodniczej o Parku im. Powstańców Wielkopolskich, np. w 1998 roku odbył się konkurs z okazji 110. lecia parku, w 2005 roku konkurs pt. *Ciekawe zakątki historyczno-przyrodnicze w Wielkopolsce* i w 2006 roku konkurs na temat *Ścieżka dydaktyczna historyczno-przyrodnicza w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w fotografii i rysunku*, na który 30 autorów ze Szkół Podstawowych nr 1, nr 4 i nr 6 przysłało 20 prac.

Postać śremskiego patrioty kpt. Czesława Klaczyńskiego na tle dziejowych wydarzeń XX wieku – to temat spotkania pokoleń, które miało miejsce 3 grudnia 2004 roku w Szkole Podstawowej nr 6, a poświęcone było ostatniemu śremskiemu powstańcowi. Wzięli w nim udział przedstawiciele Urzędu Miejskiego, Starostwa Powiatowego w Śremie, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pyszącej, członkowie rodziny Czesława Klaczyńskiego i TMZŚ z prezesem Marianem Dominiczakiem. Program obejrzała też cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 6, wystawiono go również w Szkole Podstawowej nr 4. Autorką scenariusza jest Hen-

ryka Socha, pod kierunkiem której uczniowie przygotowali wzruszający spektakl o życiu lokalnego patrioty, kpt. Czesława Klaczyńskiego.

W grudniu 2005 roku i styczniu 2006 roku uczennice Szkoły Podstawowej nr 6, z Henryką Socha, wystawiły szopkę świąteczną, której bohaterem był m. in. śremski Dobosz. Szopkę wystawiano wielokrotnie dla młodzieży i społeczeństwa śremskiego.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej i Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego nawiązały współpracę z Muzeum Dowódców Powstania Wielkopolskiego w Lusowie. Odbyły się dwie wycieczki dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 6 do Muzeum. Kustosz Anna Grajek, wraz z mężem, gościła dwukrotnie w Śremie: 12 października 2004 roku na uroczystości otwarcia ścieżki dydaktycznej i 2 grudnia 2004 roku w Zespole Szkół Ekonomicznych, gdzie miały miejsce wystawa i spotkanie poświęcone życiu i działalności dowódcy Powstania Wielkopolskiego gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego.

5 maja 2006 roku w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie odbyła się podniosła uroczystość z okazji zwycięstwa nad faszyzmem, w której wzięła udział rodzina Maksymiliana Cygalskiego, powstańca wielkopolskiego, śląskiego i bohaterskiego obrońcy Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku w 1939 roku, rozstrzelanego za ten czyn przez hitlerowców. Córka bohatera, Stefania Kozierowska złożyła kwiaty pod Pomnikiem Dobosza, czcząc w ten sposób pamięć swojego ojca. Po Mszy św. miała miejsce patriotyczna uroczystość i odsłonięcie tablicy pamiątkowej

w miejscu urodzenia bohatera, we wsi Zawory, w gminie Książ Wlkp., w powiecie śremskim. Na spotkanie przybyły władze samorządowe powiatu i okolicznych gmin, wojsko, które wystawiło wartę honorową, leśnicy, młodzież. Poczta konno-rowerowa przywiozła przesyłki pocztowe ostemplowane okolicznościowym datownikiem. Odślonięcia kamiennego obelisku dokonali: Starosta Śremski, syn Maksymiliana Cygalskiego - Janusz i córka - Stefania Kozierowska. Obok posadzono dąb ku czci Jana Pawła II. Inicjatorem całego przedsięwzięcia był syn powstańca wielkopolskiego, prezes TMZŚ Marian Dominiczak, przy wsparciu Nadleśnictwa Piaski, Jednostki Wojskowej w Śremie, Koła Filatelistów w Śremie, Burmistrza Książa Wlkp. i Starosty Śremskiego. Przy współpracy TMZŚ ze śremskim Ośrodkiem Wspierania Małej Przedsiębiorczości i Nadleśnictwem Piaski, 15 września 2006 roku został otwarty Rowerowy Szlak im. M. Cygalskiego biegnący od *Dębu mjr-a Floriana Dąbrowskiego* w Śremie do *Dębu im. Jana Pawła II* w Zaworach.

W listopadzie 2006 roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej wystosowało apel do władz miasta i powiatu, do rodzin uczestników Powstania Wielkopolskiego, organizacji kombatanckich, młodzieży szkolnej, nauczycieli i wszystkich ludzi dobrej woli o zbieranie pamiątek

i uwiecznienie wspomnień powstańców i ich rodzin, by uchronić to cenne dziedzictwo narodowe od zapomnienia.

Publikacje wydane staraniem Klubu PPW przy TMZŚ w Śremie:

1. Ilona Ratajczak, Halina Piotrowska, *Na głos Dobosza...*, Śrem 1999.

2. Henryka Socha, *Wędrówka po Śremie śladami wydarzeń Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, „Gazeta Śremska” Nr 1/2 2005.

3. Henryka Socha, *Park im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919. Ścieżka dydaktyczna historyczno-przyrodnicza*, Śrem 2004.

4. Henryka Socha, *Aby Polska była Polską. Scenariusz programu z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego*, „Wielkopolski Powstaniec”, Rocznik 2002.

5. Henryka Socha - biogram Franciszka Telegi i Wiesława Grobelna - biogram Antoniego Marzyńskiego [w:] „*Powstańcy Wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919*”, t. II, Poznań 2006.

Autorka jest działaczką TMZŚ i przewodniczącą klubu TPPW 1918/19 w Śremie.

Roman Grewling

5 lat Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Chodzieży

W dniu 26 stycznia 2002 roku podczas pobytu w Chodzieży prezesa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefana Barłoga, powstała grupa inicjatywna organizująca Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Chodzieży. Po blisko dwóch miesiącach, 23 marca 2002 roku w gmachu Urzędu Stanu Cywilnego w Chodzieży, odbyło się pierwsze zebranie koła, które wybrało władze i przyjęło statut koła. Na prezesa wybrany został Roman Grewling, wiceprezesami zostali Eugeniusz Sobkowski i Jan Barwicki. W skład koła weszło 14 osób, w tym Burmistrz Chodzieży oraz Starosta Chodzieski. Dzisiaj koło liczy 30 członków i 50 sympatyków.

Na pierwszym zebraniu wyznaczono kierunki działania, kładąc nacisk na propagowanie wiedzy i pamięci o powstaniu i powstańcach, ze szczególnym ukierunkowaniem działań popularyzatorskich na dzieci i młodzież.

Działając z dziećmi i młodzieżą staraliśmy się, aby nasza praca była dla nich ciekawa i nieszablonowa. Organizujemy rajdy historyczno-rowerowe *Szlakami bitew powstańczych w północno-zachodniej Wielkopolsce*. Rajdy te stanowią swoistą

lekcję historii, geografii, patriotyzmu i wychowania fizycznego. Byliśmy w Krajence, Morzewie, Budzynie, Margoninie, Ryczywole, Czarnkowie, Rząd-kowie. Zabraliśmy ze sobą przez te lata 650 osób, w tym 90% stanowiła młodzież. W 2007 roku planujemy dwa kolejne rajdy do Białośliwia i do Brodnej koło Piły. W roku 2008 będziemy organizować 10 rajd, który planujemy odbyć do Poznania, aby uczcić 90. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Celem naszym jest Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Podczas rajdów odwiedzamy mieszkańców poszczególnych miejscowości, przez które przejeżdżamy. Odbywają się także konkursy geograficzne i oczywiście historyczny, w którym główną nagrodą jest rower. Specjalne jury wybiera „najładniejszy rower”, „najstarszy rower”, „najmłodszego uczestnika”, „najstarszego uczestnika”, „najgrzecznieszego uczestnika” itp. Na rajdy przyjeżdżają całe rodziny – najmłodszy odnotowany uczestnik miał 3,5 roku, a najstarszy 78 lat. Stwarza to rodzinną atmosferę zabawy, śmiechu, zdrowej rywalizacji, ale i też zadumy, powagi i pamięci w miejscach historycznie ważnych. Inną formą działalności są spotkania

z młodzieżą szkolną Chodzieży i powiatu chodzieskiego. Spotkania te nazywamy *historią na wyciągnięcie ręki*. W ich trakcie wykorzystujemy środki audiowizualne, eksponaty muzealne i pamiątki, które uczniowie mogą zobaczyć i dotknąć. Spotkania wzbogacamy błyskawicznymi minikonkursami historycznymi z nagrodami. Ta forma wyzwala wśród młodzieży emocje, które dają nam większą gwarancję zapamiętania przez nich przekazywanych treści. Spotkanie takie odbyliśmy 18 stycznia 2006 roku w Chodzieży w Szkole Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich. Udział w spotkaniu wzięło 200 uczniów, a 12 stycznia 2007 r, w spotkaniu w tejże szkole udział „czynny” wzięło 250 uczniów. Zorganizowaliśmy w szkołach chodzieskich „objazd” wystawy Pawła Andersa *Miejsca Pamięci Powstania Wielkopolskiego*, którą obejrzało ok. 1200 osób. 6 stycznia 2004 roku zorganizowaliśmy – z udziałem 230. osobowego grona młodzieży – wieczornicę w Liceum Ogólnokształcącym w Chodzieży. Wieczornica uświetniona została emisją filmu Wołoszańskiego *Powstanie Wielkopolskie*. 6 grudnia 2005 roku zorganizowaliśmy *Historie multimedialne – Jan Ignacy Paderewski i Chodzież*. Prasa pisała, że słynna restauracja „Łazienki Chodzieskie” pękała w szwach. W spotkaniu tym udział wzięło ponad 200 osób. W czasie uroczystości prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Andrzej Szymankiewicz przekazał 30 kurtek zimowych potrzebującej młodzieży ze wsi Oleśnica koło Chodzieży. W październiku 2006 roku, wraz z członkami Stowarzyszenia Rekonstrukcji Mundurów

i Wydarzeń z Poznania, zorganizowaliśmy przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich inscenizację *Jak żyli i walczyli nasi dziadkowie*. W inscenizacji wzięło udział 420 uczniów chodzieskich szkół.

Wymieniłem tylko najważniejsze zdarzenia, pomijając spotkania klasowe czy spotkania kół zainteresowań historycznych juniorów i grupy historyków – nauczycieli szkół chodzieskich.

Kolejnym zadaniem, które postawiliśmy sobie są zbiórki pamiątek i dokumentów po powstańcach i powstaniu. Corocznie przez trzy dni w czerwcu przeprowadzamy akcję *Ocalić od zapomnienia* – a zgromadzone pamiątki w formie kopii – a czasami oryginałów – eksponujemy na corocznych wystawach.

Dużą satysfakcję przyniosło nam ukazanie się naszej pierwszej publikacji o powstańcach powiatu chodzieskiego pt. *Zasłużeni dla ziemi chodzieskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*. Wydawcą publikacji była Miejska Biblioteka Publiczna w Chodzieży.

W tym samym roku, 8 maja, odsłaniliśmy Pomnik Powstańców Wielkopolskich przy ul. Dworcowej w Chodzieży. Pomnik ten powstał w 40 dni od narodzin pomysłu. Waży 8 ton i liczy około 3 miliony lat, bowiem jest to przepiękny granit z doliny Noteci. Na pomniku widnieje napis: *Milczą a jednak wołają*. Usytuowaliśmy go na miejscu największej bitwy o Chodzież, która rozegrała się 8 stycznia 1919 roku. Pomnik powstał w wyniku społecznej inicjatywy i społecznego wykonawstwa, wydaliśmy na jego powstanie 1 200 zł zebranych od samorządów Budzynia, Szamocina,

Margonina. W kwietniu 2006 roku zakończyliśmy, wraz z władzami miasta, zagospodarowywanie terenu wokół pomnika.

Z pomnikiem związane jest coroczne spotkanie, organizowane 26 grudnia o godz. 18⁰⁰, w rocznicę przejazdu przez Chodzież do Poznania Jana Ignacego Paderewskiego. Jest to nowy i ciekawy zwyczaj. Coraz więcej chodzieżan tym spacerem i spotkaniem oddaje cześć Janowi Ignacemu Paderewskiemu, a także kończy okres świąt.

Staramy się także o rozwój organizacyjny Towarzystwa. W roku 2004 zainicjowaliśmy działanie koła TPPW w Budzynie, a w 2006 roku koła w Szamocinie. W roku 2007 zamierzamy powołać koła TPPW w Morzewie i Ujściu.

Ponadto na rok 2007 zaplanowaliśmy odtworzenie bitwy o Chodzież z 8 stycz-

nia 1919 roku. Całość naszej pracy udokumentowana jest w kronice koła, którą to prowadzimy od momentu jego powstania.

Tak szeroko zakrojona działalność jest niemożliwa bez pomocy ludzi zaangażowanych w pracę koła. W pracy tej pomagają nam władze, zarówno Towarzystwa, jak i samorządów powiatowych i gminnych. Pozwolę sobie wymienić osoby, bez których działalność ta byłaby niemożliwa. Są to: Eugeniusz Sobkowski, Jan Barwicki, Dorota Grewling, Jadwiga Janowiak, Stefania Kalinowska, Jan Szelmeczka, Jan Kajrys, Dariusz Łach, Barbara Wachowiak, Wiesława Majewska, Agnieszka Ptakowska, Aldona Ciepluch.

Autor jest historykiem, prezesem koła TPPW w Chodzieży.

Rudolf Żurek

**Jubileusz 100. lecia Organizacji Księgowych
na Ziemiach Polskich.**

**77 lat działalności Oddziału Wielkopolskiego
w Poznaniu**

Oddział wielkopolski Stowarzyszenia Księgowych, zbiorowy członek Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, stanowi godny przykład odniesienia się do idei pracy organicznej, która legła u progu zwycięskiego zrywu Wielkopolan w 1918 roku. Trudno jest dzisiaj pominąć fakt, że wśród członków Stowarzyszenia jest wielu potomków, których ojcowie, dziadowie i wujowie aktywnie uczestniczyli w wyzwaniu ziemi wielkopolskiej spod pruskiej dominacji. W swoim zrywie nieśli najwyższe wartości patriotyczne i obywatelskie.

W dniu 30 marca 2007 roku, w Ośrodku Centrum Edukacji – Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia Księgowych w Poznaniu, przy ulicy Ziębickiej 18, odbyły się okolicznościowe uroczystości, przy udziale naczelnych władz organizacji Stowarzyszenia Księgowych z Warszawy oraz delegacji oddziałów terenowych z terenu województwa, instytucji naukowych i społecznych współpracujących z poznańskim oddziałem, Zastępcą Wojewody Wielkopolskiego oraz Prezydenta Towarzystwa im. H. Cegielskiego – dra Mariana Króla i Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci

Powstania Wielkopolskiego 1918/19, mgra Stefana Barłoga.

Poznański oddział powstał 30 kwietnia 1930 roku. U jego podstaw legła idea pracy organicznej, którą realizuje z dużym efektem po dzień dzisiejszy. Zadania statutowe Stowarzyszenie realizuje z dużą troską, jednocześnie zabiegając o przestrzeganie norm etycznych w działalności zawodowej oraz starając się sprostać współczesnym wymogom i warunkom ekonomicznego rozwoju regionu.

Rzetelną działalnością zawodową i organizacyjną Stowarzyszenie potrafiło wyrobić sobie znaczny autorytet w środowisku gospodarczym i to nie tylko Wielkopolski. Poza działalnością statutową Oddział zajmuje się powszechną edukacją, poprzez różnego typu kursy kwalifikacyjne w systemie stacjonarnym i zaocznym, obejmujące raeroko potraktowaną problematykę z zakresu rachunkowości. Jest także prekursorem w skali kraju w zakresie organizacji szkoleń dotyczących mechanizacji oraz automatyzacji i komputeryzacji rachunkowości, a także wdrażania dydaktycznych filmów z zakresu politechnizacji prac obrachunko-



Życzenia jubileuszowe dla Stowarzyszenia Księgowych w Wielkopolsce przekazuje prezes ZG TPPW – Stefan Barłóg



Prezydent Towarzystwa Hipolita Cegielskiego dr Marian Król wręcza Honorowe Wyróżnienie - Statuetkę Hipolita Cegielskiego. Odbiera ją prezes Zarządu Oddziału – Mieczysław Pawlicki

wych. Każdego roku w różnego typu kursach specjalistycznych - płatnych i nieodpłatnych – uczestnicy około 4 tysięcy słuchaczy, nadających pozytywny impuls gospodarce i administracji samorządowej oraz rządowej. Efekty te były możliwe do osiągnięcia dzięki szerokiej współpracy Oddziału z poznańskim środowiskiem naukowym, a zwłaszcza z Akademią Ekonomiczną oraz z Wyższą Szkołą Handlu i Rachunkowości w Poznaniu, a także z PTE, NOT, TNOK i in. Współpraca ta dotyczyła również wspólnego opiniowania projektów aktów prawnych, podsumowywania stanu rachunkowości w Polsce oraz wskazywania i przewidywania kierunków jej rozwoju i ich doskonalenia.

W trakcie uroczystości, z okazji Jubileuszu zostały wręczone licznej grupie zasłużonych działaczy Stowarzyszenia okolicznościowe Złote Medale, ustanowione i ufundowane przez Prezydium Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia Księgowych w Poznaniu. Natomiast dr Marian Król – Prezydent

Towarzystwa im. H. Cegielskiego, w imieniu Kapituły, wręczył za całokształt działalności Oddziału Wielkopolskiego na rzecz idei pracy organicznej jej symbol – Statuetkę Hipolita Cegielskiego. Ponadto wyróżnił przewodniczącego Zarządu Oddziału – Mieczysława Pawlickiego – złotym medalem LABOR OMNIA VINCIT (*Praca wszystko zwycięża*), a cztery osoby srebrnym medalem, w tym mgr Henrykę Fabiś – dyrektora Oddziału Wielkopolskiego w Poznaniu. Wśród zaproszonych gości, m. in. głos zabrał Stefan Barłóg – prezes Zarządu Głównego TPPW, który przekazał Jubilatowi gratulacje i życzenia oraz podziękowania za wieloletnią współpracę w realizacji statutowych zadań zbiorowego członka Towarzystwa.

Na zakończenie uroczystości wystąpił Akademicki Chór Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Autor jest regionalistą, członkiem Zarządu Głównego TPPW.

Zenon Brembor, Marian Kadow, Piotr Wojtczak (redakcja)

KRONIKA

(najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2006 r. do lipca 2007 r.)

1 września 2006 r. – delegacje Zarządu Głównego, Oddziałów i Kół Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego uczestniczyły w obchodach tragicznej rocznicy napaści Niemiec na Polskę.

15 września 2006 r. – odbyło się spotkanie kombatanckich organizacji pozarządowych z Wojewodą Wielkopolskim Tadeuszem Dziubą. TPPW reprezentowali: prezes Zarządu Głównego Stefan Barłóg oraz prezes Oddziału Wielkopolskiego Andrzej Szymankiewicz.

15 września 2006 r. – Szkoła Podstawowa oraz Gimnazjum w Konojadzie przyjęły imię Powstańców Wielkopolskich 1918/1919. Obu szkołom wręczone zostały jednocześnie sztandary. Odświeżono również pamiątkową tablicę. W uroczystości wzięli udział posłowie na Sejm RP, władze lokalne i szkolne. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował Benedykt Torzewski.

16 i 17 września 2006 r. – z inicjaty-

wy Koła TPPW w Inowrocławiu, ogniwą PTTK przy inowrocławskim pułku i Towarzystwa Przyjaciół Janikowa zorganizowany został rajd im. kpt. Pawła Cymśa.

16 września 2006 r. – Szkoła Podstawowa w Baranowie k/ Kępna otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich oraz sztandar. Świątowano również jubileusz 10. rocznicy oddania szkole nowego budynku dydaktycznego o ciekawej architekturze. W uroczystości uczestniczyli między innymi: parlamentarzyści zamieszkali w regionie, lokalne władze – Starosta Kępiński i Wójt Baranowa, prezes Zarządu Głównego TPPW Stefan Barłóg oraz delegacja Towarzystwa ze sztandarem.

18 września 2006 r. – w Trzcielinie gm. Dopiewo dokonano uroczystego odświeżenia obelisku poświęconego pułkownikowi Andrzejowi Kopie – organizatorowi Powstania Wielkopolskiego na terenie powiatu zachodniopoznańskiego. Zarząd Główny TPPW reprezentowali Eligiusz Tomkowiak i Bogdan Czerwiński.



*Obelisk poświęcony pułkownikowi Andrzejowi Kopie w Trzcielinie odsłonięty 18 IX 2006 r.
Od lewej stoją: Bogdan Czerwiński, Krystian Sammler i Eligiusz Tomkowiak*



Wystawa zbiorów Eligiusza Tomkowiaka w Gimnazjum w Stęszewie - 23 IX 2006 r.

23 września 2006 r. – odbyła się uroczystość nadania Gimnazjum w Sęszewie imienia Powstańców Wielkopolskich oraz przekazania sztandaru. Oba te wydarzenia połączone były z obchodami 130. rocznicy powstania szkoły. W programie obchodów znalazły się: Msza św. w sęszewskim kościele, podczas której dokonano poświęcenia sztandaru, uroczyste wręczenie sztandaru i odsłonięcie tablicy upamiętniającej 130. rocznicę powstania szkoły, nadanie Gimnazjum imienia Powstańców Wielkopolskich. Zaprezentowano również wystawę „Powstanie Wielkopolskie” ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka, uzupełnioną eksponatami Muzeum Regionalnego w Sęszewie oraz mieszkańców gminy Sęszew. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: członek Prezydium Zarządu Głównego Eligiusz Tomkowiak oraz prezes i wiceprezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Andrzej Szymankiewicz i Bogdan Czerwiński.

4 października 2006 r. – w Szubińskim Domu Kultury odbyła się sesja naukowa *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 na Pałukach i Krajnie*. Inicjatorami forum byli: Oddział Kujawsko – Pomorski TPPW, Muzeum Ziemi Szubińskiej oraz miejscowe koło TPPW. Wśród prelegentów znaleźli się m. in. Józef Marosz z Kcyni, Sławomir Łaniecki z Nakła, Piotr Adamczewski z Rynarzewa, Kamila Czechowska i Mariola Polańska z Szubina oraz Marek Jeleniewski z Bydgoszczy. Podczas sesji wręczono medale *Opiekuna Miejsca Pamięci Narodowej*: Piotrowi Adamczewskiemu z Rynarzewa, Andrzejowi i Eugeniuszowi Grubczyńskim z Byd-

goszczy, Marianowi Jareckiemu z Piły, Sławomirowi Łanieckiemu z Nakła oraz Andrzejowi Ogórkiewiczowi z Janowca Wlkp. Zarząd Główny TPPW reprezentował wiceprezes Tadeusz Musiał.

4 października 2006 r. – Koło TPPW w Gnieźnie obchodziło 10. lecie swojego istnienia. Prezes Koła Ludwik Krumrey wygłosił okolicznościowy referat, a grupie założycieli specjalne dyplomy z podziękowaniami za inicjatywę i aktywność wręczył prezes ZG TPPW Stefan Barłóg. Kilku działaczy TPPW otrzymało również pamiątkowe Medale z okazji 1000. lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego nadane przez Prezydenta m. Gniezna – Jaromira Dziela. Uroczystości tej towarzyszyło otwarcie, zorganizowanej z inicjatywy koła TPPW w Gnieźnie, Muzeum Początków Państwa Polskiego oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gnieźnie, wystawy: *W obronie mowy ojczystej... 100. rocznica strajku Dzieci Ziemi Gnieźnieńskiej*. Słowo wiążące wygłosiła dr Elżbieta Urbaniak. W wydarzeniu tym uczestniczyły władze miasta i powiatu gnieźnieńskiego.

4 i 10 października 2006 r. – zorganizowane zostały dla młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Sulechowie (pod kierownictwem nauczyciela Dariusza Wójcika) dwie wycieczki *Szlakiem Powstańców Wielkopolskich* po ziemi babimojskiej, siedleckiej i kargowskiej. Wzięt w nich udział wiceprezes Zarządu Oddziału Lubuskiego Zenon Brembor, który omówił w terenie walki powstańców w Nowym Kramsku, Babimoście, Grójcu Wielkim, Kopanicy i Kargowej. (patrz str. 89)

10 października 2006 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach w Poznaniu odbyło się spotkanie autorów połączone z promocją albumu pt: *Powstanie Wielkopolskie* wydane przez Bellonę. Inicjatorem wydania albumu był warszawski Klub Wielkopolan „EKA”.

24 października 2006 r. – odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW, podczas którego omówiono m. in. kalendarz imprez i działań związanych z obchodami 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

24 października 2006 r. – w Połajewie k/Czarnkowa odsłonięto i poświęcono pomnik ks. abp Walentego Dymka, byłego Metropolity Poznańskiego. Postawienie pomnika było inicjatywą księdza Proboszcza Połajewa oraz Wójta Gminy. Urodzony w Połajewie abp W. Dymek był w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 członkiem Wydziału Wykonawczego Rady Ludowej miasta Poznania. W uroczystości poświęcenia pomnika wzięli m. in. udział: Metropolita Poznański ks. abp Stanisław Gądecki, który celebrował Mszę intencyjną, Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Marek Woźniak prezes Zarządu Głównego TPPW – Stefan Barłóg i prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW – Andrzej Szymankiewicz, przedstawiciele władz czarnkowsko-trzcianeckich oraz sąsiednich miast i gmin.

8 listopada 2006 r. – w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Astrid Lindgren w Dąbrowie (gmina Dopiewo) zorganizowane zostały obchody Święta

Niepodległości. W lekcjach poświęconych tym obchodom uczestniczył członek Prezydium Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Eligiusz Tomkowiak, który wygłosił okolicznościowe referaty i zaprezentował pamiątki historyczne ze swoich zbiorów.

10 listopada 2006 r. – w Gimnazjum nr 9 im. Powstańców Wielkopolskich w Inowrocławiu odbyła się uroczysta akademii z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Wzięli w niej udział członkowie rodzin powstańców. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował prezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Marian Kadow wraz z poczem sztandarowym.

11 listopada 2006 r. – delegacje Zarządu Głównego, Zarządów Oddziałów oraz Kół i Klubów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 uczestniczyły w obchodach Święta Niepodległości.

18 listopada 2006 r. – odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPW 1918/1919, na którym m. in. przyjęto uchwałę w sprawie przygotowania i przeprowadzenia wyborów do władz Kół (Klubów), Oddziałów Towarzystwa oraz organizacji IV Zjazdu Delegatów TPPW 1918/1919.

22 listopada 2006 r. – w poznańskim Odwachu na Starym Rynku – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego odbyło się spotkanie historyczne zorganizowane przez Komisję Historyczną



Uczestnicy plenarnego posiedzenia ZG TPPW – 18 XI 2006 r.



Dr Zdzisław Kościański i prof. dr hab. Janusz Karwat w poznańskim Odwachu – 22 XI 2006 r.

ZG TPPW oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych, na którym prelekcję na temat *Wielkopolan drogi do niepodległości* wygłosił prof. dr hab. Janusz Karwat.

24 listopada 2006 r. – przy drodze z Jeziorek do Piekar (gm. Stęszew) odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Niepodległości. Dzień przed uroczystością (23 listopada 2006 r.) miało miejsce spotkanie uczniów Szkoły Podstawowej w Jeziorkach z regionalistą, kolekcjonerem pamiątek narodowych i członkiem Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu Eligiuszem Tomkowiakiem, który przygotował okolicznościową wystawę. Po Mszy św. w intencji Ojczyzny odprawionej w kaplicy pw. św. Teresy, rozpoczęła się uroczystość przed Pomnikiem Niepodległości. Kazimierz Gawron, inicjator odbudowy pomnika, dokonał jego odsłonięcia, a ks. Krzysztof Lewandowski aktu poświęcenia. Wśród zaproszonych gości byli m. in. Burmistrz Miasta i Gminy Stęszew Włodzimierz Pinczak, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stęszewie Bogdan Czerwiński, dyrektorzy szkół, przedstawiciele ZEAS-u oraz członkowie Komitetu Odbudowy Pomnika Niepodległości.

5 grudnia 2006 r. – odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Lubuskiego z prezesami kół, na którym m. in. przedstawiono uchwałę Zarządu Głównego Towarzystwa i omówiono działania związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem akcji sprawozdawczo – wyborczej w kołach.

6 grudnia 2006 r. – w Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu odbyło się zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych - spotkanie, na którym prelekcję na temat: *Rzemieślnicy w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919* wygłosił mgr Florian Fiedler

7 grudnia 2006 r. – Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna zorganizowała uroczyste otwarcie wystawy: *Miejsca Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19*. Słowo wprowadzające wygłosił Paweł Anders, krajoznawca i regionalista z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

7 grudnia 2006 r. – w sali klubowej Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy odbyło się uroczyste spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Zarząd Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW oraz Zarząd Koła Bydgoszcz – Miasto. W spotkaniu wzięli udział m. in. prezes ZO TPPW Marian Kadow, dziekan Pomorskiego Okręgu Wojskowego ksiądz prałat płk Józef Kubalewski, członkowie Zarządu Oddziału KP TPPW, prezesi 19 kół TPPW, dyrektorzy szkół im. Powstańców Wielkopolskich oraz członkowie Koła TPPW Bydgoszcz – Miasto.

11 grudnia 2006 r. – w czytelni Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Buku odbyła się uroczystość związana z wydarzeniami patriotycznymi lat 1918-



1919 (na zdjęciu powyżej). W programie słowno-muzycznym wystąpili uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, następnie prezentację multimedialną przedstawiła pani Justyna Hałasz. W drugiej części spotkania wystąpił członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Eligiusz Tomkowiak, który wygłosił prelekcję oraz zaprezentował liczne pamiątki historyczne z własnych zbiorów. Spotkanie swoją obecnością zaszczylicili Burmistrz Buku – Stanisław Filipiak oraz przewodniczący Komisji Historycznej TPPW – dr Zdzisław Kościański. Inicjatorami spotkania były: dyrektor ZSZ w Buku Karolina Wawrzyniak oraz nauczycielki Justyna Hałasz i Barbara Tomkowiak.

12 grudnia 2006 r. – w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu dokonano uroczystego wręczenia Nagród Honorowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Tegorocznymi laureatami „Dobosza” zostali: red Stefan Bratkowski – między innymi współautor scenariusza serialu *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy* i autor książki *Najkrótsza historia Wielkopolski*; prof. Janusz Karwat – autor wielu publikacji o Powstaniu Wielkopolskim; Ludwik Krumrey – regionalista z Gniezna; płk Zdzisław Walczak – malarz - batalista; Departament Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej (zespołowo); organizatorzy harcerskich zawodów krótkofalarskich *Hołd Powstańcom Wielkopolskim* (ze-

społowo – hm Jan Bonikowski, hm Jerzy Szkudlarz. (patrz str. 94).

12 grudnia 2006 r. – w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 3 w Poznaniu – Szkoła Podstawowa nr 75 im Powstańców Wielkopolskich i Gimnazjum nr 2 – miały miejsce obchody Święta Patrona Szkoły połączone z inscenizacją, podsumowaniem realizowanego projektu edukacyjnego pt: *Wokół Święta Patrona*, rozstrzygnięciem konkursu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim oraz prezentacją prac uczniowskich (albumy, plakaty, formy przestrzenne, mapy, prace literackie).

15 grudnia 2006 r. – w auli Szkoły Podstawowej im. Jana Kasprówicza w Kruszwicy odbyła się uroczystość z okazji Dnia Patrona oraz 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Podczas uroczystości Kujawsko – Pomorski Kurator Oświaty Bożena Adamska oraz prezes ZO KP TPPW Marian Kadow odznaczyli sztandar szkoły Złotym Medalem *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej*.

18 grudnia 2006 r. – w ramach obchodów 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919 w Szkole Podstawowej w Więckowicach (gm. Dopiewo) otwarto okolicznościową wystawę, na której zaprezentowane zostały pamiątki związane z tym okresem ze zbiorów regionalisty i kolekcjonera pamiątek narodowych – Eligiusza Tomkowiaka z Dopiewa.

20 grudnia 2006 r. – w Barcinie odbyło się zebranie założycielskie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wiel-

kopolskiego. W zebraniu uczestniczył wiceprezes ZO KP TPPW Jacek Pietraszko. Prezesem nowopowstałego koła został Grzegorz Michalak.

26 grudnia 2006 r. – miała miejsce inscenizacja plenerowa *Przyjazd I. J. Paderewskiego do Poznania* zorganizowana przez Poznański Chór Nauczycieli imienia I. J. Paderewskiego pod dyr. Ryszarda Łuczaka.

26 grudnia 2006 r. – z inicjatywy Józefa Grajka prezesa Towarzystwa Pamięci gen. Józefa Dowbor – Muśnickiego odbyła się uroczystość przed grobem dowódcy Powstania Wielkopolskiego w Lusowie k/Poznania.

27 grudnia 2006 r. – w Poznaniu odbyły się centralne uroczystości z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego zorganizowane przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Objęły one:

– złożenie wiązanek kwiatów na mogiłach powstańczych i w miejscach zrywów niepodległościowego,

– Mszę św. w poznańskiej Farze,

– oficjalne uroczystości przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich, w tym przemówienia Marszałka Wielkopolskiego Marka Woźniaka i prezesa ZG TPPW Stefana Barłoga,

– spotkanie Prezydium ZG TPPW z władzami państwowymi i samorządowymi w Hotelu „Royal”,

– uroczysty Koncert Marszałkowski w auli UAM.

Uroczystościom towarzyszyły inscenizacje ulicznych walk powstańczych

w wykonaniu młodzieży zorganizowanej przy Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Otrzymała się również harcerska gra uliczna „Powstanie Wielkopolskie”.

27 grudnia 2006 r. – równoległe do uroczystości poznańskich odbyła się uroczystość wojewódzka w Bydgoszczy, zorganizowana przez bydgoski Komitet Honorowy. Obchody rozpoczęła Msza św. w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich. Następnie rozpoczęła się uroczystość przed Pomnikiem – Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, podczas której przemówienia wygłosili: prezes Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW Marian Kadow oraz honorowi protektorzy uroczystości Wojewoda Kujawsko – Pomorski Zbigniew Hoffmann i Prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz. Po apelu poległych i zmarłych powstańców, oddano salwę honorową i złożono wiązanki kwiatów.

27 grudnia 2006 r. – w tym dniu podobna impreza odbyła się w Zielonej Górze. Obchody rozpoczęła Msza św. za Ojczyznę odprawiona w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnie złożono kwiaty pod tablicą pamiątkową przy Placu Powstańców Wielkopolskich. Udział wzięli przedstawiciele władz miasta oraz Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW 1918/1919. Organizatorem imprezy był Mieszko Kamiński – prezes Koła TPPW nr 5 w Zielonej Górze.

27 grudnia 2006 r. – nieco wcześniej niż zwykle odbył się III Bieg Powstańczym Tropem w 88. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/19 (*zdjęcie poniżej*). W Rogoźnie powstanie wybuchło 1 stycznia 1919 r., w noc sylwestrową. Obchody jednakże odbyły się 27 grudnia 2006 r., w rocznicę wydarzeń poznańskich. Uroczystości zaczęły



się w godzinach popołudniowych od konkursu, który miał miejsce w gmachu Muzeum Regionalnego im. W. Dutkiewicz. Temat konkursu brzmiał następująco: *Potwierdź lub zaprzecz tezie, że rogozińscy powstańcy 1918/1919 r. byli tylko kolejnym pokoleniem uczestników powstań narodowych: 1806 r., 1830/31, 1848 r. 1863/64, a ich czyn po prostu wyrastał z tradycji.* Najwyższą ilość punktów zdobyły Angelika Siemieniowska i Magdalena Peksa. Po konkursie, pod pomnikiem na Pl. Powstańców Wlkp., złożono wiązanki. Na cmentarzu parafialnym, na którym znajduje się zbiorowa mogiła powstańcza, hm W. Ruks przedstawił historię powstania, po czym przystąpiono do złożenia wiązanek. Symboliczny znicz postawiono na grobie dh. hm. J. Marszałą, długoletniego harcerza, propagatora – szczególnie wśród młodzieży – historii, pierwszego inicjatora harcerskiego rajdu *Powstańczym tropem*, Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej i innych. Ostatnim „przystankiem” stał się grób głównodowodzącego walkami powstańczymi w mieście – Antoniego Biskupskiego.

3 stycznia 2007 r. – w Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich we Lwówku zorganizowane zostały obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego połączone ze Świętem Patrona. W programie znalazły się m. in. Msza św., montaż słowno – muzyczny, wycieczka szlakiem powstańczym, konkurs wiedzy o powstaniu, apel poległych i złożenie kwiatów przy mogile powstańców.

5 stycznia 2007 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości odbyły się uroczystości z oka-

zji Święta Patrona Szkoły oraz rocznicy wybuchu powstania. Przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich miał miejsce apel poległych i złożono wiązanki kwiatów. Podczas okolicznościowej akademii prezes ZO KP TPPW Marian Kadow udekorował srebrnymi medalami *Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej* 11 aktywnych działaczy Towarzystwa: Małgorzatę Dzióbkowską, Beatę Gozderę, Mirosława Gozderę, Annę Grupę, Krystynę Kasprzak, Bożenę Józwiak, Wiesława Kończalą, Jana Kurczewskiego, Eugenię Piechocką, Marka Puszkarskiego i Krystynę Balcerak.

6 stycznia 2007 r. – na lotnisku Ławica odbyła się uroczystość połączona ze złożeniem wiązanek kwiatów pod pomnikiem poświęconym powstańcom – lotnikom.

6 stycznia 2007 r. – w Inowrocławiu odbyły się miejskie uroczystości z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W programie obchodów znalazły się m. in. Msza św. w kościele pw. Zwiastowania NMP, uroczystość przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przy ulicy Orłowskiej, apel poległych zakończony salwami honorowymi Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, złożenie kwiatów przed pomnikiem przez delegacje zakładów pracy i mieszkańców miasta.

8 stycznia 2007 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Trzeciewnicy odbyły się obchody Święta Patrona Szkoły. W programie uroczystości znalazły się m. in. Msza św. w intencji poległych i zmarłych powstańców, zapalenie zniczy i złożenie

kwiatów na grobach powstańców oraz okolicznościowa akademie, podczas której Wicekurator Oświaty Teresa Kortas oraz prezes Oddziału KP TPPW Marian Kadow odznaczyli sztandar szkoły złotym medalem *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej*.

9 stycznia 2007 r. – przed obeliskiem upamiętniającym pierańskich powstańców wielkopolskich odbyła się uroczystość z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, w której wzięli udział: Wójt Gminy Dąbrowa Biskupia Roman Wieczorek, radna Gminy - sołtys Pierania Wacława Posadzy, kierownik Biura Rady Powiatu w Inowrocławiu Bogdan Wojtkowiak oraz członek Zarządu Oddziału i prezes Koła TPPW – Wojciech Paluszyński. W trakcie uroczystości wręczono 23 uczniom, nowym członkom Towarzystwa, legitymacje.

11 stycznia 2007 r. – w Szkole Podstawowej nr 1 w Żninie odbyły się uroczystości z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Po Mszy św. w kościele pw. św. Floriana delegacje i poczty sztandarowe przemaszerowały do budynku szkoły, gdzie złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą powstanie, a uczniowie zaprezentowali montaż słowno – muzyczny. W Komitecie organizacyjnym obchodów znaleźli się m. in. Starosta Żniński Zbigniew Jaszczuk, Burmistrz Żnina Leszek Jakubowski, Żniński Dom Kultury i Zespół Szkół Publicznych nr 1. Patronat medialny objęła Gazeta Pomorska – Oddział Żnin.

11 stycznia 2007 r. – w Szubinie za-

kończony został VIII Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla młodzieży szkolnej pt: *Powstanie Wielkopolskie w naszej pamięci*. Uroczystość przygotowali: Dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna – Kamila Czechowska oraz prezes Koła TPPW, członek Zarządu KP TPPW Piotr Adamczewski. Honorowy patronat sprawowali Minister Obrony Narodowej i senator RP – Radosław Sikorski. Organizatorami konkursu byli m. in. Zarząd Główny TPPW 1918/1919, Zarząd Oddziału TPPW w Bydgoszczy, Wojewódzki Kujawsko – Pomorski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Towarzystwo Przyjaciół Pomorskiego Muzeum Wojskowego i Urząd Miejski w Szubinie. Na konkurs nadesłano 537 prac z 37 szkół różnych typów z terenu województwa kujawsko – pomorskiego i wielkopolskiego. Pierwsze miejsca zajęli: w kategorii szkół podstawowych – Michał Sipurzyński ze Szkoły Podstawowej w Wojciechowie, w kategorii szkół gimnazjalnych – Daniel Biesiada z Gimnazjum w Żalino oraz wśród szkół ponadgimnazjalnych – Dagmara Tworek z Liceum Ogólnokształcącego w Koźminie Wlkp.

11 stycznia 2007 r. – na cmentarzu przy ul. Nakielskiej w Szubinie odbyły się gminne uroczystości z okazji 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed Pomnikiem – Mogiłą Powstańców Wielkopolskich. Organizatorami uroczystości byli: Przewodniczący Rady Miejskiej Marek Domżała, Burmistrz Szubina Ignacy Pogodziński, dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej

Kamila Czechowska oraz prezes Koła TPPW w Szubinie Piotr Adamczewski. W uroczystości uczestniczyli m. in. wiceprezes Zarządu Oddziału KP TPPW Wojciech Zawadzki oraz sekretarz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Mieszko Klawikowski.

12 stycznia 2007 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pniewach odbyła się uroczystość z okazji Dnia Patrona i 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

12 stycznia 2007 r. – w Śremie zorganizowano doroczną uroczystość z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego oraz wyzwolenia Śremu spod okupacji hitlerowskiej. Wśród zaproszonych gości byli m. in. prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW Andrzej Szymankiewicz oraz potomek gen. Stanisława Taczaka. Referat na temat genezy powstania wygłosił syn powstańca Józef Cierniak, a referat pt: *Śremianie w hołdzie powstańcom wielkopolskim* przedstawiła przewodnicząca Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego przy TMZŚ, wnuczka powstańca – Henryka Socha. Podziękowania za kultywowanie pamięci Powstania Wielkopolskiego otrzymała Biblioteka Publiczna im. Heliodora Święckiego w Śremie, a na ręce jej dyrektora Jerzego Kondrasa zostały wręczone wydawnictwa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 *Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego*.

12 stycznia 2007 r. – w Publicznym Gimnazjum im. Powstańców Wielkopol-

skich w Janowcu Wlkp. odbyły się uroczystości z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Po części artystycznej w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej, dokonano uroczystej dekoracji sztandaru szkoły złotym medalem *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej*. Gośćmi honorowymi byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych ze Starostą Żnińskim Zbigniewem Jaszczukiem i dyrektorem Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego – Jackiem Hebantem. Towarzystwo reprezentowali prezes Zarządu Oddziału KP TPPW Marian Kadow oraz chorąży sztandaru Eugeniusz Grubczyński.

30 stycznia 2007 r. – w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Stęszewie rozstrzygnięty został konkurs poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu, organizowany każdego roku przez Muzeum Regionalne w Stęszewie, pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Stęszew, przy wsparciu stęszewskiego Koła Kombatantów (zdjęcie na str. obok). Uczniowie gminnych szkół podstawowych wzięli udział w konkursie plastycznym, gimnazjaliści uczestniczyli w konkursie wiedzy o powstaniu. Podczas spotkania Gimnazjum w Stęszewie otrzymało - przyznaną przez Zarząd Główny Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych - honorową odznakę *Za Zasługi dla ZKRP i BWP* w uznaniu za wytrwałość i skuteczność w społecznym działaniu na rzecz rozwoju ruchu kombatanckiego i krzewienia jego pięknych tradycji. Na zakończenie spotkania młodzież otrzymała nagrody, które wręczali: Burmistrz Stęszewa Włodzimierz Pińczak, dyrektor Muzeum Regionalne-



go Bogdan Czerwieński i prezes Koła Kombatantów Marceli Szała.

2 lutego 2007 r. – w Brzozie k/Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, której organizatorami byli: Zarząd Koła TPPW oraz Dyrekcja Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Brzozie. Po Mszy św. w intencji powstańców i ich rodzin w kościele parafialnym, złożono kwiaty pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich poległych w walce o Brzozę. W uroczystej akademii w auli szkoły wzięli udział m.in.: wójt Gminy Nowa Wieś Wielka Wojciech Skwarek, przewodniczący Gminnej Rady, proboszcz miejscowej parafii, a także prezes Zarządu Oddziału KP TPPW Marian Kadow oraz poczet sztandarowy Oddziału Towarzystwa. Podczas uroczystości udekorowano sztandar szkoły odznaką Opie-

kuna Miejsc Pamięci Narodowej. Odznaki *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej* otrzymali również działacze TPPW oraz nauczyciele: Alojzy Żmudziński, Wojciech Skwarek, Waldemar Owczarzak, Sławomir Tański i Danuta Tomczyk.

3 lutego 2007 r. – odbył się I Rajd Szlakiem bojów por. Mieczysława Łabęckiego na trasie: Jaksice- Broniewo- Tupadły – Gniewkowiec – Złotniki. Organizatorami imprezy byli: PTTK w Inowrocławiu, Gimnazjum im. Karola Urbańskiego, Zarządy Kół TPPW w Inowrocławiu i Złotnikach.

7 lutego 2007 r. – w Zespole Przed- szkolno-Szkolno-Gimnazjalnym w Ro- starzewie odbyło się spotkanie histo- ryczne pt.: *Pamięć trwa póki istnieją groby naszych przodków – uczestników Powstania Wielkopolskiego*. Do udziału

w nim zaproszono gości – uczestników walk wyzwoleniczych 1939-1945 r. w osobach panów Bobińskiego, Lenarta i Zasadni oraz historyków – Eligiusza Tomkowiaka, członka Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i Mieczysława Zgaińskiego. Młodzież wzięła udział w konkursie poezji i piosenki związanej z Powstaniem Wielkopolskim. Uczestnicy obejrżeli również prezentację multimedialną pt. *Udział Wolsztyna i okolic w Powstaniu Wielkopolskim* oraz wysłuchali prelekcji zaprezentowanej przez historyka-regionalistę Eligiusza Tomkowiaka.

7 lutego 2007 r. – w Paterku k/ Nakła n/ Notecią zorganizowana została uroczystość upamiętniająca rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Organizatorami jej byli: Zarząd Koła TPPW w Nakle, władze gminy oraz Dyrekcja Gimnazjum im. Jana Pawła II w Paterku. Po Mszy św. złożono kwiaty przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Następnie w auli gimnazjum odbyła się okolicznościowa akademicka. W uroczystości uczestniczył poczet sztandarowy Oddziału TPPW.

8 lutego 2007 r. – w Mroczy odbyły się powiatowe uroczystości z okazji 88. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Wzięli w nich udział przedstawiciele władz samorządowych oraz wszystkich gmin powiatu nakielskiego. Oddział Kujawsko – Pomorski TPPW reprezentował prezes Marian Kadow wraz z poczetem sztandarowym. Po Mszy św. złożono kwiaty przed tablicą upamiętniającą śmierć powstańca wielkopolskiego Fe-

liksa Łabędzkiego. Dalsza część uroczystości miała miejsce w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury. W czasie uroczystości Starosta Nakielski zasłużonym działaczom wręczył pamiątkowe grawerty. Otrzymali je m. in. prezes koła TPPW w Nakle Sławomir Łaniecki oraz dyrektor Muzeum Ziemi Szubińskiej i członek TPPW Kamila Czechowska.

10 lutego 2007 r. – w Poznaniu odbyły się krajowe uroczystości związane ze 140. rocznicą powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” W dniu tym w Poznaniu przy ulicy Słowackiego 19, miało miejsce również uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Gen. Józefowi Hallerowi. Generał mieszkał tam w latach 1926 – 1931. W uroczystości wzięli udział m. in. Przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Lech Dymarski, Wicewojewoda Wielkopolski oraz przewodniczący ZG TPPW Stefan Barłóg.

10 lutego 2007 r. – z inicjatywy prezesa Koła TPPW w Inowrocławiu odbył się IX *Nocny Marsz Szlakiem Powstania Wielkopolskiego*. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Kościelcu Kujawskim odbył się konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Następnie zapalono symboliczne znicze pamięci na grobach powstańców oraz przemaszerowano do Pomnika Czynu Powstańczego w Inowrocławiu, gdzie złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze. Organizatorami marszu byli m. in. Wojciech Pałuszyński, Edmund Mikołajczak, Maria Pawlak oraz z ramienia PTTK – Wojciech Tschurl i Jarosław Kopeć.

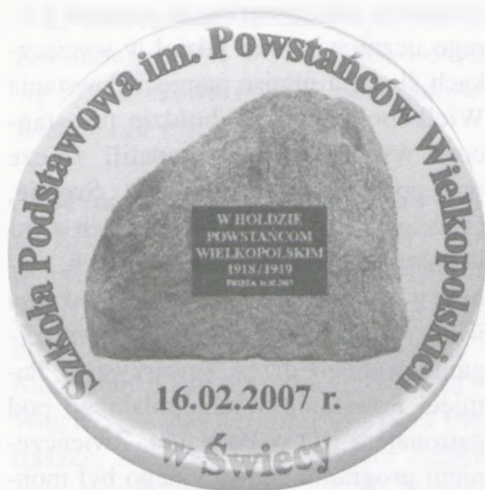
13 lutego 2007 r. – Laureat „Dobro-
sza Powstania Wielkopolskiego” Ry-
szard Danecki – poznański poeta i pu-
blicysta otrzymał Nagrodę Literacką im.
Władysława Reymonta. Wyróżnienie
przypadło w roku jubileuszowym pracy
literackiej.

15 lutego 2007 r. – po raz drugi
w gminie Siedlec odbyły się uroczyste
obchody 88. rocznicy Powstania Wiel-
kopolskiego 1918-1919, powiązane
z obchodami rocznicowymi w Belęcini-
nie. Po Mszy św. i uroczystościach na
cmentarzu w Zakrzewie, uczestnicy
przejechali do hali sportowej w Belęcini-
nie. W trakcie uroczystości podsumowa-
no działania wójta Adama Cukiera,
związane z ustanowieniem dla całej
społeczności Wielkopolski święta,
upamiętniającego Powstanie Wielkopolskie.
Spotkanie odbywało się przy licz-
nym udziale szkół i zaproszonych gości.
Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci
Powstania Wielkopolskiego reprezentowa-
wał dr Zdzisław Kościański, a lokalne
koło Towarzystwa: Stanisław Kowale-
wicz, Antoni Fornalski, Dariusz Po-
szwiński i Marian Śmiątek.

14 lutego 2007 r. – w Szkole Podsta-
wowej im. Powstańców Wielkopolskich
w Miałach odbyła się uroczystość z
okazji Dnia Patrona.

16 lutego 2007 r. – w Szkole Podsta-
wowej w Świecy gm. Odolanów odbyła
się uroczystość nadania imienia Po-
wstańców Wielkopolskich.

16 lutego 2007 r. – w Gimnazjum
im. Powstańców Wielkopolskich w Kcy-



ni z okazji rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyła się uroczysta akademia. Obecni byli m. in. sekretarz Kujawsko – Pomorskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Mieszko Klawikowski, prezes Oddziału KP TPPW Marian Kadow oraz poczet sztandarowy Oddziału TPPW. Podczas uroczystości sztandar szkoły odznaczony został złotym medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, a odznakę *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej* otrzymał dyrektor Gimnazjum Janusz Nowakowski. Powołano kcyńskie koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

16 lutego 2007 r. – w Szkole Podsta-
wowej w Dolsku zakończona została re-
alizacja programu edukacyjnego pod ha-
słem *Dolszczanie w Powstaniu Wielko-
polskim*. W roku szkolnym 2006/2007
grupa uczniów z klas IV-VI Szkoły Pod-
stawowej im. Janusza Kusocińskiego
w Dolsku pod opieką Marii Ignaszew-
skiej, E. Gacek, Z. Kowalskiej i W. Du-
dzińskiego (dyrektora tejże szkoły) re-

alizowała w/w program, w ramach którego uczniowie brali udział w wycieczkach śladami miejsc pamięci Powstania Wielkopolskiego. W hołdzie powstańcom wychowankowie zapalili znicze pod pomnikami w Poznaniu, Śremie, Osiecznej i Lesznie. Na zajęciach z informatyki uczniowie klas szóstych, stanęli w szranki *Internetowego konkursu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim*, zorganizowanego przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego pod patronatem KO w Poznaniu. Zwieńczeniem programu edukacyjnego był montaż słowno-muzyczny, uświetniony pokazem multimedialnym przygotowanym przez wolontariusza, byłego ucznia szkoły Bartosza Nowickiego. Montaż wystawiono w 88. rocznicę zakończenia walk powstańczych w dołskim kościele farnym. Uroczystości towarzyszyło otwarcie wystawy *Udział dołszczan w Powstaniu Wielkopolskim*.

17 lutego 2007 r. – zorganizowany został *V Nocny rajd szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego*, którego organizatorami byli Zarząd Koła TPPW w Inowrocławiu, miejscowe ogniwo PTTK, Dykcja Publicznego Gimnazjum w Rojewie oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Inowrocławiu. W rajdzie wzięło udział 15 dziesięcioosobowych grup młodzieży szkolnej pod opieką wychowawców.

20 lutego 2007 r. – w Wiejskim Domu Kultury w Rynarzewie odbył się gminny konkurs poezji patriotycznej pt: *Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej*. W tym roku wyzwanie podjęło 44 młodych recytatorów, uczniów szkół podsta-

wowych i gimnazjalnych w gminie Szubin. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężyła Ewa Szałkowska z Gimnazjum w Rynarzewie, wśród uczniów szkół podstawowych najwyżej oceniono występ Julii Żygulskiej ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szubinie.

22 lutego 2007 r. – pod honorowym patronatem Kujawsko – Pomorskiego Kuratora Oświaty Bożeny Adamskiej odbyła się uroczystość nadania Zespołowi Szkół w Rynarzewie imienia Powstańców Wielkopolskich. Po otwarciu uroczystości przez dyrektora Zespołu, a zarazem prezesa Koła TPPW Lidę Nowak rozpoczęła się okolicznościowa akademia. Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów RP i BWP odznaczył sztandar Szkoły Podstawowej medalem *Za zasługi dla Związku Kombatantów*. Dyrektor Zespołu Szkół w Rynarzewie uhonorowana została srebrnym medalem *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej*. Sześciu nauczycieli wyróżnionych zostało odznakami *Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej*. W uroczystości wzięli m. in. udział: Przewodniczący Rady Miejskiej w Szubinie Marek Domżała, Burmistrz Szubina Ignacy Pogodziński, sekretarz KP Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Mieszko Klawikowski oraz delegacja Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW z prezesem Marianem Kadowem.

26 lutego 2007 r. – w ramach obchodów 88. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Szkole Podstawowej w Chomęcicach (gm. Komorniki) odbyło się spotkanie uczniów klas IV-VI i ich rodziców z członkiem

Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Eligiuszem Tomkowiakiem, który wygłosił prelekcję na temat przebiegu powstania na terenie gmin Komorniki i Dopiewo oraz zaprezentował liczne pamiątki związane z tym okresem.

21 marca 2007 r. – w Zespole Szkół z Klasami Integracyjnymi nr 3 – Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, podczas którego m. in. został omówiony i przyjęty projekt sprawozdania z działalności Towarzystwa za okres od III do IV Krajowego Zjazdu Delegatów TPPW. Zapoznano także zebranych z planowanym przebiegiem zjazdu i projektem uchwały dot. obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

23 marca 2007 r. – w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Swarzędzu odbyło się młodzieżowe sympozjum naukowe *Wielkopolscy organiczni*.

24 marca 2007 r. – odbyły się Walne Zjazdy Oddziałów Kujawsko – Pomorskiego i Lubuskiego (*na zdjęciu poniżej*). W Bydgoszczy wybrano 15. osobowy Zarząd Oddziału z prezesem – Marianem Kadowem, wiceprezesami – Wojciechem Zawadzkiem i Markiem Pietraszko, sekretarzem – Piotrem Adamczewskim i skarbnikiem – Lidią Nowak. Ponadto wybrano dwudziestu pięciu delegatów na Zjazd Krajowy. Zarząd Główny reprezentował prezes Stefan Barłóg. W Zielonej Górze prezesem został ponownie Jerzy Przybecki, wiceprezesem - Zenon Brembor, sekretarzem - Mieszko Kamiński i skarbnikiem - Stefan Ogradowicz. Wybrano także pięciu



delegatów na Zjazd Krajowy. Zarząd Główny TPPW reprezentował Eligiusz Tomkowiak.

27 marca 2007 r. – w Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu na Starym Rynku odbyło się zorganizowane przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu kolejne spotkanie historyczne. Prelekcję na temat: *Powiat zachodniopoznański w Powstaniu Wielkopolskim 1918/ 1919* wygłosił Eligiusz Tomkowiak.

28 marca 2007r. – w Poznaniu (w Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego) odbyło się uroczyste wręczenie nagród osobom, które szczególnie wyróżniły się w konkursie internetowym *Wiedza i pamięć o Powstaniu Wielkopolskim*. W uroczystości uczestniczył między innymi Przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego – Lech Dymarski (patrz str. 77).

31 marca 2007 r. – w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbył się Zjazd Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Wybrano na nim 15. osobowy Zarząd, którego prezesem został ponownie Andrzej Szymankiewicz, wiceprezesami – Gabriela Braciszewska oraz Roman Grewling, a skarbnikiem Andrzej Gabler. Wybrano także 40 delegatów na Zjazd Krajowy.

12 kwietnia 2007 r. – został podsumowany, przeprowadzony przez Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopol-

skich we Wronkach, w ramach obchodów zbliżającej się 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, konkurs *Mój pradziadek powstańcem wielkopolskim – wspomnienie*. Najlepsze prace, oceniane przez komisję w trzech kategoriach, zostały nagrodzone w Dniu Patrona Szkoły.

20 kwietnia 2007 r. – w Zespole Szkół we Wronkach odbyły się uroczyste obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego i Święta Patrona Szkoły. Podczas uroczystości Prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego dr Marian Król uhonorował Szkołę Statuetką Hipolita za upowszechnianie tradycji wielkopolskiej. Zarząd Główny TPPW reprezentowała Małgorzata Wróbel.

21 kwietnia 2007 r. – w siedzibie Wielkopolskiej Ligi Obrony Kraju przy ul. Niezłomnych w Poznaniu odbył się IV Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 (patrz str. 98).

21 kwietnia 2007 r. – odbył się Maraton Rajdowy *Szlakami Powstańców Wielkopolskich* z metą we Wronkach, którego organizatorem był Zespół Szkół nr 1 we Wronkach wraz z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Koło przy ZS nr 1. Do udziału zaproszono szkoły z powiatu: szamotulskiego, czarnkowsko – trzcianieckiego, pilskiego, międzychodzkiego, obornickiego, poznańskiego i miasta Poznania. Ogółem w imprezie wzięło udział ok. 400 turystów na czterech trasach rajdowych.

25 kwietnia 2007 r. Komisja Historyczna Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu zorganizowały w Odwachu – Muzeum Powstania Wielkopolskiego na Starym Rynku spotkanie historyczne, podczas którego prelekcję na temat: *Piłsudski i Poznańskie* wygłosił prof. dr. hab. Zbigniew Dworecki.

30 kwietnia 2007 r. – zakończył się konkurs na komiks związany z Powstaniem Wielkopolskim i historią walki Wielkopolan. Organizatorem konkursu było Wielkopolskie Niezależne Zrzeszenie Studentów. Wojewoda Tadeusz Dziuba zainaugurował akcję: *Poznaj fascynującą historię i bohaterów najdłuższej wojny nowoczesnej Europy*. Jednym z projektów był właśnie konkurs na komiks opowiadający historię nie tylko samego powstania, ale całego trudnego stulecia, które go poprzedziło. Akcja organizowana była w ramach dwuletnich przygotowań do 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W ramach projektu chętni mogli narysować krótką historię komiksową związaną z okresem walki z germanizacją na terenach Wielkopolski w latach 1815-1919. Nadesłane prace były oceniane w trzech kategoriach wiekowych: do 12 roku, 13 – 18 lat oraz bez ograniczeń wiekowych. Konkurs trwał do 30 kwietnia 2007 r. W sumie do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło blisko 200 prac z całego województwa. Ich autorzy zaprezentowali różne techniki i style. Oprócz rysunku, uczniowie w swych pracach często stosowali collage, farby, a także grafikę komputerową. Nagro-

dzono i wyróżniono 17 uczestników konkursu.

3 maja 2007 r. – w Poznaniu, Bydgoszczy i Zielonej Górze delegacje Zarządu Głównego wraz z poczem sztandarowym, Zarządów Oddziałów oraz Kół i Klubów TPPW 1918/1919 uczestniczyły w uroczystościach z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na zdjęciu poczet sztandarowy Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW w czasie uroczystości 3 Maja na Starym Rynku w Bydgoszczy.



8 maja 2007 r. – z okazji zakończenia II wojny światowej na Cytadeli Poznańskiej delegacja Zarządu Głównego TPPW wraz z poczem sztandarowym wzięła udział w uroczystości.



12 maja 2007 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Trzeciewnicy zorganizowany został III Zjazd Szkół i Klubów Kół Województwa Kujawsko – Pomorskiego noszących imię Powstańców Wielkopolskich pod nazwą *W gościnie u przyjaciół*. Na zdjęciu powyżej Kujawsko - Pomorski Kurator Oświaty Bożena Adamska i prezes Oddziału TPPW Marian Kadow z nagrodzonymi nauczycielami.

19 maja 2007 r. – w Wąsowie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej uczestnictwo mieszkańców w Powstaniu Wielkopolskim. Po uroczystej Mszy św. nastąpiło odsłonięcie obelisku, przemówienia zaproszonych gości oraz złożenie kwiatów. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: wiceprezes

Zarządu Głównego Eligiusz Tomkowiak i przewodniczący Komisji Historycznej dr Zdzisław Kościański.

22 maja 2007 r. – odbyło się spotkanie ZO Lubuskiego TPPW z dowództwem 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. Gen Józefa Dowbor – Muśnickiego, na którym prezes Oddziału Jerzy Przybecki zapoznał kierownika sekcji wychowawczej z działalnością kół Towarzystwa. Omówiono również formy współpracy.

23 maja 2007 r. – w Chwałkowie Kościelnym miała miejsce uroczystość, podczas której Szkoła Podstawowa otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich.

29 maja 2007 r. – odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Lubuskiego, podczas którego prezes Oddziału Jerzy



Uroczystości w Wąsowie – 19 V 2007 r.

Przybecki zapoznał zebranych z przebiegiem i ustaleniami IV Krajowego Zjazdu Delegatów TPPW.

4 czerwca 2007 r. – zorganizowana została wycieczka *Szlakiem powstańców wielkopolskich* dla młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego w Sulechowie pod kierownictwem Jacka Gorajskiego. Przebieg walk przypomnieli wiceprezes ZO Lubuskiego TPPW Zenon Brembor. Na zakończenie złożono kwiaty pod obeliskiem poświęconym powstańcom.

15 czerwca 2007 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Łomnicy odbyła się uroczystość

wręczenia szkole sztandaru. Zarząd Główny TPPW reprezentowali: wiceprezes Tadeusz Musiał oraz przewodniczący Komisji Historycznej dr Zdzisław Kościański.

23 czerwca 2007 r. – w Zespole Szkół Rolniczych im. Powstańców Wielkopolskich w Bojanowie odbyła się uroczystość z okazji 85. rocznicy powstania szkoły. Zarząd Główny TPPW reprezentował prezes Oddziału Wielkopolskiego – Andrzej Szymankiewicz.

Dziękujemy wszystkim za przesłane informacje i zdjęcia.



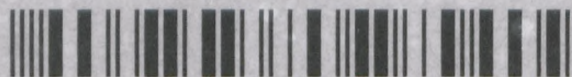
SPIS TREŚCI

Od Redakcji	2
I. Z dziejów i tradycji wolnościowo – powstańczych	
1. Franciszek Ratajczak – pierwszy poległy powstaniec wielkopolski Katarzyna Pawłowska – Gauza	3
2. Ochotnicy swarzędzcy w Powstaniu Wielkopolskim Florian Fiedler	19
3. <i>W zdrowym ciele zdrowy duch</i> . 140. lecie Sokolstwa Polskiego Andrzej Bogucki	26
4. Pomnik harcerzy - powstańców wielkopolskich na Malcie w Poznaniu Marian Pietrzykowski	35
5. O powstańczej kawalerii i stadninie w Posadowie słów kilka.... Zdzisław Kościański	44
6. Szable gen. J. Dowbor – Muśnickiego – Włodzimierz Kwaśniewicz.....	52
II. Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze	
1. <i>Powstańcza rozetka</i> – Ryszard Danecki	57
2. Prasa weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w II Rzeczypospolitej – Grzegorz Wojciechowski	58
3. Ofiara złożona na ołtarzu Ojczyzny – wiersze Władysława Barteckiego Stefan Wojtkiewicz	64
4. Swarzędzkim szlakiem Powstania Wielkopolskiego – scenariusz szkolnego apelu – Jan Murla	67
5. Nowe wydawnictwa – Zdzisław Kościański	71
III. Powstańcy wielkopolscy wzorem dla młodzieży	
1. Internetowy konkurs wiedzy i pamięci o Powstaniu Wielkopolskim	77
2. <i>Strażnicy pamięci</i> - powstańcze tradycje w Zespole Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie – Lidia Nowak	81

3. Historia nie musi być nudna – Danuta Cieślak	86
4. Śladami historii na odcinku zachodnim Powstania Wielkopolskiego Zenon Brembor	89
IV. Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” w roku 2006	94
V. IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Tadeusz Musiał	98
VI. 10 lat Klubu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Śremie – Henryka Socha	108
VII. 5 lat Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Chodzieży – Roman Grewling	113
VIII. Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Księgowych w Polsce – Rudolf Żurek	116
VIII. Kronika – Zenon Brembor, Marian Kadow, Piotr Wojtczak.....	119

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W POZNANIU

BIBL.REGION.



000-134231-00-0

